

Red.  
Małgorzata **Preisner-Stokłosa**  
Marcin **Barcz**



AUF NA  
DEM RICHTIGEN, DOBREJ,  
**GEMEINSAMEN WSPÓLNEJ**  
WEG DRODZE

Eine Publikation der Deutsch-Polnischen Gesellschaft Berlin  
zum 100. Geburtstag von **Władysław Bartoszewski**

Publikacja Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Berlinie  
z okazji 100. rocznicy urodzin **Władysława Bartoszewskiego**



Herausgeber / Wydawca  
Agencja Wydawnicza Marcin Barcz  
Dunikowskiego 36, 05-500 Piaseczno  
mbarcz@hotmail.com

ISBN: 978-83-920317-9-6

Deutsch-Polnische Gesellschaft Berlin e.V.  
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Berlinie  
Schillerstr. 59, 10627 Berlin-Charlottenburg  
www.dpgberlin.de  
www.bartoszewski-initiative.de



Urheberrecht an Texten von W. Bartoszewski  
Prawa autorskie do tekstów W. Bartoszewskiego  
© Copyright: Piotr Bachurzewski

Urheberrechtliche Angaben zu Fotos und Grafiken  
befinden sich direkt bei den Abbildungen  
Źródła zdjęć oznaczone na ilustracjach

Projektunterstützung: die Beauftragte der  
Bundesregierung für Kultur und Medien  
Projekt wspierany przez Pełnomocniczkę Rządu  
Federalnego ds. Kultury i Mediów



Layout  
Marcin Barcz

Zusammenarbeit / Współpraca  
Anita Baranowska-Koch  
Benjamin Voelkel

Titelgrafik / Grafika na okładce  
Andreas Vogel, CC BY-SA 4.0  
Wikimedia Commons

Wir danken der Stiftung für deutsch-polnische  
Zusammenarbeit für die Ausleihe der Ausstellung  
Dankujemy Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej  
za wypożyczenie wystawy

Piaseczno, Berlin 2021

### VORWORT

4

### EIN POLE BESUCHT DEUTSCHLAND

Kommentar für die NDR-Sendung  
Panorama vom 18. Juli 1966

### KEIN FRIEDEN OHNE FREIHEIT

Dankesrede zur Verleihung  
des Friedenspreises des Deutschen  
Buchhandels am 5. Oktober 1986  
in Frankfurt am Main

### EIN BLICK IN DIE ZUKUNFT AM JAHRESTAG DES KRIEGSENDES

Rede anlässlich der Sonderveranstaltung  
„Gedenken des Deutschen Bundestages  
und Bundesrates an das Ende des Zweiten  
Weltkrieges“ am 28. April 1995 in Bonn

### DER HÖCHSTE WERT, DIE FREIHEIT

Dankesrede anlässlich der Verleihung  
des Freiheitspreises der Freien Universität  
Berlin am 4. Dezember 2008

### AUF DEM RICHTIGEN, GEMEINSAMEN WEG

Geplante Ansprache anlässlich  
der deutsch-polnischen Regierungsgespräche  
am 27. April 2015 in Warschau

### SŁOWO WSTĘPNE

### POLAK ODWIEDZA NIEMCY

Komentarz do programu telewizji NDR  
Panorama z 18 lipca 1966 r.

### NIE MA POKOJU BEZ WOLNOŚCI

Przemówienie podczas wręczenia  
Pokojoyej Nagrody Księgarstwa  
Niemieckiego w dniu 5 października  
1986 r. we Frankfurcie nad Menem

### SPOJRZENIE W PRZY- SZŁOŚĆ W ROCZNICĘ KOŃCA WOJNY

Przemówienie na specjalnej sesji Bundes-  
tagu i Bundesratu w dniu 28 kwietnia  
1995 r. w Bonn z okazji 50. rocznicy  
zakończenia drugiej wojny światowej

### WARTOŚĆ NAJWYŻSZA, WOLNOŚĆ

Podziękowanie z okazji wręczenia Nagrody  
Wolności, przyznawanej przez Wolny  
Uniwersytet w Berlinie, 4 grudnia 2008 r.

### NA DOBREJ, WSPÓLNEJ DRODZE

Planowane wystąpienie z okazji polsko-  
niemieckich konsultacji międzyrządowych  
w dniu 27 kwietnia 2015 r. w Warszawie

Im Februar 2022 wäre Władysław Bartoszewski (1922 – 2015) hundert Jahre alt geworden. Aus diesem Anlass möchten wir Sie an einige seiner Beiträge und Zitate zur deutsch-polnischen Thematik erinnern (viele von ihnen tragen zugleich sehr universelle und aktuelle Botschaften). Manche davon sind - oder waren einst - durchaus bekannt, wie die Ansprache zur Verleihung des prestigeträchtigen Friedenspreises des Deutschen Buchhandels 1986 in Frankfurt am Main oder die bewegende Rede anlässlich der Sonderveranstaltung „Gedenken des Deutschen Bundestages und Bundesrates an das Ende des Zweiten Weltkrieges und der nationalsozialistischen Gewaltherrschaft“ am 28 April 1995 in Bonn.

Andere der hier vorgestellten Texte sind heute weitgehend vergessen. Die Reportage „Ein Pole besucht Deutschland“ von 1966 ist ein wunderbares Zeugnis der ersten „Entdeckungsreise“ Bartoszewskis durch die damalige, für ihn noch fremde, Bundesrepublik und zugleich einer der ersten Meilensteine auf seinem Weg zur Verständigung.

Die Dankesworte nach der Verleihung des Preises der Freien Universität Berlin im Jahre 2008 bringen auf einfache und eindrucksvolle Weise die Sicht Bartoszewskis auf einen fundamentalen und zugleich oft unterschätzten Wert in seinem – und unserem – Leben zum Ausdruck: die Freiheit. Nicht unbedeutend ist in diesem Kontext der Verleihungsort selbst, es war nämlich die Freie Universität Berlin, die Władysław Bartoszewski 1982 nach seiner Freilassung aus dem kommunistischen Internierungslager die Zuflucht gewährte und damit zum Ausgangspunkt seiner späteren akademischen Laufbahn in Deutschland wurde.

Zum Schluss präsentieren wir einen unbekanntem und bisher nicht veröffentlichten Text der Ansprache, die Bartoszewski während der Eröffnung der deutsch-polnischen Regierungsgespräche am 27. April 2015 in Warschau halten sollte. Dieses einmalige „Testament“ wurde – drei Tage nach dem Tod von Władysław Bartoszewski – im Plenarsaal der polnischen Regierungskanzlei von der Premierministerin Ewa Kopacz in Anwesenheit von Bundeskanzlerin Angela Merkel vorgelesen. Die abschließenden Worte - die letzten, die Bartoszewski wenige Stunden vor seinem Tod verfasste - bilden den Titel der vorliegenden Broschüre. Heute sind sie auch eine aktuelle Herausforderung und - unter gegenwärtigen politischen Bedingungen - vielleicht auch eine Frage (ein Vorwurf?) an uns, ob wir tatsächlich genug tun, um auf „dem richtigen, gemeinsamen Weg“ zu bleiben.

W lutym 2022 roku Władysław Bartoszewski (1922 – 2015) obchodziłby setne urodziny. Z tej okazji pragniemy przypomnieć Państwu kilka z jego tekstów i cytatów o tematyce polsko-niemieckiej (wiele z nich niesie zarazem uniwersalne i aktualne przesłania). Niektóre są – czy też były niegdyś – dość znane, jak wystąpienie podczas nadania prestiżowej Pokojowej Nagrody Księgarstwa Niemieckiego w 1986 roku we Frankfurcie nad Menem czy też poruszające przemówienie na specjalnej sesji Bundestagu i Bundesratu z okazji 50. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej w dniu 28 kwietnia 1995 roku w Bonn.

Inne z przedstawionych tu tekstów są dziś niemal zapomniane. Reportaż „Polak odwiedza Niemcy” z 1966 roku to wyjątkowe świadectwo „odkrywania” przez Bartoszewskiego ówczesnej – wtedy jeszcze obcej mu – Republiki Federalnej Niemiec, a zarazem jeden z pierwszych kamieni milowych na jego drodze do porozumienia.

Podziękowanie z okazji nadania nagrody Wolnego Uniwersytetu w Berlinie w roku 2008 wyraża w prosty i jednocześnie dobitny sposób spojrzenie Bartoszewskiego na podstawową, choć często niedocenianą wartość w jego – i naszym – życiu: wolność. Nie bez znaczenia jest w tym kontekście też miejsce wyróżnienia, gdyż to właśnie Wolny Uniwersytet w Berlinie zapewnił Władysławowi Bartoszewskiemu schronienie po zwolnieniu z komunistycznego obozu internowania w 1982 roku, stając się punktem wyjścia jego późniejszej działalności akademickiej w Niemczech.

Na zakończenie przedstawiamy nieznaną i niepublikowany dotąd tekst wystąpienia, które Władysław Bartoszewski miał wygłosić podczas inauguracji polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych 27 kwietnia 2015 roku w Warszawie. Ten wyjątkowy „testament” odczytany został – trzy dni po śmierci Władysława Bartoszewskiego – na sali plenarnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przez ówczesną premier Ewę Kopacz w obecności kanclerz Angeli Merkel. Jego podsumowujące słowa – ostatnie, napisane przez Bartoszewskiego kilka godzin przed śmiercią – są tytułem niniejszej broszury. Dzisiaj są one także aktualnym wyzwaniem i – w obecnych warunkach politycznych – stanowią być może również skierowane do nas pytanie (a może wyrzut?), czy faktycznie robimy dosyć, aby pozostać na „dobrej, wspólnej drodze”.

Jeżeli – jak mamy nadzieję – lektura niniejszej broszury zachęci Państwa do poszukiwań innych tekstów Władysława Bartoszewskiego, polecamy uwadze ob-



Sollten Sie – wie wir hoffen – von der Lektüre dieser Broschüre zur Suche nach weiteren Texten von Władysław Bartoszewski ermutigt werden, empfehlen wir Ihnen die umfangreiche deutsche Ausgabe des Buches „Steter Tropfen höhlt den Stein“, das im Jubiläumsjahr 2022 von dem Zentrum für Historische Forschung Berlin der Polnischen Akademie der Wissenschaften herausgegeben wird, in Kooperation mit der Deutsch-Polnischen Gesellschaft Berlin und mit zahlreichen Dokumenten aus der Sammlung der Ossoliński-Nationalbibliothek in Breslau.

Ob in dem erwähnten Buch oder in dieser Broschüre, in den Worten von Władysław Bartoszewski ist immer wieder von der meistens unterschätzten Normalität die Rede. Auch wir betrachten diese mit Mühe gewonnene Normalität als eine der größten Errungenschaften in den Beziehungen zwischen Deutschland und Polen. Eine Gabe, die in der aktuellen Politik von manchen Demagogen und Populisten für eigene kurzfristige Interessen in Frage gestellt wird. In der gemeinsamen – deutschen, polnischen, europäischen – Zivilgesellschaft finden eine Motivation zum Engagement, uns diese einst begehrte, wertvolle Normalität niemals mehr wegnehmen zu lassen. Um gleich mit einem Zitat aus der berühmten Bundestagrede von Władysław Bartoszewski zu beginnen:

„Auf dem gemeinsamen Wege zu einem guten Zusammenleben in Europa im 21. Jahrhundert haben wir schon erhebliche Fortschritte gemacht. Eine wichtige Bedeutung hat hier die Gestaltung der Alltäglichkeit, die Entwicklung der Kontakte zwischen den Menschen auf beiden Seiten von Oder und Neiße, das Aufgreifen gemeinsamer Aufgaben und konkreter Projekte in den Bereichen Wirtschaft, Wissenschaft und Ökologie. Diese Alltäglichkeit und Normalität zwischen Deutschen und Polen schätze ich ganz besonders. Ich glaube, wir vergessen manchmal zu leicht, wie weit entfernt wir von einer solchen Normalität noch unlängst waren“.

*Anita Baranowska-Koch  
Małgorzata Preisner-Stokłosa  
Marcin Barcz*

szerne niederländische Ausgabe der Broschüre „Kropla drąży skałę“, die im Jubiläumsgeschäft 2022 durch das Zentrum der Historischen Forschungen der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Berlin in Kooperation mit dem deutsch-polnischen Institut in Berlin und illustriert mit zahlreichen Dokumenten aus den Archiven des Nationalarchivs in Breslau (die polnische Ausgabe erschien im Jahr 2021 durch den Verlag der Wissenschaften PWN).

Ob in dem erwähnten Buch oder in dieser Broschüre, in den Worten von Władysław Bartoszewski ist immer wieder von der meistens unterschätzten Normalität die Rede. Auch wir betrachten diese mit Mühe gewonnene Normalität als eine der größten Errungenschaften in den Beziehungen zwischen Deutschland und Polen. Eine Gabe, die in der aktuellen Politik von manchen Demagogen und Populisten für eigene kurzfristige Interessen in Frage gestellt wird. In der gemeinsamen – deutschen, polnischen, europäischen – Zivilgesellschaft finden eine Motivation zum Engagement, uns diese einst begehrte, wertvolle Normalität niemals mehr wegnehmen zu lassen. Um gleich mit einem Zitat aus der berühmten Bundestagrede von Władysław Bartoszewski zu beginnen:

„Na wspólnej drodze do dobrego współżycia w Europie w XXI wieku poczyniliśmy już niemałe postępy. Wielkie znaczenie ma tu kształtowanie codzienności, rozwój kontaktów między ludźmi po obu stronach Odry i Nysy, podejmowanie wspólnych zadań i konkretnych projektów: gospodarczych, naukowych, ekologicznych. Za szczególnie cenną uważam tę zwyczajność i normalność między Niemcami i Polakami. Sądzę, że zapominamy nieraz zbyt łatwo, jak odlegli byliśmy jeszcze niedawno od takiej normalności“.

*Anita Baranowska-Koch  
Małgorzata Preisner-Stokłosa  
Marcin Barcz*

## EIN POLE BESUCHT DEUTSCHLAND

**Kommentar für die NDR-Sendung  
Panorama vom 18. Juli 1966**

Ein Pole besucht Deutschland, mindestens ein Pole meiner Generation, mit sehr gemischten Gefühlen. Das ist, glaube ich, verständlich. In meiner Heimatstadt Warschau wurde jeder zweite Einwohner während des Zweiten Weltkrieges entweder ermordet oder ist gefallen. Also war die Reise nach Deutschland für mich keine leichte Entscheidung. Trotzdem bin ich überzeugt, dass es äußerst wichtig ist, die Deutschen persönlich kennenzulernen, mit ihnen zu sprechen, und zwar nicht nur mit Politikern und Intellektuellen, sondern auch mit den durchschnittlichen deutschen Menschen.

Meine Verbindungen mit Deutschland waren in den Vorkriegsjahren vor allem die zur deutschen Kultur. In meiner damaligen Bibliothek waren Heine, Schiller und Goethe, und meine Abiturarbeit habe ich 1939 über Lessings *Minna von Barnhelm* geschrieben. Die Vergangenheit ist lebendig geblieben. Doch nicht nur die Erinnerung an die Schulzeit, an die Quellen der deutschen Kultur. Auch die Erinnerung an die schrecklichen Jahre. Wenn man durch Deutschland reist, dann wird man immer wieder daran erinnert. Auf dem Weg meiner Reise aus Österreich lag eine kleine Ortschaft – Murnau. In Deutschland sagt ihr Name einem kaum etwas. Bei uns, in Polen, ist er dagegen gut bekannt, ähnlich wie die Namen von Hunderten anderen deutschen Ortschaften. In Murnau befand sich ein Kriegsgefangenenlager, in dem während der fünf Kriegsjahre ein paar Tausend polnische Offiziere gefangen gehalten wurden. Natürlich war ihr Schicksal nicht das schlimmste. Es gibt viele andere Ortschaften, die sich auf viel grausamere Art in unsere Erinnerung eingepägt haben; Ortschaften, in denen sich Vernichtungslager und Konzentrationslager befanden, so wie hier in Neuengamme. Diese Vergangenheit bleibt lebendig. Wenn ich zum Beispiel die Zeitungen lese, wenn ich an den Prozess in Frankfurt denke, wenn ich höre, wie die Gerichte oft milde die ungeheuren Verbrechen gegen die Menschheit beurteilen, fällt es mir schwer zu vergessen. Es ist für mich unbegreiflich, dass in Deutschland der Mörder eines Taxifahrers oft ein härteres Urteil bekommt, als ein Massenmörder aus der Hitler-Zeit.

***Ich glaube, wir müssen die schreckliche Vergangenheit überwinden. Es ist unsere Pflicht. Aber was ich hier gesehen habe, hat mich oft zweifeln lassen, ob alle Menschen (mindestens die, der Generation über 40) dies verstehen; die Größe der Verantwortung, die ihre Generation belastet.***

## POLAK ODWIEDZA NIEMCY

**Komentarz do programu telewizji NDR  
Panorama z 18 lipca 1966 r.**

Polak, a przynajmniej Polak mojej generacji, odwiedza Niemcy z bardzo mieszanymi uczuciami. Myślę, że jest to zrozumiałe. Co drugi mieszkaniec mojego rodzinnego miasta Warszawy został w czasie drugiej wojny światowej zamordowany lub poległ. Podróż do Niemiec nie była więc dla mnie łatwą decyzją. Mimo to jestem przekonany, że jest nadzwyczaj ważne poznać Niemców osobiście. Rozmawiać z nimi, i to nie tylko z politykami, z intelektualistami, lecz także ze zwyczajnymi ludźmi.

Moje kontakty z Niemcami w latach przedwojennych dotyczyły przede wszystkim niemieckiej kultury. W mojej ówczesnej bibliotece znajdowały się dzieła Heinego, Schillera, Goethego, a pracę maturalną w roku 1939 pisałem o książce *Minna von Barnhelm* Lessinga. Przeszłość żyje nadal, lecz jednak nie tylko w formie pamięci o szkole i źródłach niemieckiej kultury, żyje także jako pamięć o strasznych latach. Podróż po Niemczech stale o nich przypomina. Na trasie mojej drogi z Austrii leżała niewielka miejscowość – Murnau. W Niemczech jej nazwa mało komu cokolwiek mówi. Jest za to dobrze znana u nas, w Polsce, podobnie jak nazwy setek innych małych niemieckich miejscowości. W Murnau mieścił się obóz jeniecki, w którym przez pięć lat podczas wojny więziono kilka tysięcy polskich oficerów. Oczywiście, ich los nie był najgorszy. Jest wiele innych miejscowości, które w okrutniejszy sposób zapisały się w naszej pamięci.



Ossoliński-  
Nationalbibliothek  
Zakład Narodowy  
im. Ossolińskich

Wenn ich jetzt in Deutschland höre, dass eine Reihe hoher Würdenträger der Nazi-Zeit wieder in hohen und höchsten Positionen der Verwaltung und Wirtschaft dieses Landes sitzen, dann kann ich natürlich nicht unberührt bleiben.

Was mir charakteristisch zu sein scheint ist, dass ich in fast allen Großstädten Hindenburg-Straßen und andere ähnliche Straßennamen gefunden habe, also Namen, die verbunden sind mit unrühmlichen Traditionen. Gerade hier, in der SPD-Regierten Stadt Hamburg erstaunte mich das sehr, denn Hindenburg war es doch, der die SPD verraten hat. Bei uns, in Polen, pflegen wir auch die geschichtlichen Traditionen, aber wir pflegen und kultivieren die Traditionen des Widerstandskampfes, die Tradition der alten Freiheitskämpfer, Aufstände gegen Großmächte, die Polen geteilt haben in der Vergangenheit.

Ich habe eine große Menge von verschiedenen illustrierten Zeitungen gesehen und ich muss feststellen, dass es nicht schade ist, dass wir in Polen Zeitungen solcher Art nicht haben. Auch diese sogenannten Groschenhefte – wie mir scheint, ein hier heftig umstrittenes Problem – existieren bei uns gar nicht. Es ist für mich ein Trost, dass unsere Erziehung relativ frei ist von diesem Einfluss. Wenn ich an den Kiosken die „Deutsche National- und Soldatenzeitung“ finde, dann kann ein Pole nicht unberührt bleiben. Diese Zeitung verbreitet schlimmsten Antisemitismus, nur in einer etwas getarnteren Form als früher. Auch Verachtung gegen alle Slawen, gegen Polen, Tschechen, Russen. Ich habe mit großer Angst gehört, dass die „Deutsche Nationalzeitung“ weit verbreitet ist in der Bundesrepublik, sogar im Offizierskorps der Bundeswehr. Ich kann mir das nicht erklären, es ist einfach nicht egal für mich, dass eine solche Zeitung bis jetzt ohne Schwierigkeiten in Deutschland verkauft wird.

Merkwürdig war für mich in der Bundesrepublik auch das Ausmaß der Werbung. Es scheint mir fast unmenschlich zu sein, all diese Inserate, all die Plakate, all die Prospekte, die ich in Tageszeitungen täglich gefunden habe. Es ist nicht leicht die Folgen dieser Wohlstandsgesellschaft schon jetzt zu übersehen aber bestimmt werden Folgen psychologischer Natur, aber auch wirtschaftlicher Natur in der Zukunft entstehen. Was heute schon charakteristisch ist, die Bücher, die Theaterkarten, die Kinokarten sind wesentlich teurer als in unserem viel ärmeren Staat im Osten. Das halte ich für einen Mangel. Denn natürlich sind die allgemeine Bildung und das Interesse für die Probleme der Kultur eng verbunden.

Aufgefallen ist mir in Deutschland sofort der große Wiederaufbau. Natürlich war mir das bekannt, aber immerhin. Für mich als Warschauer war besonders charakteristisch, dass nur selten die alten Kulturdenkmäler wiederaufgebaut wurden, im Gegensatz zu uns, wo sehr viele zerstörte Stadtteile historisch wieder errichtet wurden. In Deutschland, finde ich, ist durch

Miejscowości, w których znajdowały się obozy koncentracyjne i zagłady, tak jak w Neuengamme. Przeszłość żyje. Trudno mi o niej zapomnieć, gdy czytam gazety, gdy myślę o procesie oświęcimskim we Frankfurcie, gdy słyszę jak sądy wydają często łagodne wyroki za przerażające zbrodnie przeciw ludzkości. Trudno mi też pojąć, że w Niemczech zabójcę taksówkarza spotyka wielokrotnie surowszy wyrok od masowego mordercy z czasów nazistowskich.

***Uważam, że musimy uporać się ze straszną przeszłością. To nasz obowiązek. Ale to, co widziałem, wielokrotnie napawało mnie wątpliwościami czy wszyscy ludzie, przynajmniej ci z pokolenia liczącego sobie ponad czterdzieści lat, rozumieją ogrom odpowiedzialności ciążącej na ich generacji.***

Nie jestem pewien czy naród niemiecki od tamtych czasów poczynił wystarczające starania na rzecz skruchy za popełnione bezprawie. Nie potrafię kryć poruszenia, gdy słyszę obecnie w Niemczech, że szereg wysokich dygnitarzy z czasów nazistowskich ponownie zajmuje wysokie i najwyższe pozycje w administracji czy gospodarce tego kraju. Polak nie może przejść obojętnie, gdy trafia w kioskach na „Deutsche National- und Soldatenzeitung” – czasopismo, które do złudzenia przypomina mi „Stürmera”, zapomnianego jeszcze z lat nazizmu. Gazeta ta szerzy najgorszy antysemityzm, w nieco tylko bardziej zakamuflowanej formie niż wcześniej. Także pogardę wobec wszystkich Słowian – Polaków, Czechów, Rosjan. Z wielkim lękiem dowiedziałem się, że „Deutsche National- und Soldatenzeitung” jest w Republice Federalnej rozpowszechnione, nawet w korpusie oficerskim Bundeswehry. Nie potrafię sobie tego wytłumaczyć, ale nie jest dla nas rzeczą obojętną, że tego rodzaju pismo do dzisiaj bez trudności sprzedawane jest w Niemczech.



Ossoliński-  
Nationalbibliothek  
Zakład Narodowy  
im. Ossolińskich



diesen neuen Stil eine mehr sachliche, unpersönliche Atmosphäre in den wiederaufgebauten Städten. Die modernen, oft sehr schönen Häuser lassen nichts mehr von der Vergangenheit, der Kultur und Architektur spüren.

Außerdem, die Bundesrepublik macht den Eindruck eines Landes von satten Menschen, von sehr satten Menschen, gut angezogen, im Wohlstand lebend. Dieser Eindruck wurde mir unter anderem auch auf einer Versammlung bestätigt, die ich zufälligerweise in Bonn miterlebte, das Deutschlandtreffen der Heimatvertriebenen. Als ich in Bonn auf dem Bahnhof ankam, empfing mich ein freundliches Schild „Willkommen in Bonn“. Doch die dann folgenden sieben Stunden waren sehr schwer für mich. Bei uns herrscht oft die Meinung, dass in der Presse die Berichte von solchen Versammlungen etwas übertrieben sind. Heute muss ich leider feststellen, dass dies überhaupt nicht der Fall ist. Ich bin in Bonn pessimistischer geworden als früher. Was ich hier auf dem Marktplatz gesehen habe kann der großen Sache der Versöhnung leider nicht dienen.

***Ich verstehe sehr gut die persönlichen Probleme des Leidens dieser Menschen, die ausgesiedelt wurden. Wir Polen verstehen solche Probleme wahrscheinlich besser als verschiedene andere Völker.***

Doch ich muss hier sagen, dass ich nicht verstehen kann, was zum Beispiel Landsmannschaften wie „Weichsel-Warthe“ bedeuten. Ist das der Rechtsanspruch auf die Grenzen von 1914? Mir schien hier in Bonn, dass die Heimatvertriebenen, meistens ältere Leute, ausgenutzt werden und dazu – das muss ich offen sagen – belogen. Auf der Versammlung habe ich verschiedene Parolen und Plakate gefunden, die für mich exotisch waren. Denn zum Beispiel, wenn ich gelesen habe „Rettet die deutschen Ostgebiete vor dem Untergang“ war das für mich ganz unverständlich.

Za pewną charakterystyczną cechą uważam, że we wszystkich wielkich miastach Niemiec znaleźć można ulicę Hindenburga i inne podobne nazwy, związane z niechlubną tradycją. Zdziwiło mnie to zwłaszcza tutaj, w rządonym przez SPD Hamburgu, bo to Hindenburg zdradził przecież SPD. Także my, w Polsce, szanujemy tradycje historyczne, ale pielęgnujemy i kultywujemy pamięć ruchu oporu, tradycję dawnych bojowników o wolność i powstań przeciw mocarstwom, które w przeszłości uczestniczyły w rozbiorach Polski.

W Niemczech natychmiast rzuciło mi się w oczy wielkie dzieło odbudowy, choć oczywiście o nim wiedziałem. Jako Warszawiak zwróciłem przede wszystkim uwagę na to, że rzadko odbudowuje się pomniki kultury – w przeciwieństwie do naszego kraju, gdzie wiele zniszczonych dzielnic zostało odrestaurowanych w historycznej formie. Uważam, że w Niemczech ów nowy styl doprowadził do powstania w odbudowanych miastach bardziej rzeczowej, bezosobowej atmosfery. Nowoczesne, nierzadko bardzo piękne domy zacierają ślady przeszłości, kultury i architektury.

Ponadto, Republika Federalna sprawia wrażenie kraju ludzi zamożnych, bardzo zamożnych, dobrze ubranych, żyjących w dostatku. Dla mnie osobiście ważniejsze były jednak problemy kultury i ducha. Przeglądałem wiele czasopism ilustrowanych i muszę stwierdzić, że nie żałuję braku w Polsce tego rodzaju wydawnictw. Nie istnieje u nas też tzw. literatura brukowa – jak sądzę problem sporny również w Niemczech. Jako chrześcijanin znajduję pocieszenie w tym, że nasze wychowanie zasadniczo nie podlega tego rodzaju wpływom. Zwróciłem też w NRF uwagę na ogrom reklamy. Nagromadzenie ogłoszeń, plakatów, prospektów, które znajdowałem każdego dnia w gazetach wydało mi się wręcz nieludzkie. Trudno ogarnąć obecnie przyszłe następstwa społeczeństwa dobrobytu,





Denn diese Gebiete wurden durch den Zweiten Weltkrieg zerstört, vor zwanzig Jahren. Inzwischen sind sie längst wiederaufgebaut, und zwar von uns, mit unseren Kräften. Aber ich habe hier Hassparolen nicht nur gegen Polen, sondern auch gegen die Tschechen und sogar gegen die Israelis gefunden, was mich sehr erschütterte.



Glücklicherweise fand ich am Rande der Versammlung eine größere Gruppe akademischer Jugend und Schüler des Beethoven-Gymnasiums. Sie trugen Transparente mit Parolen meistens aus der von uns sehr positiv bewerteten EKD-Denkschrift oder aus den Briefen der deutschen und polnischen Bischöfe. Also Friedens- und Versöhnungsparolen. Die jungen Leute haben sich absolut ruhig und zurückhaltend benommen. Trotzdem wurden sie verprügelt, und zwar nicht nur von Heimatvertriebenen, sondern auch von Polizisten. Ich hörte ältere Männer schreien: „Kameraden, kommt hierher! Wir werden die Schurken beseitigen!“ Oder: „Ihr seid Agenten der Polen und Russen!“ Die Fotos, die ich hier machte, sind für mich sehr traurige Beweise der Verhetzung. Doch es war auch tröstend, denn es gibt Kräfte, die genug Zivilcourage haben, um offiziell, klar und öffentlich ihre Meinungen zu repräsentieren.

lecz z pewnością efekty natury psychologicznej i gospodarczej dadzą o sobie w przyszłości znać. Już dzisiaj widać: książki, bilety do teatrów i kin są dużo droższe niż w naszym, o wiele biedniejszym kraju. Uważam to za wadę, gdyż poziom ogólnego wykształcenia jest naturalnie ściśle związany z zainteresowaniem problemami kultury. Nie jest obojętne, czy ogół społeczeństwa czyta magazyny ilustrowane, czy kupuje i czyta książki lub chodzi do teatrów.

W Monachium przeczytałem przez przypadek w gazecie, że w Bonn odbędzie się walny zjazd wysiedlonych. Ich problemy znane mi były dotychczas wyłącznie z lektury. Na dworcu w Bonn powitał mnie życzliwy napis „Serdecznie witamy”, lecz niebawem przeżyłem siedem bardzo dla mnie trudnych godzin. Byłem oczywiście przygotowany na to, że podczas zgromadzenia usłyszę różne opinie, które nie będą mi się podobały. Chciałem jednak przekonać się osobiście o faktycznym stanie rzeczy. Panuje u nas bowiem powszechne mniemanie, że doniesienia prasowe o tego rodzaju zgromadzeniach są nieco przesadzone. Dzisiaj muszę z żalem stwierdzić, że tak wcale nie jest. Bonn skłoniło mnie do jeszcze większego pesymizmu. To, czego świadkiem byłem na Rynku, nie służy niestety wielkiej sprawie pojednania.

***Doskonale rozumiem osobiste cierpienia ludzi, którzy zostali wysiedleni. Ogólnie biorąc, my, Polacy, jesteśmy w stanie lepiej od innych narodów pojąć te problemy.***

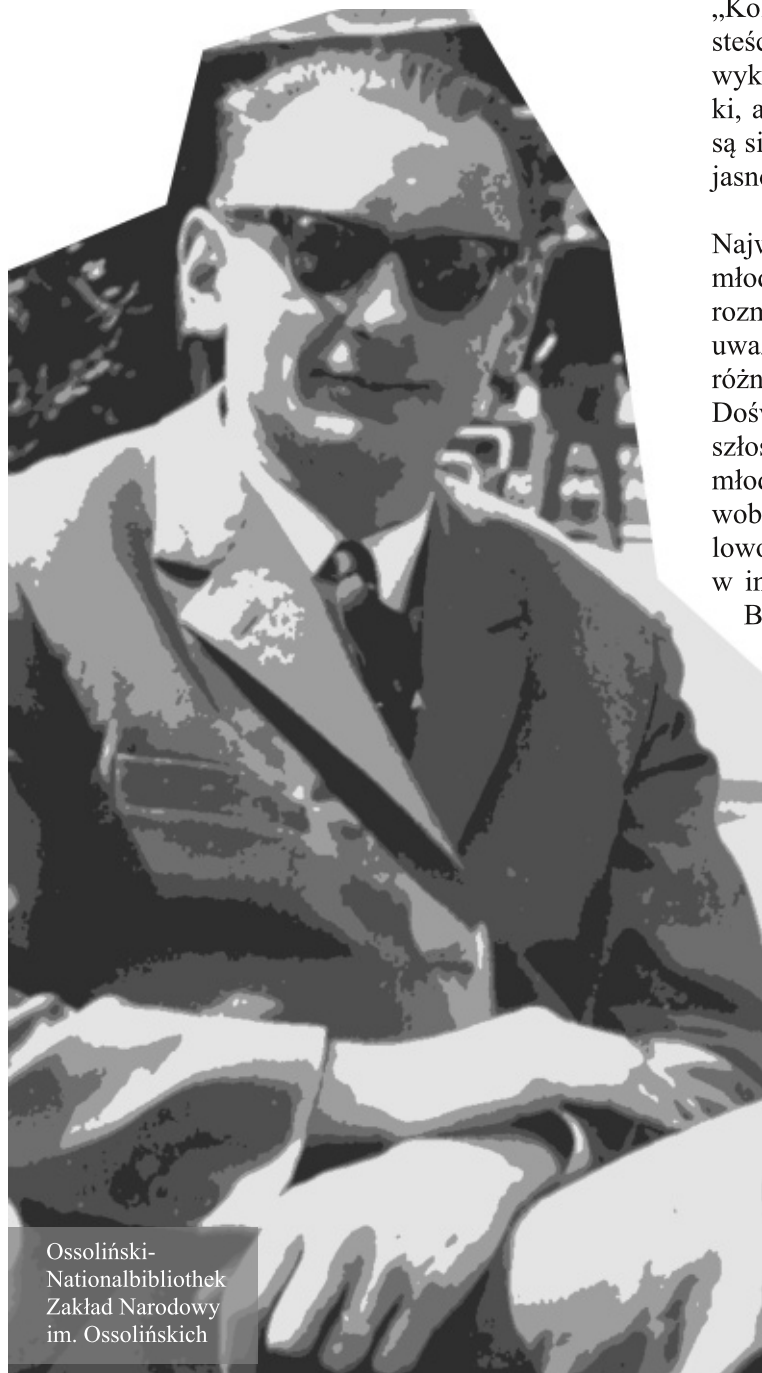
Ale muszę przyznać, że nie potrafię zrozumieć co oznacza np. nazwa „Ziomkostwo Wisła / Warta”. Czy to żądanie powrotu do granic z roku 1914? W Bonn odniosłem wrażenie, że wypędzeni, głównie ludzie starsi, są wykorzystywani i do tego – muszę powiedzieć otwarcie – okłamywani. Podczas wiecu widziałem różne hasła i plakaty, często o egzotycznym dla mnie brzmieniu.



Ossoliński-  
Nationalbibliothek  
Zakład Narodowy  
im. Ossolińskich

Für mich war am wichtigsten die Gesinnung der deutschen akademischen Jugend, die ich in vielen Gesprächen in Köln, Bonn und München festgestellt habe. Mir schien diese Jugend sehr modern, sehr europäisch, mit großem Interesse für die verschiedensten Probleme. Anstelle der früheren Arroganz gerade der jungen Deutschen ist Höflichkeit und Freundlichkeit gegenüber den Ausländern getreten. Sie unterscheiden sich nicht von ihren Altersgenossen in anderen Ländern, von Schweden, von Franzosen, von Engländern. Es fehlt ihnen wahrscheinlich das Interesse für Uniformen und für das Marschieren. Das wird ihnen in Deutschland oft vorgeworfen. Ich kann ihnen das nicht übel nehmen.

***Die meisten von ihnen, glaube ich, haben besser die Folgen des Zweiten Weltkrieges verstanden und klügere Schlussfolgerungen daraus gezogen, als ihre Eltern.***



Ossoliński-  
Nationalbibliothek  
Zakład Narodowy  
im. Ossolińskich

Nie rozumiałem hasel typu: „Ratujcie niemieckie ziemie wschodnie przed upadkiem”. Przecież tereny te uległy zniszczeniu w wyniku II wojny światowej, przed dwudziestu laty, a tymczasem już dawno zostały odbudowane, i to przez nas, naszymi siłami. Natknąłem się na hasła nienawiści nie tylko wobec Polaków, lecz także Czechów, a nawet Izraela – co bardzo mną wstrząsnęło.

Na szczęście na skraju zgromadzenia napotkałem znaczną grupę młodzieży akademickiej i uczniów gimnazjum im. Beethovena. Trzymali transparenty z hasłami nawiązującymi do pozytywnie przez nas postrzeganego memorandum Kościoła Ewangelickiego Niemiec lub do listów polskich i niemieckich biskupów, a więc wezwania do pokoju i pojednania. Ci młodzi ludzie zachowywali się spokojnie i z dystansem, mimo to zostali pobici – i to nie tylko przez uczestników wiecu wypędzonych, ale też przez policjantów. Słyszałem starszych panów krzyczących: „Koledzy, chodźcie, zlikwidujemy drani!”, albo: „Jesteście agentami Polaków i Rosjan!”. Fotografie, które wykonałem, były dla mnie smutnym dowodem nagonki, ale równocześnie znalazłem w nich pocieszenie, że są siły posiadające wystarczająco odwagi cywilnej, aby jasno i publicznie przedstawiać swoje poglądy.

Najważniejsze było dla mnie nastawienie niemieckiej młodzieży akademickiej, które poznałem w wielu rozmowach w Kolonii, Bonn i Monachium. Młodzież uważam za nowoczesną i europejską, zainteresowaną różnymi problemami, nie tylko dotyczącymi Niemiec. Doświadczyłem świadomych, nieobciążonych przeszłością postaw. Wcześniejszą arogancję – zwłaszcza młodych Niemców – zastąpiła uprzejmość i życzliwość wobec obcokrajowców. Młodzi ludzie są dobrze, stylowo ubrani, nie różnią się od swych rówieśników w innych krajach – Szwedów, Francuzów, Anglików. Brakuje im zapewne zainteresowania mundurami lub marszem, co często zarzuca się im Niemcech. Ja jednak nie umiem brać im tego za złe.

***Uważam, że większość z nich lepiej zrozumiała następstwa II wojny światowej i wyciągnęła z nich mądrzejsze wnioski niż ich rodzice.***

*Przekład: Marcin Barcz*

VIDEO:  
Ein Pole besucht Deutschland  
18. Juli 1966

Polak odwiedza Niemcy  
18 lipca 1966 (j. niemiecki)





*Nie ma tu, w moim rozumieniu, „strony”  
niemieckiej i polskiej. Jest wspólnota ludzi  
podobnie myślących i zmierzających do wspólnego,  
trudnego celu. „Stronami” są raczej ci Niemcy  
i Polacy, którzy potrzebę rzeczywistego ludzkiego  
porozumienia rozumieją, którzy gotowi są dla  
tej sprawy pracować, trudzić się - po jednej  
i ci, którzy dotychczas takiej potrzeby nie widzą,  
nie czują, albo ją nawet negują - po drugiej stronie.*

Władysław Bartoszewski, *Droga pojednania*,  
w: „Tygodnik Powszechny”, nr 50 (1351), 15 grudnia 1974

*Hier gibt es nach meinem Verständnis  
weder eine deutsche noch eine polnische „Seite“;  
hier gibt es nur eine Gemeinschaft von Menschen,  
die ähnlich fragen und dasselbe schwere Ziel anstreben.  
Von zwei voneinander getrennten Seiten kann man eher  
in einem anderen Sinne sprechen: auf der einen Seite  
jene Deutschen und Polen, die um die Notwendigkeit  
einer echt menschlichen Verständigung wissen, die bereit  
sind, dafür zu arbeiten und sich dafür abzuopfern,  
und auf der anderen Seite jene Deutschen und Polen,  
die das bislang nicht für erforderlich hielten, die Not-  
wendigkeit nicht fühlen oder sie gar in Abrede stellen.*

Władysław Bartoszewski, *Die Vergangenheit bewältigen*, in: *Auf dem Weg  
zur Versöhnung. Deutsche und polnische Katholiken im Gespräch*,  
Veröffentlichungen der Pax Christi, Nr. 16/1979

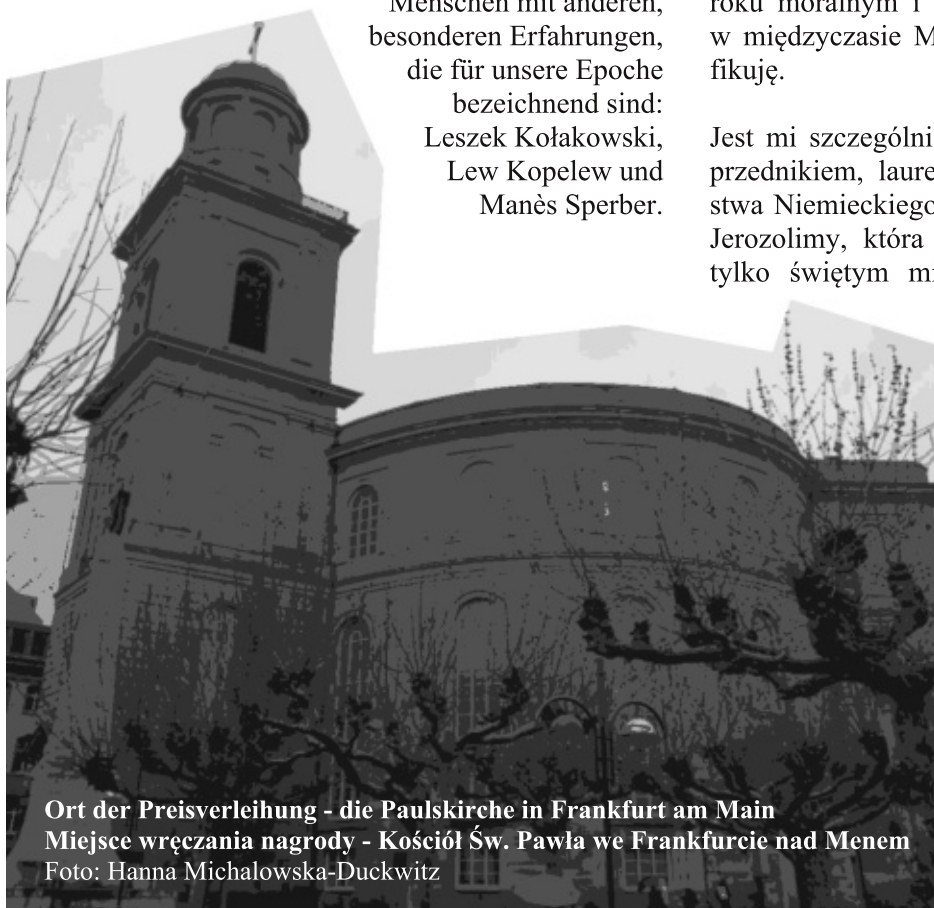


## KEIN FRIEDEN OHNE FREIHEIT

**Dankesrede zur Verleihung des Friedenspreises des Deutschen Buchhandels am 5. Oktober 1986 in Frankfurt am Main**

Die Zuerkennung des Friedenspreises des Deutschen Buchhandels war für mich ebenso überraschend wie erfreulich. Und da ich gewohnt bin, Inhalt und Sinn der mir zuerkannten Auszeichnungen ernst zu nehmen, erachte ich den Friedenspreis als äußerst verpflichtend für mich. Unter den bisherigen Trägern dieses Preises fehlt es ja nicht an Persönlichkeiten, die in hohem Maße zur Formung von grundlegenden Begriffen auf den Gebieten der Sozialmoral beigetragen haben: Ideen vom Menschen, von den Zielen seines Daseins, von den erhabenen Idealen der Freiheit und des Friedens, von den Erfahrungen aus der Geschichte und den Perspektiven künftiger geschichtlicher Entwicklung. Es fehlt nicht an Menschen, die durch ihre Worte und Werke einen nicht geringen Einfluss auf mein eigenes Leben ausgeübt haben, aber vor allem durch ihre Haltung im Augenblick der endgültigen Entscheidung - ich denke an Dr. Henryk Goldszmit, Janusz Korczak, einen der stillen Helden unseres Jahrhunderts. In den ersten Jahren, in denen der Friedenspreis des Deutschen Buchhandels verliehen wurde, ehrte man Persönlichkeiten, die heute schon auf den Ehrentafeln der europäischen Kultur verzeichnet sind: Albert Schweitzer, Romano Guardini, Martin Buber, Reinhold Schneider und Karl Jaspers. Im letzten Jahrzehnt finden sich unter den Trägern dieses Preises auch

Menschen mit anderen, besonderen Erfahrungen, die für unsere Epoche bezeichnend sind:  
Leszek Kołakowski,  
Lew Kopelew und  
Manès Sperber.



Ort der Preisverleihung - die Paulskirche in Frankfurt am Main  
Miejsce wręczenia nagrody - Kościół Św. Pawła we Frankfurcie nad Menem  
Foto: Hanna Michalowska-Duckwitz

## NIE MA POKOJU BEZ WOLNOŚCI

**Przemówienie podczas wręczenia Pokojowej Nagrody Księgarstwa Niemieckiego 5 października 1986 r. we Frankfurcie nad Menem**

Decyzja o przyznaniu mi Nagrody Pokojowej Księgarstwa Niemieckiego była dla mnie tyleż zaskakująca, co radosna, a ponieważ zwykłem treść i sens przyznawanych mi wyróżnień traktować poważnie, uznaję ją także za wysoce mnie zobowiązującą. Wśród dotychczasowych laureatów tej nagrody nie brak przecież osób, które w znacznym stopniu przyczyniły się do kształtowania podstawowych pojęć w zakresie moralności społecznej, pojęć dotyczących człowieka, celów jego życia, szczytnych ideałów wolności i pokoju, doświadczeń historii i perspektyw historii. Nie brak osób, które wywarły niemały wpływ na moje własne myślenie przez swe słowa i dzieła, ale przede wszystkim przez swą postawę w chwili ostatecznego wyboru - mam na myśli doktora Henryka Goldszmita - Janusza Korczaka jednego z cichych bohaterów naszego stulecia. W pierwszych latach przyznawania Nagrody Pokojowej Księgarstwa Niemieckiego wyróżniono nią takie osobistości, zapisane już dziś na kartach kultury europejskiej, jak Albert Schweitzer, Romano Guardini, Martin Buber, Reinhold Schneider czy Karl Jaspers. W ostatnim dziesięcioleciu znaleźli się wśród laureatów tej nagrody między innymi ludzie o innym, specyficznym doświadczeniu, znamiennym też dla naszej epoki - Leszek Kołakowski, Lew Kopelew i Manès Sperber. Z wyrażonym w tej sali w październiku 1983 roku moralnym i politycznym testamentem zmarłego w międzyczasie Manèsa Sperbera w pełni się identyfikuję.

Jest mi szczególnie miło, że moim bezpośrednim poprzednikiem, laureatem Nagrody Pokojowej Księgarstwa Niemieckiego 1985, był Teddy Kollek, burmistrz Jerozolimy, która w moim odczuciu była i jest nie tylko świętym miastem trzech religii - mozaizmu, chrześcijaństwa i islamu, ale miastem całej ludzkości. Teddy Kollek, człowiek, który łączy głęboki patriotyzm wobec swego narodu i państwa z prawdziwym poszanowaniem ludzi innych wyznań, innej narodowości i innych poglądów.

Nigdy chyba tyle co dziś nie mówiono w Europie o pokoju: o potrzebie pokoju, o obronie pokoju, o miłości pokoju. Chwilami nasuwa się obawa, że w istniej powodzi oświadczeń i deklaracji, zakłęk i haseł na ten temat gubi się już niemal prawdziwy, czyli głębszy sens samego pojęcia.

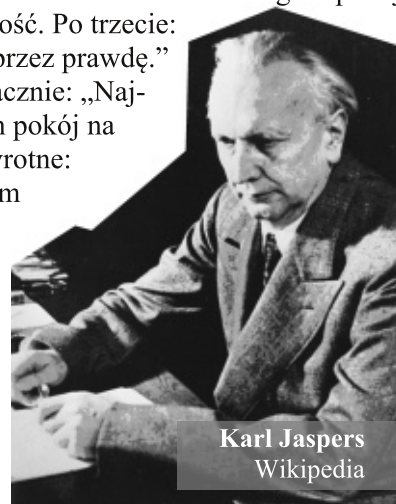
Mit dem in diesem Raum im Oktober 1983 vorgetragenen moralischen und politischen Testament des inzwischen verstorbenen Manès Sperber identifiziere ich mich ganz. Es ist mir besonders angenehm, dass mein unmittelbarer Vorgänger als Friedenspreisträger 1985 Teddy Kollek gewesen ist, der Bürgermeister von Jerusalem; jener Stadt, die für mein Empfinden nicht nur die heilige Stadt dreier Religionen - der mosaischen, der christlichen und der islamischen - war und ist, sondern auch die Stadt der ganzen Menschheit. Ein Mann also, der sein tiefstes patriotisches Empfinden für sein eigenes Volk und seinen Staat mit echter Wertschätzung für Menschen anderer Bekenntnisse, anderer Nationalitäten, anderer Anschauungen verbindet.



Teddy Kollek  
mit Władysław und Zofia Bartoszewski  
z Władysławem i Zofią Bartoszewskimi  
Ossoliński-Nationalbibliothek  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Nie wurde in Europa so viel wie heute vom Frieden gesprochen, von der Notwendigkeit des Friedens, von der Verteidigung des Friedens, von der Friedensliebe. Manchmal drängt sich die Angst auf, dass in der Flut von Äußerungen und Deklarationen, Beschwörungen und Parolen zu diesem Thema der wahre - also der tiefere - Sinn des eigentlichen Begriffes verlorengeht. Es entsteht geradezu der Verdacht, dass es in vielen Fällen mehr um eigene Ruhe und Bequemlichkeit geht, als um den Frieden, und dass der Begriff des Friedens ein Gegenstand der Manipulation geworden ist. Wir bedienen uns seiner immer häufiger, aber wir denken immer seltener über die Bedingungen nach, die zu erfüllen sind, um FRIEDEN zu einem gemeinsamen Begriff für die gesamte zivilisierte Menschheit zu machen. Dabei hat doch einer der größten deutschen Geister des 20. Jahrhunderts, Karl Jaspers, hier in der Paulskirche in seiner Friedenspreisrede drei Grundsätze formuliert, deren Tiefe und Einfachheit im Lichte heutiger Erfahrungen noch deutlicher sind als 1958: „Erstens: Kein äußerer Friede ist ohne den inneren Frieden der Menschen zu halten. Zweitens: Friede ist allein durch Freiheit. Drittens: Freiheit ist allein durch Wahrheit.“ Und ganz eindeutig: „Erst die Freiheit, dann der Friede in der Welt! Die umgekehrte Forderung: Erst Friede, dann Freiheit täuscht. Denn ein durch Zufall oder durch Despotie oder geschickte Operation oder durch Angst aller Beteiligten für den Augenblick bestehender äußerer Friede ist nicht ein im Grunde des Menschen selbst gesicherter Friede. Er

Powstaje wręcz podejrzenie, że w wielu wypadkach chodzi bardziej o własny spokój i wygodę niż o pokój; że pojęcie pokoju staje się przedmiotem manipulacji. Posługujemy się nim coraz częściej, ale zbyt rzadko zastanawiamy się nad warunkami, które trzeba spełnić, aby pojęcie pokoju sprowadzone zostało do jakiegoś wspólnego mianownika dla całej cywilizowanej ludzkości. A przecież jeden z największych umysłów niemieckich XX wieku Karl Jaspers, sformułował tu, w Paulskirche, w swojej mowie z okazji przyznania mu nagrody pokojowej, trzy zasady, których głębia i prostota wydają się w świetle dzisiejszych doświadczeń jeszcze bardziej oczywiste niż w 1958 roku: „Po pierwsze: nie sposób utrzymać pokoju zewnętrznego bez pokoju wewnętrznego w ludziach. Po drugie: pokój jedynie poprzez wolność. Po trzecie: wolność - jedynie poprzez prawdę.” I całkowicie jednoznacznie: „Najpierw wolność, potem pokój na świecie! Żądanie odwrotne: najpierw pokój - potem wolność ludzi. Zewnętrzny pokój, utrzymywany na krótko, przez przypadek, despotyzm, zręczne pociągnięcia albo lęk wszystkich przed wszystkimi, nie jest pokojem utwierdzonym w człowieku.



Karl Jaspers  
Wikipedia

Rzeczywisty niepokój wynikający z braku wolności jednostek doprowadziłby wkrótce znów do wojny. [...] Jeżeli chcemy wolności i pokoju, musimy się spotkać w wymiarze prawdy, która leży poza wszystkimi partiami i zapatrywaniami, poza naszymi rozstrzygnięciami i decyzjami.”

Należę do generacji wychowanej jeszcze w cieniu doświadczeń pierwszej wojny światowej i naznaczonej we wczesnej młodości przekraczającą wówczas ludzką wyobraźnię próbą drugiej wojny światowej. Ale należą też do narodu niezwykle ciężko doświadczonego w niewoli w wieku XIX i po krótkiej chwili oddechu zagrożonego w swoim istnieniu od roku 1939. Dlatego też może sprawa pokoju ma dla mnie szczególną wagę.

***Sprawa pokoju jest dla mnie nierozdzielna od sprawy wolności człowieka i grup ludzi, wolności wyznania czy światopoglądu, wolności wyboru miejsca i form życia, wyboru systemu politycznego i gospodarczego, wolności słowa, wolności od strachu.***

Dopóki te warunki bytowania ludzi nie zostaną spełnione, dopóki nie zostaną spełnione nawet na naszym starym subkontynencie europejskim szczącym się však tradycją kilkudziesięciu pokoleń ludzkich czerpiących ze wspólnych źródeł kultury i cywilizacji,



würde aus dem faktischen Unfrieden, der Unfreiheit der einzelnen bald wieder zum Kriege führen. (...) Wollen wir Freiheit und Frieden, so müssen wir in einem Raum der Wahrheit uns begegnen, der vor allen Parteiungen und Standpunkten liegt, vor unseren Entscheidungen und Entschlüssen.“

Ich gehöre der Generation an, die noch im Schatten der Erfahrungen des Ersten Weltkrieges erzogen und in früher Jugend von der die menschliche Vorstellung übersteigenden Bewährungsprobe des Zweiten Weltkrieges gezeichnet wurde. Aber ich gehöre auch dem Volk an, das nach ungewöhnlich hart erlittener Unfreiheit im 19. Jahrhundert und nach einem kurzen Augenblick des Atemholens seit 1939 in seiner Existenz bedroht ist. Darum wohl hat die Sache des Friedens für mich ein besonderes Gewicht.

***Die Sache des Friedens ist für mich auch untrennbar von der Sache der Freiheit des einzelnen Menschen und verschiedener Gruppen, von Glaubensfreiheit und Weltanschauungsfreiheit, von der Freiheit in der Wahl des Ortes und der Form des Lebens, der Wahl des politischen und wirtschaftlichen Systems, von der Freiheit des Wortes und dem Freisein von Angst.***

So lange diese Existenzbedingungen der Menschen nicht erfüllt sind, so lange sie nicht einmal auf unserem alten europäischen Subkontinent erfüllt sind, der sich auf die Tradition von so vielen Generationen von Menschen beruft, die aus gemeinsamen Quellen der Kultur und Zivilisation schöpften, so lange werden wir die Fundamente eines dauernden Friedens nicht sichern. Selbst dann nicht, wenn wir uns ihnen in einigen Ländern nähern würden. In den Büchern des Alten Testaments finden wir die Warnung Moses', die er seinem Volk nach Jahren schwerer Erfahrungen zurief: „Denk an die Tage der Vergangenheit, lerne aus der Geschichte.“ (Dtn 32,7).

***Die Generation, der ich angehöre, hat mit eigenen Augen die Mauern und Drahtverhaue gesehen, welche die Menschen trennten: Die Mauern des Ghettos von Warschau und anderswo, die Mauer, die jahrelang quer durch Jerusalem lief, und die Mauer, die bis heute Berlin teilt. Es scheint das Wichtigste zu sein, all das zu unterstützen, was die Menschen verbindet, und sich all dem zu widersetzen, was die Menschen gegen ihren Willen trennt.***

dopóty nie zapewnimy podstaw trwałego pokoju. Nawet gdybyśmy się do nich w niektórych krajach przybliżyli.

W jednej z ksiąg Starego Testamentu - w Księdze Powtórzonego Prawa - znajdujemy przestrożę Mojżesza, pouczającego swój lud po latach ciężkich doświadczeń, aby rozmyślając o przeszłości, uczył się z historii. W pokoleniu, do którego należę, które widziało na własne oczy mury i zapory z drutów kolczastych dzielące ludzi - mury getta w Warszawie i gdzie indziej, mur dzielący przez lata Jerozolimę i mur dzielący dziś Berlin - najważniejsze wydaje się popieranie wszystkiego, co ludzi łączy i przeciwstawianie się wszystkiemu, co ludzi, wbrew ich woli, dzieli.

Żaden naród, żadne państwo, żaden rząd i żadna partia polityczna nie ma patentu na humanizm, człowieczeństwo i szlachetność ani na bezbłędne postępowanie. Ale nikt też nie jest w dzisiejszym świecie skazany na akceptację na stałe ucisku jako formy sprawowania władzy. Wiele państw umiało skorzystać niemało z nauki historii, z doświadczenia, że żadna idea nienawiści ani imperialna pycha nie popłacają.

***Głoszenie czy praktykowanie po cichu zasady nienawiści rasowej, narodowej, wyznaniowej, klasowej, zresztą nienawiści jakichkolwiek grup ludzi wobec innych ludzi - prowadzi w ślepią ulicę.***

Można by to uznać za truizm, ale czy z całą pewnością jest to problem całkowicie przezwyciężony, nieistniejący, nieaktualny w stosunkach międzynarodowych i w stosunkach wewnętrznych poszczególnych państw współczesnego świata?

**Die Mauer des Warschauer Ghettos**  
Foto: Ringelblum-Archiv  
Jüdisches Historisches Institut

**Mur getta w Warszawie**  
Archiwum Ringelbluma  
Żydowski Instytut Historyczny



Kein Volk, kein Staat, keine Regierung und keine Partei besitzt ein Patent für Humanismus, Menschlichkeit und Edelmut, auch nicht für fehlerfreies Handeln. Aber es ist auch niemand in der heutigen Welt dazu verurteilt, für immer die Unterdrückung als Form der Machtausübung zu akzeptieren. Viele Staaten haben es recht gut verstanden, Lehren aus der Geschichte zu ziehen, vor allem aus der Erfahrung, dass keine Idee des Hasses oder des imperialistischen Hochmuts sich bezahlt macht.

***Das Verkünden oder heimliche  
Praktizieren von Grundsätzen  
des Rassen-, Völker-, Glaubens-  
oder Klassenhasses wie überhaupt  
des Hasses irgendwelcher Gruppen  
gegen andere Menschen  
führt in eine Sackgasse.***

Man könnte dies als Binsenwahrheit erachten, aber ist dies auch mit Sicherheit ein völlig überwundenes Problem, eines, das nicht mehr existiert, nicht mehr aktuell ist in den internationalen Verhältnissen und in den inneren Zuständen mancher Staaten der gegenwärtigen Welt? Hat sich die politische Mentalität der Großmächte in genügendem Maße geändert? Ist eine reale Bereitschaft zum Kompromiss erkennbar, zu ehrlichem Verzicht auf die Erweiterung politischer und militärischer Einflusszonen unter offensichtlicher oder geheimer Anwendung von Gewaltmitteln, Diversion und Terror? Dies alles in einer Zeit, in welcher die freie Entfaltung von wirtschaftlichen, kulturellen, wissenschaftlichen Beziehungen und die Freiheit der Kontakte zwischen den Menschen in höherem Maße das Wohl vieler Völker garantieren könnten, als das verbissene Verharren bei traditionellen und - so möchte man meinen - längst kompromittierten Methoden der Gewalt.

Es wird im allgemeinen als unbestritten erachtet, dass in Europa auf dem ersten Platz der gemeinsamen Werte der Mensch steht, sein Leben, sein Wohl, seine Zukunft. Angesichts der Erfahrungen der Zeitgeschichte wagt wenigstens niemand, dies laut in Frage zu stellen, und schon das allein deutet auf einen gewissen Fortschritt hin. Der Mensch soll also in dieser Welt Ziel sein und nicht Werkzeug.

Czy zmieniła się w sposób wystarczający mentalność polityczna mocarstw, czy dostrzegalna jest rzeczywista gotowość do kompromisu, do rzetelnej rezygnacji z poszerzania stref wpływów politycznych i militarnych przy jawnym czy podstępym użyciu środków przemocy, dywersji, terroru? I to wszystko w czasach, w których wolny rozwój stosunków gospodarczych, kulturalnych, naukowych i swoboda kontaktów między ludźmi mogłyby w większym stopniu zagwarantować pomyślność wielu narodów niż samo tylko zawzięte trwanie przy tradycyjnych - a zdawać by się mogło dawno skompromitowanych - metodach przemocy!

Uważa się na ogół za bezsporne, że na pierwszym miejscu wartości wspólnych Europie stoi człowiek, jego życie, dobro i przyszłość. W świetle doświadczeń historii najnowszej nikt przynajmniej nie odważa się tego głośno kwestionować i samo to stanowi już pewien postęp w dziejach. Człowiek więc ma być na tej ziemi celem, a nie narzędziem.

***Państwa, organizacje społeczne,  
partie polityczne mają  
służyć człowiekowi,  
a nie on im.***

Do osiemnastowiecznych haseł wolności, równości i braterstwa dołączyło się bardzo realistycznie pojmowane hasło sprawiedliwości społecznej, czyli ładu zapewniającego poszanowanie praw człowieka pracującego i stworzenie mu godziwych warunków życia. Ale równocześnie był przecież ten, zbliżający się ku końcowi, wiek XX wiekiem straszliwej zbrodni na ludziach w imię obłąkanych idei i pozostanie zapewne w historii wiekiem masowego wyniszczania ludzi pod kryptonimem „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” lub pod innymi kryptonimami, ale także wiekiem obozów koncentracyjnych tworzonych w różnych miejscach i w różnym czasie przez ludzi dla ludzi.



***Die Staaten, die sozialen  
Organisationen, die politischen  
Parteien sollen dem Menschen  
dienen und nicht er ihnen.***

Miliz-Abteilungen während des Kriegsrechts in Polen  
Oddziały Milicji podczas stanu wojennego w Polsce  
Wikipedia

Zu den Parolen des 18. Jahrhunderts: Freiheit, Gleichheit, Brüderlichkeit hat sich die sehr realistisch verstandene Parole der sozialen Gerechtigkeit gesellt, also einer Ordnung, die die Anerkennung der Rechte der arbeitenden Menschen und die Sicherung von würdigen Lebensumständen garantiert. Aber gleichzeitig war doch dieses seinem Ende entgegengehende 20. Jahrhundert ein Jahrhundert schrecklicher Verbrechen am Menschen im Namen wahnsinniger Ideen. Und es wird gewiss in der Geschichte ein Jahrhundert der Massenvernichtung von Menschen unter dem Kryptonym „Endlösung der Judenfrage“ oder unter anderen verschlüsselten Bezeichnungen bleiben, aber auch ein Jahrhundert der Konzentrationslager, geschaffen an verschiedenen Orten zu verschiedenen Zeiten von Menschen für Menschen.

Die ganze zivilisierte Welt verurteilt in den letzten Jahrzehnten die Unterdrückung der Regierten durch die Regierenden. Leider gelang es uns bisher aber nicht, die Institution der Gewissenhäftlinge, Folterungen durch politische Polizei, Unterdrückung wegen einer Konfession oder einer Weltanschauung, Mord an Priestern verschiedener Konfessionen und verschiedene Arten von Zwangsarbeitslagern und Konzentrationslagern nur noch aus der Literatur zu kennen. Nicht genug davon, der Fortschritt der Medizin führte im 20. Jahrhundert zu zwangsweiser Isolation und Misshandlung von Menschen in psychiatrischen Anstalten, sofern sie Ansichten vertreten und verkünden, die der Ideologie und den Interessen der Macht widersprechen.

Der Begriff der Freiheit des Wortes - untersucht in vielen Ländern, beschrieben in hunderten von Arbeiten von Politologen, Soziologen, Kommunikationswissenschaftlern - wird noch immer in den verschiedenen europäischen Ländern ganz unterschiedlich interpretiert. Die primitive Überzeugung, dass das Fernhalten der Menschen von den Informationsquellen und dem freien Nachrichtenumlauf eine diskussionsfreie Beherrschung von Menschengruppen oder Völkern erleichtern werde und somit deren widerspruchsfreie Annahme einer einheitlichen Formel oder eines einheitlichen politischen und ideologischen Rezeptes erleichtert, kann auf dem heutigen Stand der Entwicklung der Massenkommunikationsmittel als Naivität, wenn nicht gar als Nonsense erachtet werden. Und doch besteht eine solche Praxis. Man kann jedoch als sicher annehmen, dass, wenn sie auch noch eine Zeitlang die angestrebten Resultate erbringen mag, sie sich doch in der Geschichte nicht verwirklichen und schließlich vorübergehen wird. Sie wird dereinst in ebenso unrühmlichem Licht erscheinen wie die Sklaverei.

Eine unbestrittene und glückliche Tatsache ist, dass wir in Europa - wiewohl leider nicht in der ganzen Welt - seit mehr als vierzig Jahren das Phänomen Krieg zwischen einzelnen Staaten nicht kennen. Ich würde jedoch zögern, die Situation in einigen Ländern Europas in denen die besonders brutale Erscheinung des organisierten Terrors stets aufs neue blutige Opfer in der

Cały cywilizowany świat potępia wprawdzie w ostatnich dziesiątkach lat ucisk rządzonych przez rządzących, ale dotychczas nie zdołaliśmy, niestety, doprowadzić do tego, by instytucja więźniów sumienia, tortury stosowane przez różne policje polityczne, ucisk z powodu wyznawanej wiary czy przekonań i mordowanie kapłanów różnych wyznań należały do pojęć znanych już tylko z książek, aby przestały funkcjonować różnego rodzaju obozy pracy przymusowej i obozy koncentracyjne. Mało tego — postęp medycyny doprowadził w dwudziestym stuleciu do przymusowego izolowania i maltretowania ludzi w zakładach psychiatrycznych, jeśli wyznają i głoszą poglądy sprzeczne z ideologią i interesami władzy.

Pojęcie wolności słowa, badane w wielu krajach, opisywane w setkach prac politologów, socjologów i badaczy środków masowego przekazu, ciągle jeszcze interpretowane jest w sposób całkowicie odrębny w różnych krajach europejskich. Prymitywne przeświadczenie, że odcięcie ludzi od źródeł informacji, wyłączenie ich z wolnego obiegu wiadomości ułatwi bezdyskusyjne władanie grupami ludzi czy narodami i przejście przez nich jednolitej formuły czy też jednolitej recepty politycznej albo ideologicznej, wydawać się może naiwnością, jeśli nie nonsensem, w dobie współczesnego rozwoju środków masowego przekazu. A jednak praktyka taka istnieje. Można jednak uznać za pewne, że jeśli nawet przez jakiś jeszcze czas dawać ona będzie zamierzone rezultaty, to w historii nie sprawdzi się i przeminie, i będzie widziana z czasem w podobnej niesławie jak instytucja niewolnictwa.

Bezspornym i szczęśliwym faktem jest to, że w Europie - choć niestety nie na całym świecie - nie doszło od ponad czterdziestu lat do wojny między państwami. Zawahałbym się jednak przed nazwaniem pięknym słowem „pokój” stanu rzeczy, w którym w kilku krajach europejskich występuje szczególnie i krwawy zorganizowany terroryzm, pociągający za sobą wciąż nowe krwawe ofiary wśród ludzi. Wydawać by się mogło, że przeciwstawianie się temu zbrodniczemu



Panzer während des Kriegsrechts in Polen  
Czołgi podczas stanu wojennego w Polsce  
Wikipedia



Bevölkerung hinterläßt, mit dem schönen Wort FRIEDEN zu bezeichnen. Es könnte scheinen, dass diesem düsteren, verbrecherischen Treiben entgegenzutreten, eines der wichtigsten Ziele der aufrichtig idealistischen Jugend sein müßte, die in verschiedenen europäischen Organisationen der Friedensbewegung wirkt. Es kann ja überhaupt nicht die Rede von Glaubwürdigkeit irgendwelcher Organisationen oder politischer Parteien sein, welche in ihren Programmen oder auch unterbewusst das Naturrecht und die aus ihm resultierenden Rechte missachten, wie das Grundrecht zu leben und Leben zu verteidigen, das dem Menschen niemand schenken oder wegnehmen darf.

***Haß, Feindschaft  
und Verachtung Menschen  
gegenüber haben auch heute  
verschiedene Gesichter.***

Der Terrorismus ist nur eines davon. Aber wir kennen auch andere Gefährdungen der moralischen Ordnung. So praktiziert man zum Beispiel, angeblich um sogenanntes größeres Übel zu verhindern, nicht selten Nachgiebigkeit gegenüber der Übermacht und der Verletzung der grundsätzlichen Rechte des Menschen. Den Antisemitismus kleidet man gelegentlich in die falsche Maske des sogenannten Anti-Zionismus, was die Manipulation mit niederen Instinkten und das Wachrütteln von verschiedenen Ressentiments ermöglicht. Eine eigenartige Form der Menschenverachtung ist auch das apodiktische Festsetzen von Grenzen der Freiheit für die anderen, die pragmatische Nonchalance in der Behandlung unterdrückter Völker.

(...) Indem er die Eigenschaften meiner Person formulierte, hat der Stiftungsrat für den Friedenspreis es für richtig gehalten, mich einen leidenschaftlichen Katholiken, einen leidenschaftlichen Polen und einen leidenschaftlichen Humanisten zu nennen. Diese ehrenvollen Bezeichnungen schöpfte man - so denke ich - aus einem Text des von mir hoch geschätzten Heinrich Böll, der mir 1983 in einem Rundfunk-Feuilleton lebenswürdigerweise seine freundliche Aufmerksamkeit schenkte. Ich bekenne offen, dass ich mich für einen leidenschaftlichen Menschen halte. Andere, mir zugeschriebene Eigenschaften sind ebenfalls richtig. Ich bin nämlich in Polen, also in Europa, geboren und wurde später in einer katholischen Kirche getauft. Ich erwähne hier nicht zufällig Polen, Europa

**Władysław Bartoszewski,  
Heinrich Böll, 17.9.1977  
Podiumsgespräch in Köln  
Debata publiczna w Kolonii  
Ossoliński-Nationalbibliothek  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich**



i ponuremu zjawisku może stanowić jeden z ważnych celów działalności szczerze idealistycznej młodzieży, która uczestniczy w różnych europejskich organizacjach ruchu pokojowego. Nie może być przecież mowy o wiarygodności jakichkolwiek organizacji czy partii politycznych, które by programowo lub podświadomie lekcewały prawo naturalne i wynikające z niego prawa człowieka, których nikt mu nie może podarować ani odebrać, w tym podstawowe prawo do życia i do ochrony życia.

***Nienawiść, wrogość  
i pogarda wobec ludzi  
mają i dzisiaj różne oblicza.***

Terroryzm jest tylko jednym z nich. Ale znamy i inne zagrożenia porządku moralnego. I tak na przykład, by rzekomo uniknąć tak zwanego większego zła, praktykuje się niejednokrotnie uległość wobec przemocy i naruszania podstawowych praw osoby ludzkiej. Antysemityzm ubiera się w fałszywą maskę tak zwanego antysyjonizmu, co pozwala na manipulowanie niskimi namiętnościami i wywoływanie z uspienia różnych resentymentów. Swoistym przejawem pogardy wobec ludzi jest też apodyktyczne orzekanie o granicach wolności dla innych, pragmatyczna nonszalancja w traktowaniu narodów uciśnionych.

(...) Jury Nagrody Pokojowej Księgarstwa Niemieckiego uznało za słuszne, określając cechy mojej osoby, nazwać mnie żarliwym katolikiem, żarliwym Polakiem i żarliwym humanistą. Zaszczytne te określenia zaczerpnięto, jak sądzę, z pewnego tekstu wysoce przeze mnie cenionego Heinricha Bölla, który zechciał poświęcić mi nieco przyjaznej uwagi w jednym ze swoich felietonów radiowych w 1983 roku. Przyznaję wprost, że uznaję się za człowieka żarliwego. Inne przypisane mi właściwości są też prawdziwe. Urodziłem się bowiem w Polsce, a więc w Europie, a ochrzczony zostałem w Kościele katolickim. Wymieniam tu nieprzypadkowo jednym tchem Polskę, Europę i Kościół, bo przynależność do określonego kręgu tradycji i kultury, a więc i do tego, co nazwane tu zostało humanizmem, wiąże się nierozdzielnie zarówno z moją przynależnością narodową i tradycją Kościoła, jak też z całym dorobkiem myślowym i kulturowym Zachodu.



und die Kirche, denn die Zugehörigkeit zu einem bestimmten Kreis von Tradition und Kultur, also auch zu dem, was hier Humanismus genannt wurde, verbindet mich untrennbar sowohl mit meiner Volkszugehörigkeit und der Tradition der Kirche, der ich angehöre, als auch mit dem gesamten Gedanken- und Kulturgut des Abendlandes.

***Ein ungemein wichtiges Element dieses Kulturgutes scheint mir die allen Europäern gemeinsame, durch Jahrhunderte gestaltete Wert- und Begriffshierarchie zu sein, welche Menschen über sprachliche, nationale und staatliche Grenzen hinweg näher zueinander brachte und verband.***

Ich denke daran, was Millionen von Menschen in Europa gemeinsam war: die Selbstverständlichkeit von Begriffen wie Freiheit, Menschenwürde, Ehrfurcht vor dem Leben, die negative Einstellung gegenüber allen Formen der Übermacht und Gewalt, die Solidarität mit den Verfolgten, die Sorge für die Schwachen und Wehrlosen, ein besonders ausgeprägter Schutz für Mutter und Kind.



***Niezmiernie ważnym elementem tego dorobku wydaje mi się ukształtowanie w ciągu stuleci wspólnej Europejczykom hierarchii wartości i pojęć, które mogły zbliżyć lub łączyć ludzi ponad granicami językowymi, narodowymi i państwowymi.***

Mam na myśli to, co wspólne było w Europie setkom milionów ludzi: powszechna oczywistość pojęć takich, jak wolność i godność osoby ludzkiej, poszanowanie życia ludzkiego, negatywna postawa wobec wszelkich form gwałtu i przemocy, solidarność z prześladowanymi, opiekuńczość wobec słabych i bezbronnych, szczególnie troska wobec matki i dziecka.

Dla młodych ludzi wychowanych w Polsce przed drugą wojną światową oczywiste było, że są to wartości powszechnie obowiązujące w Europie, a więc i u naszych sąsiadów. Wrzesień 1939 roku i następujące po nim lata były więc nie tylko okresem doświadczeń w cierpieniu i ofiarności w walce o wolność i niepodległość ojczyzny, lecz także próbą obrony tego porządku moralnego. Praktyka totalitaryzmu i wroziej okupacji usiłowała bowiem obrócić ten porządek w gruzy. Inteligencja polska, wychowana przez wiele pokoleń w związku z najlepszymi tradycjami kultury europejskiej, w poszanowaniu dla osiągnięć myśli Zachodu, także Niemiec, zadawała sobie wielokrotnie w latach drugiej wojny światowej pytanie, jak mogło w ogóle dojść do tego, do czego doszło.

***Na jakiej glebie wyrosnąć mógł owoc tak głębokiej nienawiści i bezdusznego okrucieństwa jak to, które reprezentowali co dzień na okupowanym terenie Polski przedstawiciele ówczesnego państwa niemieckiego, aparatu władzy, rządząca partia narodowosocjalistyczna, jej entuzjaści, zwolennicy czy też ludzie ślepo jej posłuszni.***

Foto: Julien Bryan, 1939  
Wikimedia Commons

Für junge Menschen, die vor dem Zweiten Weltkrieg in Polen erzogen wurden, waren dies selbstverständliche, in ganz Europa, also auch bei ihren Nachbarn, allgemein verpflichtende Werte.

Der September 1939 und die folgenden Jahre waren daher nicht nur eine Periode von Leidenserfahrung und Opferbereitschaft im Kampf um die Freiheit und Unabhängigkeit des Vaterlandes, sondern auch der Versuch, diese moralische Ordnung zu verteidigen. Die Praxis des Totalitarismus innerhalb der feindlichen Okkupation versuchte diese Ordnung zu zertrümmern. Die polnische Intelligenz, seit vielen Generationen in enger Verbindung mit den besten Kulturtraditionen Europas erzogen, voller Hochachtung für die Errungenschaften des abendländischen Geistes - auch des deutschen - stellte sich in den Jahren des Zweiten Weltkrieges oftmals die Frage, wie es überhaupt zu dem hatte kommen können.

***Auf welchem Humus konnte die Frucht dieses tiefen Hasses, dieser seelenlosen Grausamkeit gereift sein, wie sie die Vertreter des damaligen Deutschen Reiches, des damaligen Machtapparates, die herrschende nationalsozialistische Partei, ihre Enthusiasten, Anhänger oder auch nur blind gehorchende Menschen in den besetzten Gebieten Polens im Alltag repräsentierten?***

Wir warteten auf die Stimmen der Solidarität der deutschen christlichen Kirchen, auf Anzeichen der Ernüchterung, Zeichen menschlichen Protestes gegen die extremen Grausamkeiten, denen die "Untermenschen" - als welche die Slawen - und das "Ungeziefer" - als welches die Juden eingestuft wurden - zum Opfer fielen. Uns erreichten Nachrichten von mutigen Protesten mancher katholischer und evangelischer Priester, sowie von der Gruppe um die Geschwister Scholl und, in der letzten Kriegsphase, auch von der Bewegung des 20. Juli gegen das nationalsozialistische System. Doch wir horchten vergeblich auf wenigstens einen einzigen eindeutigen Satz zur Verteidigung der geschlagenen und unterjochten Völker, wie auch des polnischen Volkes.

Wir stellten uns die Frage nach der Zukunft der Deutschen, der moralischen Zukunft der deutschen Gesellschaft nach diesem Krieg, dessen Ende unserer unverbrüchlichen Überzeugung nach eine furchtbare Niederlage des Bösen und den Sieg der Ideale der Freiheit

Czekaliśmy na głos solidarności niemieckich Kościołów chrześcijańskich, na objawy otrzeźwienia, na przejaw ludzkiego protestu wobec niebываłych okrucieństw wymierzonych przeciw „podludziom”, za których uznano Słowian, i „robactwu”, za które uznano Żydów. Dochodziły do nas wiadomości o odważnych protestach niektórych duchownych katolickich i ewangelickich, grupy wokół rodzeństwa Scholl, a w końcowym okresie wojny także ruchu 20 lipca, przeciw systemowi narodowosocjalistycznemu. Nasłuchiwalismy jednak daremnie jednego choćby jasnego zdania w obronie narodów podbitych i ciemnionych, w tym narodu polskiego.

Zadawalismy sobie pytanie o przyszłość Niemiec, o moralną przyszłość społeczeństwa niemieckiego po tej wojnie, u której kresu musiała przyjść w naszym niezłomnym przekonaniu straszliwa klęska zła, zwycięstwo ideałów wolności i sprawiedliwości. Przyznając, że patrzyliśmy wtedy z wielkim sceptycyzmem na możliwość przeobrażenia w realnie wyobrażalnym czasie narodu, który powierzył władzę Hitlerowi, a który wrócić by miał do chrześcijańskich wartości europejskich.

Naród niemiecki zapłacił rzeczywiście ogromną cenę za wywołaną przez Niemcy wojnę. Cenę strat ludzkich, terytorialnych, cenę podziału. Ale jednak budzące szacunek trud, praca i ofiarność milionów Niemców, a przede wszystkim głęboka reorientacja polityczna - związanie się z wielkimi demokracjami Zachodu, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, które już w latach 1939-1941 oceniały właściwie niebezpieczeństwo hitleryzmu dla świata i dla samych Niemiec - przyczyniły się do stosunkowo bardzo szybkiej odbudowy życia społecznego, gospodarczego i politycznego między Łabą a Renem. Nie nadążały za tym często problemy moralnego przezwyciężenia przeszłości i wyciągnięcia z niej wszystkich wniosków, niezbędnych dla zdrowia psychicznego i prestiżu Niemców oraz dla przywrócenia tak boleśnie pogwałconej hierarchii wspólnych wartości kultury europejskiej.

Richard von Weizsäcker, Prezydent Republiki Federalnej Niemiec, występując w 40. rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej, 8 maja 1985 roku, powiedział w duchu godnej najwyższego szacunku rzetelności moralnej:

***„8 maja był dniem wyzwolenia. Uwolnił on nas wszystkich od nieludzkiego systemu narodowosocjalistycznych rządów przemocy. Nikt z powodu tego wyzwolenia nie zapomina cierpień, które dla wielu rozpoczęły się właśnie po 8 maja, ale przyczyn ucieczek, wygnania i niewoli nie możemy się doszukiwać w końcu wojny. Leżą one u jej początku, u źródeł***



und der Gerechtigkeit bringen müsste. Ich gebe zu, dass wir damals mit großer Skepsis die Möglichkeit der Veränderung eines Volkes in real vorstellbarer Zeit erwogen, eines Volkes, das einem Hitler die Macht anvertraut hatte und das nun zu den christlichen Werten Europas zurückkehren sollte.

Das deutsche Volk hat wahrlich einen gewaltigen Preis für den von Deutschen hervorgerufenen Krieg bezahlt: Menschenopfer, territoriale Verluste sowie die Teilung. Und doch haben die Achtung gebietende Mühe, die Arbeit, die Opferwilligkeit von Millionen Deutschen und vor allem die tiefgreifende politische Umkehr (der Anschluss an die großen Demokratien des Westens: Großbritannien, die Vereinigten Staaten von Amerika, die schon in den Jahren 1939 bis 1941 die Gefahr des Nationalsozialismus für die Welt und für Deutschland richtig eingeschätzt hatten) es geschafft, dass der Wiederaufbau des sozialen, wirtschaftlichen und politischen Lebens zwischen Elbe und Rhein verhältnismäßig sehr schnell vorangegangen ist. Nicht Schritt halten damit konnte die moralische Bewältigung der Vergangenheit und das Erkennen von Konsequenzen, die unumgänglich notwendig waren für die psychische Gesundheit und das Prestige der Deutschen sowie für die Wiederkehr zur so schmerzlich vergewaltigten Hierarchie der gemeinsamen europäischen Kulturwerte.

Bundespräsident Richard von Weizsäcker sagte am 8. Mai 1985, anlässlich des vierzigsten Jahrestages des Kriegsendes, im Geiste der moralischen Ehrlichkeit, die allerhöchster Wertschätzung würdig ist:

***„Der 8. Mai war ein Tag der Befreiung. Er hat uns alle befreit von dem menschenverachtenden System der nationalsozialistischen Gewaltherrschaft. Niemand wird um dieser Befreiung willen vergessen, welche schweren Leiden für viele Menschen mit dem 8. Mai erst begannen und danach folgten. Aber wir dürfen nicht im Ende des Krieges die Ursache für Flucht, Vertreibung und Unfreiheit sehen. Sie liegt vielmehr in seinem Anfang und im Beginn jener Gewaltherrschaft, die zum Krieg führte.***

***Wir dürfen den 8. Mai 1945 nicht vom 30. Januar 1933 trennen.“***

***tej dyktatury, która do wojny doprowadziła. Nie wolno nam 8 maja 1945 oddzielać od 30 stycznia 1933 roku.”***

Moje przeszło dwudziestoletnie doświadczenie kontaktów z Niemcami jako Polaka z określoną wiedzą wyniesioną z lat wojny i okupacji - mimo wszystko, co pozostało niezmiennie w pamięci - umożliwiło mi uwierzenie na nowo w człowieka w tym kraju, w jego zdolność i gotowość do czynienia dobra. Odgrywały tu i odgrywają ogromną rolę inicjatywy i wysiłki wielu intelektualistów, piękne postawy ludzkie i różne bezimienne dzieła ludzi dobrej woli. Ale także działania instytucjonalne: Kościołów chrześcijańskich, organizacji i stowarzyszeń społecznych, kulturalnych i naukowych. A również, a może przede wszystkim, młodych Niemców o otwartych głowach i sercach, którzy widzą w swoich polskich rówieśnikach partnerów, a może i przyszyłych przyjaciół.

Już w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych odegrały poważną rolę inicjatywy podjęte przez powołaną w kręgu niemieckiego Kościoła ewangelickiego Akcję Znak Pokuty, niemieckiej sekcji międzynarodowej organizacji Pax Christi, a później także przez ciche i ambitne dzieło Maximilian Kolbe Werk. W 1965 roku ogłoszony został ważny memoriał niemieckiego Kościoła ewangelickiego. W tym samym czasie zajmowano się problematyką stosunków niemiecko-polskich w środowisku intelektualistów katolickich znanym jako Bensberger Kreis. W listopadzie 1965 roku, pod koniec Soboru Watykańskiego II, polscy biskupi katolicy podjęli trudną decyzję, o historycznej doniosłości, wyciągając pierwszy rękę do zgody w swym liście skierowanym do katolickich biskupów Niemiec. W grudniu 1965 roku biskupi niemieccy odpowiedzieli na to orędzie. Te i wiele innych kroków, w tym szczególnie kontakty niezależnych intelektualistów polskich z intelektualistami i różnymi organizacjami społecznymi i kulturalnymi w Republice Federalnej Niemiec, przyczyniły się do stworzenia

klimatu społecznego, w którym możliwy stał się dla polityków dalszy krok, jakim był układ pomiędzy rządami RFN i PRL z 7 grudnia 1970 roku.



Richard von Weizsäcker, Władysław Bartoszewski, 5.10.1986  
Ossoliński-Nationalbibliothek  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Trotz allem, was unverändert in meiner Erinnerung geblieben ist - der Erinnerung eines Polen mit Erfahrungen und Kenntnissen aus den Jahren des Krieges und der Okkupation - hat meine jetzt mehr als zwanzigjährige Erfahrung in Kontakten mit Deutschen es mir ermöglicht, aufs Neue an den Menschen in diesem Land zu glauben, an seine Fähigkeit und Bereitschaft, Gutes zu tun. Dabei spielten und spielen die Initiativen und Bemühungen vieler Intellektueller eine große Rolle, die schöne, humane Einstellung und viele namenlose Werke von Menschen guten Willens, aber auch Aktivitäten von Institutionen, etwa der christlichen Kirchen, sozialer, kultureller und wissenschaftlicher Organisationen und Vereine, sowie auch - vielleicht vor allem - die Bemühungen junger Deutscher mit offenen Augen und wachen Herzen, die in ihren polnischen Altersgenossen Partner, ja, vielleicht künftige Freunde sehen.

Schon in der ersten Hälfte der sechziger Jahre spielten die Initiativen der von der Evangelischen Kirche in Deutschland ins Leben gerufenen Aktion Sühnezeichen eine wichtige Rolle wie auch die der deutschen Sektion der internationalen Organisation Pax Christi und später das leise, aber engagiert agierende Maximilian-Kolbe-Werk. Im Jahr 1965 wurde die Denkschrift der Evangelischen Kirche in Deutschland veröffentlicht. In derselben Zeit beschäftigte sich eine Gruppe katholischer Intellektueller, die unter dem Namen Bensberger Kreis bekannt ist, mit der Problematik des deutsch-polnischen Verhältnisses. Im November 1965, gegen Ende des Zweiten Vatikanischen Konzils, fassten die polnischen katholischen Bischöfe einen Entschluss von historischer Bedeutung: sie reichten mit ihrem an die katholischen deutschen Bischöfe gerichteten Brief als erste die Hand zur Versöhnung. Im Dezember 1965 antworteten die deutschen Bischöfe auf die Botschaft.

Diese und viele andere Schritte, darunter vor allem die Kontakte unabhängiger polnischer Intellektueller mit verschiedenen sozialen und kulturellen Organisationen in der Bundesrepublik trugen zur Schaffung eines sozialen Klimas bei, das es den Politikern ermöglichte, einen weiteren Schritt zu tun: der Vertrag zwischen den Regierungen der Bundesrepublik Deutschland und der Volksrepublik Polen vom 7. Dezember 1970. Zweifellos ein politischer Akt von großer Bedeutung, der sich in gewissem Grad auf das wachsende Vertrauen und in hohem Maß auf die Besserung des Schicksals von Hunderttausenden von Menschen und auf die Belebung der Beziehungen zwischen Deutschen und Polen, zwischen Polen und Deutschen auswirkte. Aber wenn ich meine eigenen Erfahrungen in der sogenannten Friedensarbeit analysiere, muss ich dennoch auf der Behauptung beharren:

***Das Wichtigste ist nicht das, was Politiker bereit sind, zu erklären***

Był to niewątpliwie akt polityczny dużej wagi, który wpłynął w pewnym stopniu na wzrost zaufania, a w dużej mierze na poprawę losu setek tysięcy ludzi i ożywienie stosunków między Niemcami i Polakami, między Polakami i Niemcami. Ale jednak, gdy analizuję własne doświadczenia tak zwanej pracy na rzecz pokoju, obstawać muszę przy twierdzeniu:

***Najważniejsze jest nie to, co gotowi są oświadczyć i podpisać politycy, choć pomniejszać tego nie należy, ale jakie procesy zachodzą w odczuwaniu, w sumieniu i intelekcie ludzi różnych narodów.***

Na ile przewyciężony jest stereotyp w myśleniu o innych, egoizm, a nawet egotyzm. Na ile dojrzewa zrozumienie, że ziemia, na której żyjemy tutaj i teraz, po obu stronach Renu, Łaby, Odry, Wisły - jest i będzie w pokoleniach naszych wnuków i ich następców nadal miejscem zamieszkania i współegzystencji, lepszej lub gorszej, ludzi, którzy muszą nauczyć się współżyć ze sobą. Choć w stosunkach Niemców z Polakami i Polaków z Niemcami może to być między innymi z powodu obecnego podziału Niemiec i podziału Europy trudniejsze niż między innymi narodami Europy, to jednak jest to jedno z wielkich zadań, do których zobowiązane jest nasze pokolenie: nie tylko mimo doświadczeń drugiej wojny światowej, ale właśnie z powodu tych doświadczeń, które dowiodły, że myślenie kategoriami ekstremistycznymi, kategoriami wyniosłości czy jednostronnej przewagi prowadzi donikąd. Ogromna większość dziś żyjących Niemców i Polaków urodziła się po drugiej wojnie światowej. Nie zwalnia to starszych od przekazywania następcom wiedzy o faktach. Ukrywanie czy zniekształcanie faktów historycznych nie prowadzi do niczego.

***Tak zwane przewyciężenie przeszłości jest osiągalne przede wszystkim przez zbliżenie i wzajemne lepsze rozumienie się jak największej liczby ludzi.***

Całkowite pojednanie narodów jest - jak z wielu doświadczeń historycznych wynika - procesem psychologicznie i społecznie dużo trudniejszym i bardziej przewlekłym niż ewentualne polityczne porozumienie państw. Deklaracje instytucji i układy polityków stanowić powinny raczej otwarcie szerszej drogi dla naturalnych i spontanicznych kontaktów ludzi, niż być traktowane jako rozwiązanie problemu samo w sobie.

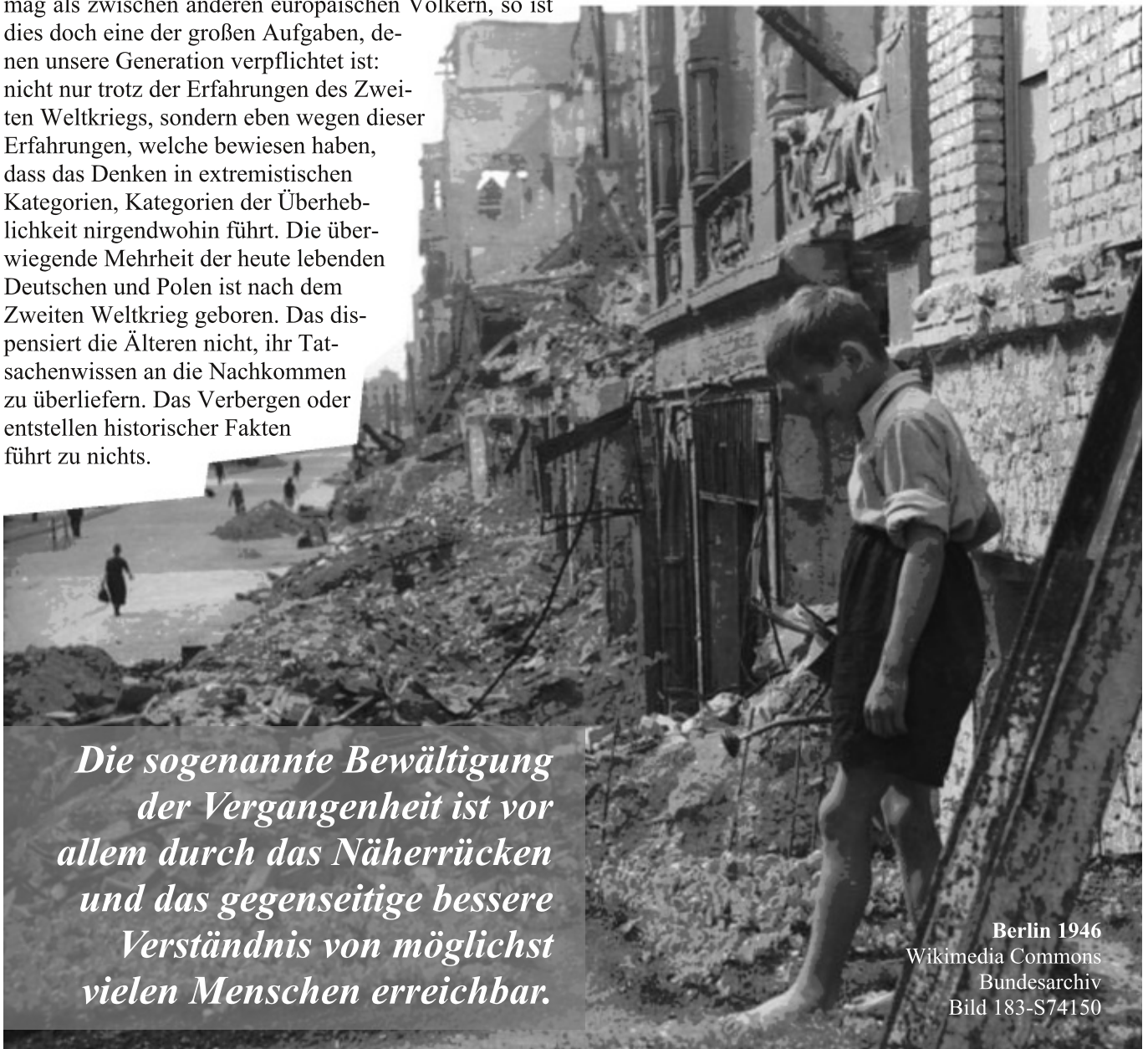


***und zu unterschreiben, obwohl  
man es nicht unterschätzen  
soll, sondern, was im Empfingden,  
im Gewissen, im Intellekt  
der Menschen verschiedener  
Völker vor sich geht.***

Wieweit das stereotype Denken vom anderen, der Egoismus, ja sogar Egotismus, überwunden wird. Wie weit etwa das Verständnis reift, dass das Land auf beiden Seiten von Rhein, Elbe, Oder und Weichsel, in dem wir hier und jetzt leben, in den Generationen unserer Enkel und Urenkel weiterhin der Wohnort und der Ort des gemeinsamen - besseren oder schlechteren - Daseins von Menschen ist und sein wird, die lernen müssen, miteinander auszukommen. Und wenn dies in dem Verhältnis der Deutschen zu den Polen und Polen zu den Deutschen wegen der derzeitigen Teilung Deutschlands und Teilung Europas schwieriger sein mag als zwischen anderen europäischen Völkern, so ist dies doch eine der großen Aufgaben, denen unsere Generation verpflichtet ist: nicht nur trotz der Erfahrungen des Zweiten Weltkriegs, sondern eben wegen dieser Erfahrungen, welche bewiesen haben, dass das Denken in extremistischen Kategorien, Kategorien der Überheblichkeit nirgendwohin führt. Die überwiegende Mehrheit der heute lebenden Deutschen und Polen ist nach dem Zweiten Weltkrieg geboren. Das dispensiert die Älteren nicht, ihr Tatsachenwissen an die Nachkommen zu überliefern. Das Verbergen oder entstellen historischer Fakten führt zu nichts.

Nie mam zamiaru unikać tak zwanych problemów drażliwych. W pełni rozumiem, że dla wielu Niemców należy do nich problem tak zwanych ziem nad Odrą i Nysą. Obecność dziś około 11 milionów Polaków na tych ziemiach uważać należy za bezpośredni skutek drugiej wojny światowej zainicjowanej przez Trzecią Rzeszę. Pozwolę sobie powołać się tu ponownie na mającą dla wielu z nas - i to zarówno Niemców, jak i Polaków - przełomowe znaczenie psychologiczne i moralne wypowiedź prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera w czasie Godziny Pamięci w niemieckim Bundestagu dnia 8 maja 1985 roku:

***„W czasie tej wojny reżim narodowo-socjalistyczny uciskał i poniżał wiele narodów. W końcu pozostał tylko jeden naród do uciskania, zniewolenia i zhańbienia: własny naród, niemiecki. (...) Inne narody padły najpierw ofiarą wojny idącej z Niemiec, zanim sami staliśmy się ofiarą naszej własnej wojny.”***



***Die sogenannte Bewältigung  
der Vergangenheit ist vor  
allem durch das Näherrücken  
und das gegenseitige bessere  
Verständnis von möglichst  
vielen Menschen erreichbar.***

Berlin 1946  
Wikimedia Commons  
Bundesarchiv  
Bild 183-S74150

Die völlige Aussöhnung von Völkern ist - wie aus vielen historischen Erfahrungen hervorgeht - ein psychologisch und gesellschaftlich viel schwierigerer und langsamerer Prozess als die eventuelle politische Verständigung von Staaten. Öffentliche Erklärungen von Institutionen und Verträge von Politikern sollten eher Wege für die natürlichen und spontanen Kontakte der Menschen untereinander öffnen und verbreitern, als dass man sie schon als die Problemlösungen an sich betrachtet.

Ich habe nicht die Absicht, hier die sogenannten heiklen Probleme zu umgehen. Ich verstehe vollkommen, dass dazu für viele Deutsche das Problem der Oder-Neiße-Gebiete gehört. Die heutige Besiedlung dieses Territoriums durch rund elf Millionen Polen muss man als unmittelbare Folge des vom Dritten Reich verursachten Zweiten Weltkriegs erachten. Ich erlaube mir, mich hier abermals auf die Aussage von Bundespräsident Richard von Weizsäcker in der Gedenkstunde im Deutschen Bundestag am 8. Mai 1985 zu berufen, die für viele von uns - sowohl Deutsche als auch Polen - psychologisch und moralisch von entscheidender Bedeutung ist:

***„Während dieses Krieges hat das nationalsozialistische Regime viele Völker gequält und geschändet. Am Ende blieb nur noch ein Volk übrig, um gequält, geknechtet und geschändet zu werden: das eigene, das deutsche Volk. (...) Die anderen Völker wurden zunächst Opfer eines von Deutschland ausgehenden Krieges, bevor wir selbst zu Opfern unseres eigenen Krieges wurden.“***

Flüchtlinge, Heimatvertriebene, Umsiedler, Spätaussiedler - sie alle gehören zu den Opfern des Krieges ebenso wie jene Polen, die infolge des Zweiten Weltkrieges ihre eigentliche Heimat in Lemberg, Wilna oder anderswo im europäischen Osten verloren haben. Die tragisch verwickelten historischen und politischen Umstände führten dazu, dass die Polen vielleicht besser als viele andere Völker in Europa in der Lage sind, die Leiden und Schwierigkeiten der Menschen zu verstehen, die gezwungen waren, ihre Heimateorte zu verlassen. Sie verstehen auch das Problem der Spaltung eines Volkes, weil sie es selbst erlebt haben. Den Menschen ihre unmittelbare Heimat zu entziehen ist nie eine gute Tat, sondern immer eine böse Tat, selbst wenn man keinen anderen Ausweg aus einer bestimmten historischen und politischen Lage sieht. Die Polen, die aus dem Osten Polens nach Niederschlesien oder Hinterpommern kamen, haben in den ersten Monaten nach dem Krieg gewiss mehr die Tragik ihres eigenen Schicksals empfunden als die Freude über den Sieg.

Uciekinierzy, wygnani, przesiedleńcy - wszyscy oni należą do ofiar tej wojny, podobnie jak ci Polacy, którzy w konsekwencji drugiej wojny światowej utracili swoją bliższą ojczyznę we Lwowie, Wilnie czy gdzie indziej na Wschodzie. Tragicznie zawikłane okoliczności historyczne i polityczne doprowadziły do tego, że Polacy może lepiej od wielu innych narodów w Europie, są w stanie zrozumieć cierpienia i trudności ludzi, którzy byli zmuszeni porzucić swą ojczyznę, rozumieją też problem podziału narodu, bo sami go przeżyli. Pozbawienie ludzi ich ścisłej ojczyzny nigdy nie jest samo w sobie czynem dobrym, zawsze złym, nawet jeśli nie widać innego wyjścia w określonej sytuacji historycznej i politycznej. Polacy przybywający ze wschodu Polski na Dolny Śląsk czy Pomorze Zachodnie w pierwszych miesiącach po wojnie zapewne bardziej odczuwali tragizm swego losu niż radość ze zwycięstwa...



1948  
Kinder aus den ehemaligen deutschen Ostgebieten  
Dzieci z byłych niemieckich terenów wschodnich  
Wikimedia Commons  
Bundesarchiv, Bild 183-2003-0703-500

Gdyby mi kto - niespełna dziesiętnastoletniemu wówczas Polakowi z Warszawy, drżącemu z zimna, głodu i lęku w zimie 1940 roku, na placu apelowym w Oświęcimiu, pozbawionemu twarzy i imienia Schutzhäftling Pole nr 4427 - powiedział, że w wymiarze jednego mojego życia doczekam przeobrażenia większości Niemców w społeczeństwo rządzące się prawami humanitaryzmu i żyjące w praworządym europejskim państwie demokracji parlamentarnej, uznałbym to być może za optymistyczne marzenie utopisty. Możliwość zaś akceptacji Polaków przez Niemców, odejścia od dość powszechnego już w XIX



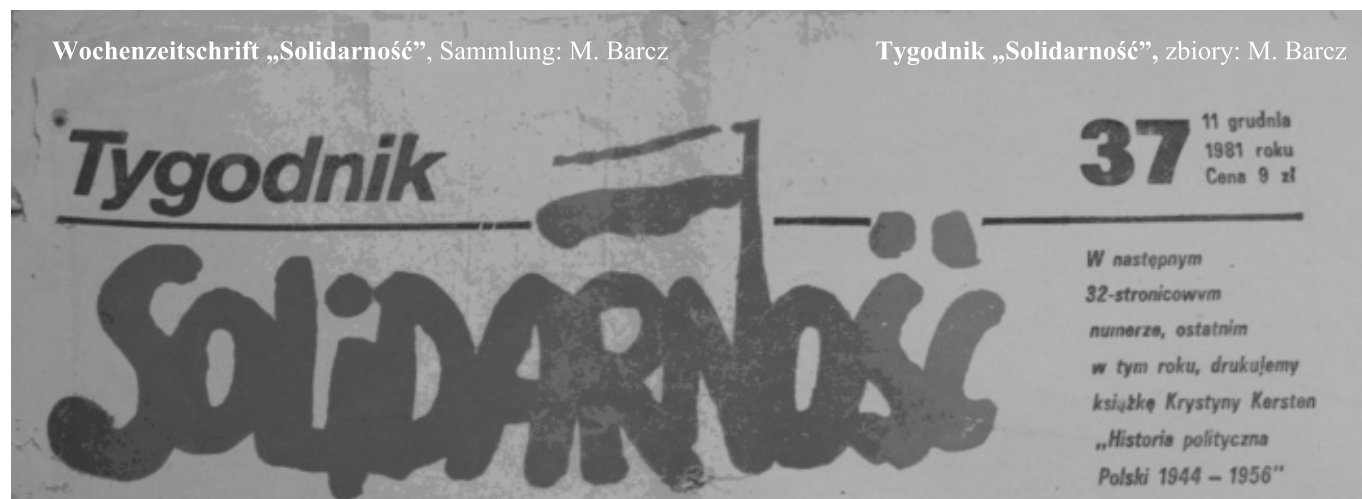
Wenn mir - dem damals kaum neunzehnjährigen Polen aus Warschau, der im Winter 1940 vor Kälte, Hunger und Angst zitternd auf dem Appellplatz von Auschwitz gesichts- und namenlos als „Schutzhäftling Pole Nr. 4427“ stand - jemand gesagt hätte, dass ich im Verlauf eines einzigen Lebens den Wandel der überwiegenden Mehrheit der Deutschen zu einer Gesellschaft, die sich von humanitären Regeln leiten lässt und in einem rechtmäßigen europäischen Staat der parlamentarischen Demokratie lebt, erleben werde, so hätte ich das wahrscheinlich als optimistische Träumerei eines Utopisten angesehen. Und die Möglichkeit einer Anerkennung der Polen durch Deutsche, das Abgehen vom bereits im 19. Jahrhundert allgemein angenommenen und später aufrecht erhaltenen Stereotyp, dass der Pole schon von Natur aus ein niedriger stehender Mensch als der Deutsche sei, schien damals wenig wahrscheinlich. Und obwohl man bis heute diskutieren könnte, ob und in welchem Ausmaß die Stereotypen im Denken der Deutschen über die Polen und der Polen über die Deutschen überwunden worden sind, so scheint doch die schöne Feier, die wir heute in diesem historischen Gebäude erleben, ein nicht ganz bedeutungsloses Ereignis auf dem Weg jener Wandlungen zu sein, die Hoffnungen erwecken und ein wenig Optimismus gestatten. Da wurde einer jener Polen, die man damals vergeblich versuchte, zu erniedrigen und der Menschenwürde zu berauben, durch das hohe Gremium, das zweifellos die Elite der heutigen deutschen Gesellschaft repräsentiert, als jenes Preises für würdig erachtet, der für Friedensarbeit verliehen wird.

In der Entscheidung der Jury, die den Wert jener Aktivitäten unterstreicht, die die Anwendung von Gewalt und Hass ablehnen, sehe ich eine mittelbare Anerkennung des Weges aller meiner Landsleute - und es sind ihrer viele Millionen -, die mit großer Opferbereitschaft, in stillem Widerstand und dabei mit weit größerem Realitätssinn, als man ihn oft den Polen zuschreibt, ihre Stimme zur Verteidigung der ethischen und sozialen Grundwerte erheben. Sie fordern die Achtung der Rechte des Menschen auf ein würdiges und freies Leben und somit die Achtung der Rechte der Arbeiter, der Angestellten und der Bauern auf gemeinsame Verwaltung des eigenen Landes.

wieku i utrzymywanego potem stereotypu Polaka jako człowieka stojącego niejako z natury niżej niż Niemiec, wydawała się mało prawdopodobna. I choć do dziś dyskutować by można, czy i w jakim zakresie przewyżnione zostały stereotypy w myśleniu Niemców o Polakach i Polaków o Niemcach, to jednak piękna uroczystość, w której dziś uczestniczymy w tym historycznym gmachu, zdaje się stanowić nie całkiem pozbawione znaczenia wydarzenie na drodze przeobrażeń budzących nadzieje i pozwalających na nieco optymizmu. Oto jeden z poniżanych i odczłowieczanych, ale nieponiżonych i nieodczłowieczonych Polaków uznany został przez gremium reprezentujące niewątpliwie elitę dzisiejszego społeczeństwa niemieckiego za godnego wyróżnienia nagrodą przyznaną za działalność na rzecz pokoju.

W orzeczeniu jury, które podnosi wartość działań odrzucających stosowanie przemocy i nienawiści, widzę pośrednie uznanie dla drogi tych wszystkich moich rodaków, a jest ich wiele milionów, którzy z ogromną ofiarnością, cichym uporem, a przy tym dużo większym poczuciem realizmu, niż to jest często Polakom przypisywane, podnoszą głos w obronie podstawowych wartości etycznych i społecznych, żądają poszanowania praw człowieka do godnego i wolnego życia, prawa robotnika, pracownika i chłopca do współzarządzania własnym państwem. Mam tu na myśli ten potężny ruch społeczny, który w ciągu krótkiego okresu kilkunastu miesięcy uzyskał możliwość akceptowanego przez władze państwowe PRL-u działania, znany pod nazwą „Solidarność”, jak też i tych, którzy do dziś, w imię tych samych zasad moralnych i ideowych walczą bez użycia siły, trafiają do więzień i podlegają innym prześladowaniom i trudnościom.

Powstanie Związku Zawodowego „Solidarność” i rozwój związanego z nimi ruchu społecznego były właściwie *sui generis* kontynuacją postawy przywiązania Polaków do wolności, udokumentowanej już w historii wielokrotnie. Idee tego ruchu, jego działanie na rzecz ludzi pracy, jego uparte dążenie do rozstrzygnięcia spornych problemów na drodze uczciwego dialogu wspiera też jednoznacznie w swych wypowiedziach tak wielki autorytet naszych czasów, jak Papież Jan Paweł II.



Ich denke an die mächtige soziale Bewegung, der nur in dem kurzen Zeitabschnitt von einigen Monaten eine von der Staatsgewalt der Polnischen Volksrepublik akzeptierte Tätigkeit genehmigt worden war - bekannt unter dem Namen „Solidarność“, Solidarität. Ich denke auch an diejenigen, die bis heute im Namen derselben moralischen und ideellen Grundsätze gewaltlos kämpfen, immer wieder in Gefängnisse kommen und anderen Beschränkungen und Schwierigkeiten ausgesetzt sind.

Das Entstehen der Gewerkschaft „Solidarność“ und die damit verbundene Entwicklung einer sozialen Bewegung waren sui generis Ausdruck und Fortsetzung jener Freiheitsliebe, die die Polen in der Geschichte schon mehrfach bewiesen haben. Die Ideen dieser Bewegung, ihre Tätigkeit zum Wohl der arbeitenden Menschen, ihr hartnäckiges Trachten, strittige Probleme auf dem Weg des ehrlichen Dialogs zu lösen, unterstützt Papst Johannes Paul II., eine große Autorität unserer Tage, eindeutig in seinen Äußerungen.

Im Verlauf der letzten paar Jahre haben sehr viele Menschen guten Willens in Deutschland im Geiste der Nächstenliebe und der Solidarität dem polnischen Volk Hilfe geleistet. Die volle psychologische Bedeutung dieser Tatsache wird sich vielleicht in der Zukunft als noch wichtiger erweisen als ihre unzweifelhafte materielle Bedeutung. Der deutsche Historiker Osteuropas, Professor Jörg K. Hoensch, behauptet in seiner vor drei Jahren veröffentlichten *Geschichte Polens* bei der Erörterung der aktuellen Lage Polens und der Polen: „... dass sich in Polen eine moderne, reife, strukturierte und selbstbewusste Gesellschaftsformation herausgebildet hat, die ein lebendiges Traditionsbewusstsein, ein hingebungsvoller Patriotismus und eine tiefe emotionale Bindung an den Katholizismus mit der wechselvollen Geschichte der Nation verbindet. Das Wissen um die Meisterung der vielfältigen, die Eigenstaatlichkeit und die ethnische Substanz Polens bedrohenden Gefahren in der Vergangenheit, die Überzeugung, über die vornehmsten Tugenden der abendländisch-christlichen Kultur zu verfügen, die ungebrochene Lebenskraft und Regenerationsfähigkeit, der Bildungseifer und die nationale Solidarität untereinander sind Garanten für die konstruktive Bewältigung der weiterhin gravierenden Probleme der Gegenwart.“

Mag sein, dass diese Einschätzung allzu optimistisch ist. Aber auf jeden Fall rechnen die Polen auf das Verständnis und die Solidarität des deutschen Volkes, die ein wichtiger Faktor beim Bau von Brücken zwischen unseren Völkern werden können. Vielleicht wird es auch mir gegeben sein, daran weiter mitzuarbeiten.

W okresie ostatnich kilku lat bardzo wielu ludzi dobrej woli w Niemczech udzielało w duchu miłości bliźniego i solidarności znacznej pomocy społeczeństwu polskiemu. Pełne znaczenie psychologiczne tego faktu może okazać się w przyszłości donioślejsze niż jego niewątpliwe znaczenie materialne.

Współczesny niemiecki historyk Europy Wschodniej, profesor Jörg K. Hoensch, w swej wydanej przed trzema laty *Geschichte Polens*, rozważając aktualną sytuację Polski i Polaków, twierdzi: „W Polsce rozwinęła się nowoczesna, dojrzała, zróżnicowana i pewna siebie formacja społeczna, którą łączy ze zmiennym biegiem historii narodu żywa świadomość tradycji, żarliwy patriotyzm i głębokie, emocjonalne przywiązanie do Kościoła katolickiego. Gwarancją konstruktywnego przewyciężenia nadal istniejących poważnych problemów współczesnych jest wiara w opanowanie wielorakich niebezpieczeństw przeszłości, zagrażających suwerenności i etnicznej substancji Polski, przekonanie o dysponowaniu najczcigodniejszymi cnotami zachodnio - europejsko - chrześcijańskiej kultury, niezłamana witalność i umiejętność regeneracji oraz zapał do kształcenia się i solidarność narodowa.”

Ocena ta jest być może nadmiernie optymistyczna. W każdym razie jednak Polacy liczą na zrozumienie i solidarność społeczeństwa niemieckiego, które stać się mogą ważnym czynnikiem w budowie mostów między naszymi narodami. Może i mnie będzie dane nadal w tym współuczestniczyć.

Przekład za: „Kultura” (Paryż)  
Nr 11 (470), listopad 1986 r.

AUDIO:  
Dankesrede des Priesträgers  
5. Oktober 1986

Przemówienie laureata  
5 października 1986 (j. niemiecki)




INFO:  
Friedenspreis  
des Deutschen Buchhandels

Pokojowa Nagroda Księgarstwa  
Niemieckiego (j. niemiecki)







*Eine der schlimmsten Gefahren für das Zusammenleben von Menschen sind die Gleichgültigkeit und der Opportunismus. Sie sind oft böser als das Böse. In ihnen liegen die Wurzeln des Bösen. Das gilt sowohl für den Privatbereich als auch für die Politik. Vielleicht ist die Gleichgültigkeit der Grund dafür, warum so viel Leiden in der Welt ist.*

*Władysław Bartoszewski, Wer ein Leben rettet, rettet die ganze Welt.  
Die Erfahrung meines Lebens, Freiburg im Breisgau 1986*



Ein Fragment der Ausstellung im Museum des Zweiten Weltkrieges, Danzig  
Fragment wystawy w Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk  
Foto: Marcin Barcz

*Jednymi z największych zagrożeń dla wspólnoty ludzkiej są obojętność i oportunizm. Są one często gorsze od samego zła. W nich leżą korzenie zła. Dotyczy to zarówno życia prywatnego, jak i polityki. Być może to obojętność jest powodem wszechobecnego cierpienia na świecie.*

Cytat tłumaczony z niemieckiego wydania książki:  
Władysław Bartoszewski, *Wer ein Leben rettet, rettet die ganze Welt.*  
*Die Erfahrung meines Lebens*, Freiburg im Breisgau 1986



## **EIN BLICK IN DIE ZUKUNFT AM JAHRESTAG DES KRIEGSENDES**

**Rede anlässlich der Sonderveranstaltung  
„Gedenken des Deutschen Bundestages  
und Bundesrates an das Ende des Zweiten  
Weltkrieges“ am 28. April 1995 in Bonn**

Ein halbes Jahrhundert ist es her, seit der blutigste und grausamste Krieg in der Geschichte Europas zu Ende ging: der Krieg, der am 1. September 1939 mit der Aggression des Dritten Reiches auf Polen und des Feldzugs gegen Polen, das das erste Opfer war, begann und am 8. Mai 1945 mit der bedingungslosen Kapitulation vor den Vertretern der Vier Mächte in Europa beendet wurde, die mit dem Gang der Ereignisse - seit 1941 - die Hauptlast der Kriegsführung übernommen und über sein Schicksal entschieden hatten. Für Polen dauerte der Krieg 5 Jahre, 8 Monate und 8 Tage. Während dieser ganzen Zeit haben Hunderttausende von Polen zu Lande, zu Wasser und in der Luft gemeinsam mit anderen Armeen der Alliierten um ein einziges Ziel gekämpft - die Wiedererrichtung ihres freien und souveränen Staates in einem freien demokratischen Europa. In der letzten Phase des Zweiten Weltkriegs haben insgesamt etwa 600000 Polen in regulären Einheiten aller Staaten der Alliierten gekämpft und einige Hunderttausend in der Untergrundarmee in Polen selbst.

Richard von Weizsäcker hat in seiner Rede am 8. Mai 1985 ausgeführt: „Seinem Schicksal gemäß hat jedes Volk dabei seine eigenen Gefühle. Sieg oder Niederlage, Befreiung von Unrecht und Fremdherrschaft oder Übergang zu neuer Abhängigkeit, Teilung, neue Bündnisse, gewaltige Machtverschiebungen - der 8. Mai 1945 ist ein Datum von entscheidender historischer Bedeutung in Europa.“ Dieser heute schon klassische Text von Richard von Weizsäcker gehört zu den Leistungen des politischen und moralischen deutschen und europäischen Denkens. Bei allem Vorbehalt, das Wort „historisch“ überzustrapazieren, ist es meiner Meinung nach wohl angebracht, wenn er diesen Begriff mit dem Datum des 8. Mai 1945 in Verbindung bringt.

***Ein halbes Jahrhundert nach jenem  
Tage und an der Schwelle zu einem  
neuen halben Jahrhundert der Ge-  
schichte Europas scheint es sinnvoll  
zu sein, das Augenmerk auf eine  
gänzlich neue Etappe in den Bezie-  
hungen zwischen Deutschen und  
Polen im Rahmen der sich neu ge-  
staltenden Gemeinschaft der Völker  
und Staaten Europas zu richten.***

## **SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ W ROCZNICĘ KOŃCA WOJNY**

**Przemówienie na specjalnej sesji Bundestagu  
i Bundesratu w dniu 28 kwietnia 1995 r.  
w Bonn z okazji 50. rocznicy zakończenia  
drugiej wojny światowej**

Pół wieku mija od zakończenia najkrwawszej i najokrutniejszej wojny w dziejach Europy. Wojny, która zaczęła się 1 września 1939 roku agresją sił III Rzeszy na Polskę i kampanią wojenną przeciwko pierwszej ofierze - Polsce, a zakończyła w Europie 8 maja 1945 roku bezwarunkową kapitulacją wobec przedstawicieli czterech mocarstw, które z biegiem wydarzeń przejęły - od 1941 roku - główny ciężar prowadzenia wojny i rozstrzygnęły o jej losach. Dla Polski wojna ta trwała 5 lat, 8 miesięcy i 8 dni. Przez cały ten czas setki tysięcy Polaków walczyło na lądzie, morzu i w powietrzu, wspólnie z innymi armiami aliantów, o jeden jedyny cel - odbudowę swojego wolnego i suwerennego państwa w wolnej, demokratycznej Europie. W ostatniej fazie II wojny światowej w jednostkach regularnych wszystkich państw alianckich walczyło łącznie około 600 tysięcy Polaków oraz kilkaset tysięcy w armii podziemnej w kraju.

Richard von Weizsäcker w swym przemówieniu 8 maja 1985 roku powiedział: „Każdy naród - stosownie do swych losów - przeżywa ów dzień inaczej. Zwycięstwo lub klęska, wyzwolenie spod bezprawia i obcego panowania lub przejście w stan nowej zależności, podział, nowe sojusze, ogromne zmiany w układzie sił - 8 maja 1945 roku jest datą o wielkim historycznym znaczeniu dla Europy.” Ten klasyczny już dziś tekst Richarda von Weizsäckera należy do dorobku politycznego i moralnego myśli niemieckiej i myśli europejskiej. Mimo niechęci do nadużywania słowa „historyczny”, uzasadnione jest jednak, jak sądzę, związanie przez niego tego określenia z datą 8 maja 1945 roku.

***Pół wieku po owym dniu i u progu  
nowego półwiecza historii Europy  
słuszne wydaje się zwrócenie uwagi  
na zupełnie nowy etap stosunków  
między Niemcami a Polską  
w kształtującej się na nowo  
wspólnocie narodów i państw  
Europy.***

Oto dziś stało się możliwe, by minister spraw zagranicznych Polski wystąpił w parlamencie niemieckim na zaproszenie tej najwyższej reprezentacji narodu niemieckiego.

Und so wurde es heute möglich, dass der Außenminister Polens im deutschen Parlament auf Einladung dieser höchsten Vertretung des gesamten deutschen Volkes spricht.

(...) Am Vorabend des 50. Jahrestages des Kriegsausbruchs, am 31. August 1989, hatte ich Gelegenheit, an einer einstündigen ARD-Sendung im Gespräch mit Willy Brandt teilzunehmen. An der Spitze der neuen polnischen Regierung stand damals schon der erste nichtkommunistische Ministerpräsident der Länder des ehemaligen Ostblocks. Die neue Ära in der Geschichte Mittel-Ost-Europas war bereits eröffnet worden, aber die Berliner Mauer stand noch fest. Unsere damaligen Äußerungen im Fernsehen bewegten sich im Rahmen eines gemäßigten Optimismus.

Heute ist es schon fünfeinhalb Jahre her, dass die Berliner Mauer zum Einsturz gebracht wurde: In Kürze wird der fünfte Jahrestag der Vereinigung Deutschlands begangen werden. Man kann darüber diskutieren, wie es zu diesen Veränderungen gekommen ist: welche Rolle hierbei die erste organisierte oppositionelle Gewerkschaftsbewegung „Solidarność“ in Osteuropa spielte sowie andere Widerstandsgruppen in Polen und der Tschechoslowakei und auch in Ungarn und in der DDR, die ohne Gewaltanwendung einen ständigen Druck ausübten, um den totalitären Machthabern bewusst zu machen, dass Reformen notwendig sind, und auch, welche Rolle die Tatsache spielte, dass man sich selbst im Kreml bewusst machte, dass diese Reformen unausweichlich seien.

## ***Die Abrechnungen mit der Vergangenheit sind häufig ein Akt des Mutes.***

Mutig und - was hier klar gesagt werden muss - dem damaligen Stand des historischen Bewusstseins und der moralischen Bereitschaft der meisten Polen weit voraus waren die versöhnlichen Worte der polnischen Bischöfe an die Katholiken in Deutschland und die ausgestreckte Hand zur Eintracht im November 1965. Ein Ausdruck des achtungswürdigen historischen Mutes war auch die spontane Geste des deutschen Bundeskanzlers Willy Brandt, als er im Dezember 1970 in Warszawa vor jenem Denkmal niederkniete, das dem Gedenken an die Opfer und die Kämpfer des Ghettos gewidmet ist. Nicht leicht war auch die Entscheidung des polnischen Präsidenten Lech Wałęsa, zu den Feierlichkeiten aus Anlass des 50. Jahrestags des Warschauer Aufstands im vergangenen Jahr das deutsche Staatsoberhaupt trotz Widerständen eines beträchtlichen Teils der Bevölkerung einzuladen; der Warschauer Aufstand 1944 ist im kollektiven polnischen Gedächtnis nämlich nicht nur fixiert als eine bewaffnete Konfrontation, sondern auch als ein Akt der bewussten Barbarei: der Ausrottung der Zivilbevölkerung der polnischen Hauptstadt und der planmäßigen

(...) W przeddzień pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej 31 sierpnia 1989 roku dane mi było z kolei uczestniczyć w godzinnej audycji ARD w dialogu z Willy Brandtem. Na czele nowego rządu polskiego stał już wtedy pierwszy niekomunistyczny premier w krajach dawnego bloku wschodniego. Nowa era w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej była już otwarta, ale mur berliński stał jeszcze mocno. Nasze ówczesne wystąpienie telewizyjne utrzymane było w tonie umiarkowanego optymizmu.

Mija już pięć i pół roku od obalenia muru berlińskiego. Niebawem obchodzone będzie pięciolecie zjednoczenia Niemiec. Można dyskutować, jak doszło do tych zmian. Jaką rolę odegrał tu pierwszy w Europie Wschodniej zorganizowany, opozycyjny ruch związkowy „Solidarność” i inne grupy oporu w Polsce i Czechosłowacji, a także na Węgrzech i w NRD, które bez stosowania przemocy wywierały stały nacisk, aby uprzytomnić totalitarnej władzy konieczność reform, a jaką rolę odegrało uświadomienie sobie tej konieczności na Kremlu.

## ***Rozrachunki z przeszłością są często aktem odwagi.***

Odważne i - co trzeba tu jasno powiedzieć - znacznie wyprzedzające ówczesny stan świadomości historycznej i gotowości moralnej większości Polaków były pojednawcze słowa biskupów polskich skierowane do katolików w Niemczech i wyciągnięcie ręki do zgody w listopadzie 1965 roku. Wyrazem godnej szacunku odwagi historycznej był też spontaniczny gest kanclerza Niemiec Willy Brandta - gdy w grudniu 1970 roku ukląkł w Warszawie przed pomnikiem poświęconym

pamięci ofiar i bojowników getta. Niełatwa była także decyzja prezydenta Polski, Lecha Wałęsy, by na ubiegłoroczne



Bonn, 28.04.1995

Foto: Deutscher Bundestag  
Sammlung: Ossoliński-Nationalbibliothek  
Zbiory: Zakład Narodowy im. Ossolińskich



Verwandlung dieser gesamten Stadt in eine Ruine auf Befehl Hitlers. Mutig und aufrichtig waren die Worte des Bundespräsidenten Roman Herzog, die er bei den Feierlichkeiten am 1. August 1994 in Warszawa an das polnische Volk richtete. Viele Polen empfanden sie als die echte und lang erwartete Antwort des höchsten Vertreters Deutschlands auf die Botschaft der polnischen Bischöfe von 1965. Die Präsidenten Polens und Deutschlands überzeugten damals sogar die Skeptiker, dass Jahrestage, die trennen, gleichzeitig einen Impuls für die Gestaltung einer besseren Zukunft geben können, einer Zukunft, die verbinden wird. Meine heutige Anwesenheit in diesem Hause verstehe ich als einen weiteren Schritt auf dem selben Weg.

Es scheint an der Zeit zu sein, sich heute folgende Fragen zu stellen: Wie sieht die wahre Bilanz der Beziehungen von Polen und Deutschen 50 Jahre nach dem Kriege aus? Wieweit ist es Gesamteuropa gelungen, die unmittelbaren und langfristigen Folgen dieses Krieges zu überwinden?

Die Historiker können die Schuld einzelner Politiker messen und verspätete Varianten dafür suchen, welche 1939 den Frieden hätten retten können. Unabhängig davon, inwieweit die westlichen Demokratien damals versagten und, wie im Fall der Tschechoslowakei ein Jahr zuvor in München, dem Egoismus der Politik eines „appeasement“ erlagen, so war trotzdem der unmittelbare Anlass des Krieges die aggressive Naziideologie, deren Durchsetzung die Absprache zwischen Hitler und Stalin ermöglichte. Der Pakt Ribbentrop-Molotow vom 23. August 1939 zusammen mit dem Geheimprotokoll, das die Einflusszonen des Dritten Reiches und der UdSSR festlegte, entschied über das Schicksal des polnischen Staates und einiger anderer Staaten Mittel- und Osteuropas.

Natürlich hätten die Polen sich 1939 passiv mit ihrem Schicksal abfinden, keinen Widerstand leisten und nicht kämpfen können, wodurch vielleicht ein Teil der Opfer verschont geblieben wäre. Jedoch hätten sie dadurch aufgehört, ein Subjekt in der europäischen Politik zu sein. Dieses entschiedene polnische „Nein“ gegenüber Hitler bewirkte den Eintritt Großbritanniens und Frankreichs in den Krieg und ermöglichte in der Folge die Entstehung der Anti-Hitler-Koalition. Den Polen fiel es zu, an allen Fronten Europas zu kämpfen, im Westen, im Süden und im Osten, auch in Nordafrika, zu Wasser und in der Luft, an verschiedenen Punkten der Welt.

Im besetzten Polen dagegen errichteten Polizei- und Verwaltungsbehörden des Dritten Reiches in den Jahren 1940 bis 1942 Konzentrationslager für Polen und Vernichtungslager für Juden. Zum historischen Symbol dieses Systems wurden

obchody pięćdziesiątej rocznicy Powstania Warszawskiego zaprosić głowę państwa niemieckiego - mimo oporów znacznej części społeczeństwa; Powstanie Warszawskie 1944 roku utrwalone jest bowiem w polskiej pamięci zbiorowej nie tylko jako konfrontacja zbrojna, ale jako akt świadomego barbarzyństwa: wyniszczenia ludności cywilnej stolicy Polski i planowego obrócenia całego miasta w ruinę - na rozkaz Hitlera. Odważne i szczere były słowa prezydenta Niemiec, Romana Herzoga, wypowiedziane do narodu polskiego podczas tych obchodów w Warszawie 1 sierpnia 1994 roku. Wielu Polaków odebrało je jako prawdziwą, długo oczekiwaną odpowiedź najwyższego przedstawiciela Niemiec na orędzie biskupów polskich z 1965 roku. Prezydenci Polski i Niemiec przekonali wówczas nawet sceptyków, że rocznice, które dzielą, mogą dać równocześnie impuls do kształtowania lepszej przyszłości. Przyszłości, która będzie łączyć. Moją dzisiejszą obecność w tej sali rozumiem jako kolejny krok na tej samej drodze.

Zasadne wydaje się dziś zadanie sobie pytań: Jaki jest prawdziwy bilans stosunków Polaków i Niemców 50 lat po wojnie? W jakiej mierze udało się całej Europie przezwyciężyć bezpośrednie i długotrwałe skutki tej wojny?



Titelbild des Magazins „Die Pause“, 1939  
Grafika tytułowa magazynu „Die Pause“, 1939  
Sammlung/Zbiory: Marcin Barcz

Bezeichnungen, die im Laufe der Zeit zu Begriffen wurden, welche mit der neuen Qualität des Verbrechens in Verbindung stehen: mit dem Völkermord. Um nur einige von vielen zu nennen, waren dies Auschwitz-Birkenau, Chelmno-Kulmhof, Treblinka, Majdanek, Sobibor, Belzec, aber auch Groß-Rosen und Stutthof. Und so vernichtete man ca. 3 Millionen polnischer Juden und etwa 3 Millionen Juden, die Staatsbürger anderer Länder waren; sie wurden durch die Nazis in den Vernichtungslagern ermordet, die durch den Terrorapparat von Hitlers Staat zu einem beträchtlichen Teil auf dem okkupierten Territorium Polens errichtet wurden. Zu Opfern des blutigen Terrors wurden ebenfalls über 2 Millionen polnischer Christen. Jeder vierte polnische katholische Priester und jeder vierte polnische Wissenschaftler, jeder fünfte polnische Lehrer wurde Opfer des Verbrechens. Diese Zahlen enthalten nicht die schweren Prüfungen von 2,3 Millionen Menschen, die aus ihren Häusern zwangsumgesiedelt wurden, sowie von über 2,5 Millionen polnischer Zwangsarbeiter und etwa 200000 polnischer Kinder, die zu Germanisierungszwecken verschleppt wurden, von denen drei Viertel niemals zu ihren Familien nach Polen zurückkehrten.

Die Tatsache, dass Polen 1945 nicht als einer der Siegerstaaten anerkannt wurde, war - wie heute allgemein bekannt ist - ein politisches Zugeständnis der Westalliierten an Stalin.

## ***Die Beschlüsse von Jalta bezüglich Polens waren der Anfang der Teilung Europas in zwei Blöcke.***

Der polnische Staat wurde um einige hundert Kilometer nach Westen „verschoben“, wodurch letztendlich sein Territorium um ein Fünftel verkleinert wurde. Die Westalliierten legalisierten die neue polnische Ostgrenze, was bedeutete, dass die UdSSR praktisch alles erlangte, was sie infolge der Vereinbarungen mit dem Dritten Reich in den Jahren 1939 bis 1940 zugesprochen bekommen hatte. Polen wurden die ehemaligen deutschen Ostgebiete zuerkannt, was teilweise ein Ausgleich sein sollte für die Gebietsverluste zugunsten der UdSSR. Im Endergebnis hatte Polen von 389000 km<sup>2</sup> Fläche nach dem siegreichen Krieg lediglich 312000. In dieser Situation wurde die Grenze an Oder und Neiße für die Polen und ihren Staat zu einer Existenzfrage.

Auf der Potsdamer Konferenz beschlossen die Siegermächte die Aussiedlung der deutschen Bevölkerung östlich von Oder und Neiße. Die Westalliierten gingen davon aus, dass die Sowjetunion in Polen freie Wahlen zulassen werde. In Polen erachtete man dies von Anfang an als eine gefährliche Illusion bzw. als eine besondere Art von „Realpolitik“ d.h. „eine gründlich durchdachte Illusion“. Die politisch denkenden Polen

Historycy mogą ważyć winy poszczególnych polityków, szukać poniewczasie wariantów, które mogły w 1939 roku uratować pokój. Niezależnie od tego, na ile zawiodły wówczas zachodnie demokracje, ulegając - jak w przypadku Czechosłowacji, a rok wcześniej w Monachium - egoizmowi polityki „appeasementu”, bezpośrednią przyczyną wojny była agresywna ideologia nazistowska, której realizację umożliwiła zмова Hitlera ze Stalinem. Pakt Ribbentrop-Mołotow, podpisany 23 sierpnia 1939 roku, wraz z tajnym protokołem określającym strefy wpływów III Rzeszy i ZSRR, przesądził o losie państwa polskiego i kilku innych państw Europy środkowo-wschodniej.

Oczywiście, Polacy mogli byli w 1939 roku biernie pogodzić się z losem, nie stawiać oporu, nie walczyć - być może oszczędziliby sobie wielu ofiar. Tyle że przestaliby być podmiotem w polityce europejskiej. To polskie zdecydowane „nie”, powiedziane Hitlerowi, spowodowało przystąpienie Wielkiej Brytanii i Francji do wojny i umożliwiło w konsekwencji powstanie koalicji antyhitlerowskiej. Polakom przyszło walczyć na wszystkich frontach Europy, na zachodzie, południu i wschodzie, także w Afryce północnej, na morzu i w powietrzu, w różnych punktach świata.

Tymczasem w okupowanej Polsce władze policyjne i administracyjne III Rzeszy rozbudowały w latach 1940-1942 obozy koncentracyjne dla Polaków i ośrodki zagłady Żydów. Historycznym symbolem tego systemu pozostały nazwy, które nabrały z czasem wartości pojęć związanych z nową jakością zbrodni - z ludobójstwem. By wymienić tylko kilka spośród dziesiątków: Auschwitz-Birkenau, Chelmno-Kulmhof, Treblinka, Majdanek, Sobibór, Belzec, ale także Gross-Rosen i Stutthof. Tak zgładzono około 3 milionów polskich Żydów i około 3 milionów Żydów - obywateli innych krajów, wymordowanych przez nazistów w ośrodkach zagłady założonych przez aparat terroru państwa Hitlera w znacznej części na okupowanym terytorium Polski. Ofiarą krwawego terroru padło zarazem ponad 2 miliony polskich chrześcijan. Co czwarty polski ksiądz katolicki i co czwarty polski uczonec, co piąty polski nauczyciel stał się ofiarą zbrodni. Liczby te nie obejmują ciężkich doświadczeń około 2,3 miliona ludzi wysiedlonych przymusowo ze swych domów, ponad 2,5 miliona robotników przymusowych z Polski oraz około 200 tysięcy dzieci wywiezionych w celach germanizacyjnych, z czego 3/4 nie wróciło nigdy do swych rodzin, do Polski.

To, że Polska nie została uznana w 1945 roku za jedno z państw zwycięskich, było - jak to dziś powszechnie wiadomo - koncesją polityczną aliantów zachodnich na rzecz Stalina.

## ***Decyzje jaltańskie wobec Polski były początkiem podziału Europas na dwa bloki.***



waren eher auf das Schlimmste gefasst. Und sie haben sich leider nicht geirrt. Ende Februar 1945 wurden die höchsten Vertreter der polnischen politischen Parteien unter dem Vorwand, Verhandlungen über die Durchsetzung der Beschlüsse von Jalta abzuhalten, nach Moskau eingeladen. Sie wurden dort hinterlistig verhaftet, vor Gericht gestellt und verurteilt. Dies waren lediglich die ersten Früchte jener „Realpolitik“ gegenüber Stalin.

Es ist wahr, dass die UdSSR seit Juni 1941 die gewaltige Last des Kampfes gegen die Deutschen trug und Opfer brachte, die mit den Verlusten der Alliierten unvergleichlich waren. Dies darf nicht vergessen werden. Und deshalb hatte die Stimme Stalins auch mehr Gewicht als die seiner Partner. Zur Wahrheit gehört aber auch die Tatsache, dass die UdSSR nach Jalta den Staaten Mittel-Ost-Europas ein System aufzwang, das unsere Völker des Selbstbestimmungsrechts beraubte. Und so wurde „Jalta“ für Polen - und nicht nur für Polen - zum Symbol für die Sanktionierung des Grundsatzes, dass die Großmächte über die Grenzen und inneren Angelegenheiten anderer Staaten entscheiden. „Jalta“ brachte neue Elemente der Feindschaft in die Beziehungen zwischen den Staaten ein, und das ist immer ein Vorbote von Destabilisierung. Ein eigenartliches Paradox in dieser Situation ist, dass „Jalta“ auch vorübergehend zur Aufrechterhaltung des internationalen Gleichgewichts beigetragen hat, denn die Verankerung der Bundesrepublik in der westlichen Staatengemeinschaft kam der Errichtung der vertrauenerweckenden Demokratie in diesem Staate zugute. Den Deutschen gelang es in beträchtlichem Maße, ihre in politischem Sinne verstandene „Mittellage“ zwischen Ost und West zu verändern. Daher müssten sie auch besser als jeder andere die gegenwärtigen Bemühungen Polens um die Integration mit dem Westen verstehen.

Von der „Stunde Null“ zu reden hat in Polen erst ab 1989 einen Sinn. Damals ergaben sich nämlich Voraussetzungen und Chancen für die Lösung der grundlegenden Dilemmata der polnischen Politik. Seit 5 Jahren betreibt Polen eine selbstständige Außenpolitik und ist zu einem vollkommen souveränen Subjekt auf der europäischen Bühne geworden. Es ist somit höchste Zeit dafür, sämtliche politischen Chancen zu nutzen, die sich durch den Umbruch von 1989 ergeben haben. Es sind dies für Polen dieselben Chancen, die Westdeutschland schon 1949 erlangte. Und diesen Unterschied sollte man bedenken.

## ***Vor 50 Jahren wurde fast alles nur Mögliche unternommen, um den polnisch-deutschen Antagonismus zu verfestigen.***

Dies gehörte zu den grundlegenden Zielen der Polenpolitik Stalins, der die Kommunisten zu Architekten

Państwo polskie „przesunięto“ o kilkaset kilometrów na zachód, co w efekcie zmniejszyło jego terytorium o jedną piątą. Alianci zachodni zalegalizowali nową polską granicę wschodnią, co oznaczało, że ZSRR otrzymał praktycznie wszystko, co uzyskał w wyniku porozumień z III Rzeszą w latach 1939-1940. Polsce przyznano były niemieckie tereny wschodnie, co miało częściowo zrekompensować jej straty terytorialne na rzecz ZSRR. W efekcie Polska przed 1939 rokiem miała 389 000 kilometrów kwadratowych powierzchni, po zwycięskiej wojnie zaś 312 000. W tej sytuacji granica na Odrze i Nysie stała się dla Polaków i ich państwa sprawą o wymiarze egzystencjalnym. Na konferencji poczdamskiej zwycięskie mocarstwa podjęły decyzję o wysiedleniu ludności niemieckiej z terenów na wschód od Odry i Nysy.



Churchill, Roosevelt, Stalin  
Die „Großen Drei“ in Jalta, 1945  
„Wielka Trójka“ w Jaltcie, 1945  
Wikimedia Commons

Alianci zachodni liczyli, że Związek Radziecki przystanie na przeprowadzenie w Polsce wolnych wyborów. W Polsce uważano to od początku za niebezpieczną iluzję bądź za szczególnie rodzaj „Realpolitik“, czyli „starannie przemyślaną iluzję“. Myślący politycznie Polacy byli raczej przygotowani na najgorsze. I, niestety, nie pomylili się: w końcu lutego 1945 roku zaproszono do Moskwy przywódców polskich partii politycznych pod pozorem rokowań na temat realizacji postanowień jaltańskich. Tam ich podstępnie aresztowano, osądzono i skazano. To były dopiero pierwsze owoce owej „polityki realnej“ wobec Stalina.

To prawda, że ZSRR dźwigał od czerwca 1941 roku ogromny ciężar walki z Niemcami, ponosząc ofiary nieporównywalne ze stratami sojuszników. Tego nie wolno zapomnieć. Toteż głos Stalina ważył więcej niż głosy jego partnerów. Prawdą jest jednak również to, że po Jaltcie, ZSRR narzucił państwom Europy środkowo-wschodniej system, który pozbawił nasze narody prawa decydowania o swym losie. Tym samym „Jalta“ stała się dla Polski - i nie tylko dla Polski - symbolem uświęcenia zasady decydowania przez mocarstwa o granicach i wewnętrznych sprawach innych państw. „Jalta“ wniosła nowe elementy wrogości do stosunków między państwami, a to jest zawsze zapowiedzią destabilizacji.

des „polnischen Nationalstaates“ machte, die die Unverletzlichkeit der polnischen Westgrenze und die territoriale Integrität in seiner Nachkriegsgestalt garantierten. Heute leben in diesen Gebieten bereits weitere Generationen von Polen, die angesichts der neuen europäischen Lage einen besonderen Beitrag für die Beziehungen zwischen dem demokratischen Polen und dem vereinten Deutschland, für den Prozess der Verständigung und der Aussöhnung zwischen Polen und Deutschen leisten können.

Der Hitler-Okkupant sprach den Juden das Recht auf Leben ab. Den Polen sprach er das Recht ab, Mensch zu sein, und behandelte sie als „Untermenschen“, für die es keinen Platz in der gesamteuropäischen Kultur gab. Das stalinistische Nachkriegssystem verabreichte den Polen - ähnlich wie den Deutschen in der DDR - eine „antinationalistische“ Therapie, die sich nicht nur gegen einen Nationalismus, sondern auch gegen die gesamte polnische Tradition, Kultur und historische Identität richtete. Das „doppelt verwundete“ Volk musste Abwehrreaktionen entwickeln, die manchmal auch zu Überempfindlichkeiten führten. In den Beziehungen zu den Deutschen ergab sich eine zusätzliche Schwierigkeit aus den noch nicht vernarbten Kriegswunden und der Infragestellung der Grenze an Oder und Neiße seitens der Bundesrepublik Deutschland sowie aus den Beziehungen zu dem „ersten deutschen Arbeiter- und Bauernstaat“ - der DDR -, die nicht frei waren von einer Komponente aus Verlogenheit und Misstrauen. Aus der Sichtweise vieler Deutscher dagegen erschien Polen mit seinen 1945 nach Westen verschobenen Grenzen geradezu als ein Kriegsbenefiziat. Polen wurde zu einem bequemen Objekt, an dem man seine eigenen Kriegsfrustrationen abreagieren konnte, und „dank“ Polen konnte man sogar das Bewusstsein des Opfers in der deutschen Bevölkerung bilden und schüren. Da es keinen offiziellen politischen Dialog gab, konnte man dieses Handeln grenzenlos betreiben, ohne die Fakten sowie die Meinung des Partners zu berücksichtigen. Die Aussiedlungsproblematik dominierte für viele Jahre das Polenbild in Deutschland.

***Während des Kriegs und nach seiner Beendigung mussten Millionen von Menschen ihre Heimat verlassen. Für viele Polen waren dies die Gebiete jenseits des Bugs und für viele Deutsche die Gebiete östlich von Oder und Neiße. Diese beiden Gruppen von Menschen konnten nicht miteinander reden; und wenn es dazu gekommen wäre, so hätten sich beide Völker beträchtlich früher verständigen und verstehen können.***

Swoistym paradoksem jest w tej sytuacji, że „Jała” przyczyniła się także przejściowo do utrzymania międzynarodowej równowagi, zakotwiczenie RFN w zachodniej wspólnocie państw sprzyjało bowiem budowaniu w tym kraju budzącej zaufanie demokracji. Niemcy zdołali w znacznej mierze zmienić swoje - w sensie politycznym - „położenie środkowe” między Wschodem a Zachodem. Lepiej niż ktokolwiek inny powinni zatem zrozumieć obecne starania Polski o integrację z Zachodem.

Mówienie o „godzinie zero” zaczyna w Polsce mieć sens dopiero od roku 1989. Wtedy pojawiły się bowiem warunki i szanse rozwiązania podstawowych dylematów polityki polskiej. Od pięciu lat Polska prowadzi samodzielną politykę zagraniczną, stając się w pełni suwerennym podmiotem na scenie europejskiej. Najwyższy więc czas na wykorzystanie wszystkich politycznych szans powstałych z przełomem 1989 roku. Są to dla Polski te same szansę, jakie Niemcy Zachodnie uzyskały już w roku 1949. Warto o tej różnicy pamiętać.

***Pięćdziesiąt lat temu zrobiono prawie wszystko, co było możliwe, by umocnić i utrwalić antagonizm polsko-niemiecki.***

Był to jeden z podstawowych celów polityki polskiej Stalina, który komunistów ustanowił architektami „narodowego państwa polskiego”, gwarantującymi nienaruszalność polskiej granicy zachodniej i integralność terytorialną Polski w jej nowym, powojennym kształcie. Dziś na tych ziemiach żyją kolejne już pokolenia Polaków, którzy w nowej sytuacji europejskiej mogą wnieść szczególny wkład do stosunków między demokratyczną Polską i zjednoczonymi Niemcami, do procesu porozumienia i pojednania między Polakami i Niemcami.

Okupant hitlerowski odmawiał Żydom prawa do życia, Polakom - prawa do człowieczeństwa: traktował ich jako „podludzi”, dla których nie było miejsca w kulturze ogólnoeuropejskiej. Powojenny system stalinowski zaaplikował Polakom - podobnie jak Niemcom w NRD - „antynacjonalistyczną” terapię, która wymierzona była nie tylko w nacjonalizm, lecz w całą polską tradycję, kulturę i tożsamość historyczną. „Podwójnie zraniony” naród musiał wytworzyć reakcje obronne, niekiedy nadwrażliwe. W stosunkach z Niemcami dodatkowa trudność wynikała z nie zabliźnionych jeszcze ran wojennych, z otwartego kwestionowania przez RFN granicy na Odrze i Nysie i nie pozbawionych komponenty obłudy i nieufności stosunków z „pierwszym niemieckim państwem robotników i chłopów - NRD”. Z perspektywy wielu Niemców natomiast Polska z jej przesuniętymi w 1945 roku na zachód granicami urastała do rangi bez mała benefic-



Aber die polnischen Aussiedler aus dem Osten konnten in diesen Fragen nicht einmal einen Monolog führen. Und wenn sie sich in den polnischen Westgebieten ansiedelten, so kamen sie nicht als Sieger dorthin, sondern sie betrachteten sich als Opfer des Krieges, den sie niemals gewollt und dessen Ausbruch sie nicht verschuldet hatten.

Der Umbruch von 1989 schaffte Möglichkeiten für eine offene politische Diskussion. Da man nun über das Schicksal der Aussiedler aus Wilna und Lemberg sprechen darf, ist es auch leichter, die menschliche Dimension des Dramas der Aussiedlungen aus Breslau oder Stettin zu erblicken. Die rechtlich-politische Regelung der Probleme der Vereinigung Deutschlands und seiner Grenzen bewirkte, dass heute ein Gespräch über die „verlorene Heimat“ keinerlei Befürchtungen um die Friedensordnung in Europa hervorrufen muss.

Polen hat seine politische Souveränität wiedererlangt. Es gelangt auch zu seiner geistigen Souveränität. Ihr Maß ist das Gefühl der moralischen Verantwortung für die ganze Geschichte, in der es - wie immer - helle und dunkle Seiten gibt. Als Volk, das vom Krieg besonders heimgesucht wurde, haben wir die Tragödie der Zwangsumsiedlungen kennen gelernt sowie die damit verbundenen Gewalttaten und Verbrechen. Wir erinnern uns daran, dass davon auch unzählige Menschen der deutschen Bevölkerung betroffen waren und dass zu den Tätern auch Polen gehörten.

***Ich möchte es offen aussprechen:  
Wir beklagen das individuelle  
Schicksal und die Leiden von  
unschuldigen Deutschen, die  
von den Kriegsfolgen betroffen  
wurden und ihre Heimat  
verloren haben.***

jenta wojny. Stała się najdogodniejszym obiektem od-reagowania własnych frustracji wojennych, „dzięki” niej można było nawet stworzyć i podsycać „świadomość ofiary” w niemieckim społeczeństwie. Ponieważ nie istniał oficjalny dialog polityczny, działalność tę można było rozwijać bez ograniczeń, bez liczenia się z faktami oraz zdaniem drugiej strony. Problematyka wysiedleń zdominowała na wiele lat wątek polski w Niemczech.

***Podczas wojny i po jej zakończeniu  
miliony ludzi musiały opuścić swe  
ziemie rodzinne. Dla wielu Polaków  
były to ziemie za Bugiem, dla wielu  
Niemców - za Odrą i Nysą. Te dwie  
grupy ludzi nie mogły ze sobą roz-  
mawiać; gdyby tak było, oba narody  
mogłyby się znacznie wcześniej  
porozumieć i zrozumieć.***

Ale polscy wysiedleńcy ze wschodu nie mogli nawet prowadzić monologu w tych sprawach. A jeżeli osiadali na polskich Ziemiach Zachodnich, zjawiali się tam nie jako zwycięzcy: uważali się raczej za ofiary wojny, której nigdy nie chcieli i której wybuchu nie zawiniли. Przełom roku 1989 stworzył możliwości swobodnej dyskusji politycznej. Skoro wolno już mówić o losie wysiedlanych z Wilna i Lwowa, łatwiej też dostrzec ludzki wymiar dramatu wysiedleń z Wrocławia czy Szczecina. Prawno-polityczne uregulowanie problemu zjednoczenia Niemiec i ich granic sprawiło, że dzisiaj rozmowa o „utraconej ojczyźnie” nie musi budzić obaw o pokojowy ład w Europie.



1945  
Vertreibung aus den ehemaligen deutschen Ostgebieten  
Wypędzenia z byłych niemieckich terenów wschodnich  
Bundesarchiv Bild 146-1985-021-09  
Wikimedia Commons

1939

Vertreibung von Polen aus dem Wartheland  
Wypędzenie Polaków z Kraju Warty  
Bundesarchiv, R 49 Bild-0131  
Wikimedia Commons

Wir erinnern uns an die mit großem Mut formulierten Sätze des heute nicht mehr lebenden bedeutenden polnischen Denkers und Essayisten Jan Józef Lipski, jenes polnischen Sozialdemokraten, der 1981 voller Bitternis sagte:

**„Wir haben uns daran beteiligt, Millionen Menschen ihrer Heimat zu berauben, von denen die einen sicherlich sich schuldig gemacht haben, indem sie Hitler unterstützten, die anderen, indem sie seine Verbrechen tatenlos geschehen ließen, andere nur dadurch, dass sie sich nicht zu dem Heroismus eines Kampfes gegen die furchtbare Maschinerie aufraffen konnten, und das in einer Lage, als ihr Staat Krieg führte. Das uns angetane Böse, auch das größte, ist aber keine Rechtfertigung und darf auch keine sein für das Böse, das wir selbst anderen zugefügt haben; die Aussiedlung der Menschen aus ihrer Heimat kann bestenfalls ein kleineres Übel sein, niemals eine gute Tat.“**

Bezug nehmend auf die Verschwörung gegen den Frieden von Hitler und Stalin im Jahre 1939 fährt Lipski fort:

**„Sicherlich wäre es ungerecht, wenn ein Volk, überfallen von zwei Räubern, zusätzlich noch alle Kosten dafür zahlen sollte. Die Wahl eines Auswegs, der, wie es scheint, eine geringere Ungerechtigkeit ist, die Wahl des kleineren Übels darf dennoch nicht unempfindlich machen gegen sittliche Probleme. Das Böse ist Böses und nicht Gutes, selbst wenn es ein geringeres und nicht zu vermeidendes Böses ist.“**



Polska odzyskała suwerenność polityczną. Odzyskuje też suwerenność duchową. Jej miarą jest poczucie moralnej odpowiedzialności za całą historię, w której - jak zawsze - są karty i jasne, i ciemne. Jako naród szczególnie doświadczony wojną poznaliśmy tragedię przymusowych wysiedleń oraz związanych z nimi gwałtów i zbrodni. Pamiętamy, że dotknęły one także rzesze ludności niemieckiej i że sprawcami bywali także Polacy.

**Chcę otwarcie powiedzieć, iż boleję nad indywidualnymi losami i cierpieniami niewinnych Niemców dotkniętych skutkami wojny, którzy utracili swe strony ojczyste.**

Pamiętamy z wielką odwagą sformułowane przemyślenia, nieżyjącego już dziś, wybitnego polskiego myśliciela i eseisty, Jana Józefa Lipskiego, ideowego polskiego socjaldemokraty, który w 1981 roku z goryczą mówił:

**„Wzięliśmy udział w pozbawieniu ojczyzny milionów ludzi, z których jedni zawinili na pewno poparciem Hitlera, inni biernym przyzwoleniem na jego zbrodnie, jeszcze inni tylko tym, że nie zdobyli się na heroizm walki ze straszliwą machiną terroru - w sytuacji, gdy ich państwo toczyło wojnę. Zło nam wyrządzone, nawet największe, nie jest jednak i nie może być usprawiedliwieniem zła, które sami wyrządziliśmy. Wysiedlanie ludzi z ich domów może być w najlepszym razie mniejszym złem, nigdy - czynem dobrym.“**



Ich identifiziere mich vollkommen mit den Thesen meines verstorbenen Freundes Jan Józef Lipski, mit dem ich zusammen in der demokratischen Opposition aktiv war. Ich möchte daran erinnern, dass dieser Text damals eine hitzige Diskussion unter den denkenden Polen hervorrief. Ich denke auch, dass es nicht gut war, dass die Zivilcourage des Verfassers dieser Worte damals in Deutschland nicht voll wahrgenommen wurde.

Für das „offizielle“ Polen, die Volksrepublik Polen, war jede Stimme aus der Bundesrepublik Deutschland ein feindliches oder verdächtiges Signal, und die Ereignisse der ersten Monate und Jahre nach dem Kriege stellten ein politisches und historisches Tabu dar. Eher gefragt war das Feindbild und Jonglieren mit historischen Fakten je nach Bedarf der Innenpolitik. Zum Glück jedoch kam es schon einige Jahre nach dem Kriege, nach dem Tod Stalins und Berijas, noch in der Chruschtschow-Ära, sowohl von polnischer wie von deutscher Seite zu parallel laufenden Initiativen für inoffizielle Kontakte zwischen denkenden Menschen guten Willens. Diese Kontakte knüpfte man hauptsächlich in intellektuellen Kreisen an sowie in Kreisen und Gruppen, die ihre geistige Heimat und ihr Engagement in den christlichen Kirchen verankert hatten. Vorreiter waren auf der deutschen Seite schon zu Beginn der 60er Jahre die Jugendgruppen von „Aktion Sühnezeichen“ aus der damaligen DDR und die hartnäckig nach Wegen des Dialogs suchenden Mitglieder der deutschen Sektion von „Pax Christi“ aus der Bundesrepublik. In Köln scharte sich ein Kreis von Menschen um die deutsch-französische Zeitschrift „Dokumente“, und aus einem dieser gewichtigen Diskussionsforen erwuchs in den 60er Jahren der „Bensberger Kreis“. Beide trugen gewiss zur Entstehung einer Atmosphäre bei, in deren Folge im Mai 1965 die Denkschrift der Evangelischen Kirche in Deutschland entstand, ein für jene Zeit mutiger Versuch einer Analyse der Lage. Und im November und Dezember 1965 folgte der Briefwechsel des polnischen und des deutschen Episkopats der katholischen Kirche. Nicht alle Initiativen, Institutionen und Personen können aufgezählt werden, die in Deutschland einen Beitrag zur Schaffung von Voraussetzungen für die Verständigung und in besonderem Maße zu einer positiven Korrektur des Polenbildes und der polnischen Angelegenheiten zumindest in einem Teil der deutschen Öffentlichkeit geleistet haben.

Von polnischer Seite gehörten zu den ersten nicht offiziellen Emissären des guten Willens und des Dialogs, vor allem mit dem „Bensberger Kreis“ und dem Zentralkomitee der Deutschen Katholiken, Menschen, die mit den Klubs der katholischen Intelligenz in Warszawa, Kraków und Wrocław, den Redaktionen der Zeitschriften „Tygodnik Powszechny“, „Znak“ und „Więź“ verbunden waren. Gewisse Ergebnisse brachten auch die Kontakte, die manche Intellektuelle, die mit den offiziellen Strukturen der kommunistischen Partei in Polen verbunden waren, mit deutschen politischen Kreisen unterhielten.

Odwołując się do spisku przeciw pokojowi - spisku Hitlera ze Stalinem, w 1939 roku - dodawał:

***„To prawda, że z pewnością nie byłoby sprawiedliwe, by naród napadnięty przez dwóch zbirów miał płacić, na dodatek sam, wszystkie tego koszty. Wybór wyjścia, które - jak się zdaje - jest mniejszą niesprawiedliwością, wybór mniejszego zła, nie może jednak znieczulać na zagadnienia moralne. Zło jest złem, a nie dobrem, nawet gdy jest złem mniejszym i niemożliwym do uniknięcia.”***

W pełni identyfikuję się z tezami mojego zmarłego przyjaciela Jana Józefa Lipskiego, wespół z którym działałem w opozycji demokratycznej. Chcę przypomnieć, iż tekst ten wzbudził wówczas burzliwą dyskusję wśród myślących Polaków. Myślę też, iż źle się stało, że odwaga cywilna jego autora nie została wówczas w pełni dostrzeżona w Niemczech.

Dla Polski „oficjalnej”, dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej każdy głos z Republiki Federalnej Niemiec był przejawem wrogim lub podejrzany, a wydarzenia pierwszych miesięcy i lat po wojnie stanowiły polityczne i historyczne tabu. Potrzebny był raczej obraz wroga oraz zonglowanie faktami historycznymi na użytek polityki wewnętrznej. Na szczęście jednak już w kilkanaście lat po wojnie, po śmierci Stalina i Berii, jeszcze w erze Chruszczowa, podjęto równocześnie zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej - inicjatywy nieoficjalnych kontaktów między myślącymi ludźmi dobrej woli. Kontakty te nawiązywano głównie w kręgach intelektualnych oraz w środowiskach i grupach ludzi związanych ideowo z Kościołami chrześcijańskimi i zaangażowanych w ich działania. Pionierską rolę odegrały tu ze strony niemieckiej, już u progu lat sześćdziesiątych, grupy młodzieży z Akcji Znak Pokuty z ówczesnej NRD, a także uporczywie szukający dróg dialogu działacze sekcji niemieckiej Pax Christi z RFN. Środowisko w Kolonii skupione wokół czasopisma niemiecko-francuskiego „Dokumente” i poważne forum dyskusyjne, jakim stało się w latach sześćdziesiątych Bensberger Kreis, przyczyniły się niewątpliwie do wytworzenia atmosfery, w której zrodziły się ważne inicjatywy: w maju 1965 roku memorandum niemieckiego Kościoła ewangelickiego (EKD - Denkschrift) - śmiała jak naówczas próba analizy sytuacji, a w listopadzie i grudniu 1965 roku wymiana listów episkopatów polskiego i niemieckiego Kościoła katolickiego. Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw, instytucji i osób, które w Niemczech przyczyniły się do powstania warunków sprzyjających porozumieniu i w znacznym stopniu do pozytywnej korektury obrazu Polaków i spraw polskich w części przynajmniej niemieckiej opinii publicznej.

Zu den wichtigsten Daten seit der Errichtung von Handelsvertretungen 1962 in Köln und Warschau auf der Basis der Gegenseitigkeit gehört unbestreitbar der Vertrag der Volksrepublik Polen und der Bundesrepublik Deutschland über die Grundlagen ihrer gegenseitigen Beziehungen vom 7. Dezember 1970, was deutscherseits das Werk der Regierung Brandt und Scheel war. Zu Beginn der 80er Jahre, in den Monaten der Entwicklung der unabhängigen Gewerkschaftsbewegung „Solidarność“ in Polen und danach mit der Einführung des Kriegsrechts und der Militärdiktatur im Dezember 1981, war die Situation in Polen dramatischen Veränderungen ausgesetzt. Für die 10 Millionen Angehörige zählende Bewegung „Solidarność“ war damals die Politik der Bundesregierung nicht in vollem Umfang klar und in gewissem Sinne enttäuschend. Die breite Öffentlichkeit in Deutschland dagegen, beide christliche Kirchen, zahlreiche gesellschaftliche Einrichtungen, bedeutende Kreise von Intellektuellen und spontane Bürgerinitiativen gaben ein lebendiges Zeugnis von materieller und moralischer Unterstützung für die Polen in Not. Das enorme Interesse daran, was sich in Polen tat, war in Deutschland nur vergleichbar mit der historischen Welle von Wohlwollen und Interesse, die anderthalb Jahrhunderte früher, in den Jahren 1830 bis 1832, für Angelegenheiten der Polen aufgebracht wurden. Das führte in der Folge ohne Übertreibung zu einem neuen Bild der deutschen Bevölkerung in den Augen der Polen.

***Zum politischen Durchbruch in den polnisch-deutschen Beziehungen führten jedoch die Tatsachen und Entscheidungen der Jahre 1989/90, und in ihnen erblicken wir den Grundstein und die dauerhafte Basis für gegenwärtige und künftige Beziehungen zwischen unseren Staaten.***

Ich denke hier an den Besuch von Bundeskanzler Helmut Kohl in Polen im November 1989, der durch die denkwürdigen Berliner Ereignisse am 9. November unterbrochen, dann aber fortgesetzt und abgeschlossen wurde. Die polnische Öffentlichkeit begriff die Rückkehr des deutschen Bundeskanzlers nach Warschau als wichtigen politischen Schritt, der die Bedeutung der Beziehungen zwischen unseren Staaten und Völkern an der Schwelle zu einer neuen Ära in der Geschichte akzentuierte. Gewürdigt wurde auch die Begegnung in Kreisau, und wahrgenommen wurde der Friedensgruß, den Bundeskanzler Helmut Kohl und der Ministerpräsident der polnischen Regierung Tadeusz Mazowiecki während der Heiligen Messe austauschten.

Die gemeinsame Erklärung, die von beiden Regierungschefs am 14. November 1989 in Warschau unterzeichnet wurde, der Vertrag zwischen der Republik Polen und der Bundesrepublik Deutschland über die Bestätigung der zwischen ihnen bestehenden Grenze, der am 14. November 1990 in Warschau unterzeichnet

Ze strony Polski rolę pierwszych nieoficjalnych emisariuszy dobrej woli i uczestników dialogu - przede wszystkim z Bendersberger Kreis i z Centralnym Komitetem Katolików Niemieckich - odegrali ludzie związani z Klubami Inteligencji Katolickiej w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu, z redakcją czasopism „Tygodnik Powszechny”, „Znak” i „Więź”. Pewne wyniki przynosiły też kontakty niektórych intelektualistów związanych z oficjalnymi strukturami partii komunistycznej w Polsce z niemieckimi środowiskami politycznymi.

Do najważniejszych wydarzeń od chwili wzajemnego ustanowienia przedstawicielstw handlowych w 1962 roku w Kolonii i w Warszawie należy niewątpliwie Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich stosunków wzajemnych z 7 grudnia 1970 roku, z niemieckiej strony dzieło rządu Brandta i Scheela. W początkach lat osiemdziesiątych – w okresie rozwoju niezależnego ruchu związkowego w Polsce „Solidarność”, a następnie wprowadzenia stanu wojennego i dyktatury wojskowej w grudniu 1981 roku, sytuacja w Polsce uległa dramatycznym przemianom. Dziesięciomilionowy ruch „Solidarność” postrzegał wówczas politykę rządu RFN jako nie w pełni jasną i w pewnym sensie rozczarującą. Natomiast szeroko rozumiana opinia publiczna w Niemczech, oba Kościoły chrześcijańskie, liczne instytucje społeczne, znaczące koła intelektualne i spontaniczne inicjatywy obywatelskie dały żywy wyraz materialnemu i moralnemu poparciu dla Polaków w potrzebie. Ogromne zainteresowanie tym co dzieje się w Polsce, porównywalne było w Niemczech historycznie chyba tylko z falą życzliwości i zainteresowania sprawami Polaków sprzed półtora wieku, z lat 1830-1832. Wytworzyło to w konsekwencji - bez przesady - nowy obraz społeczeństwa niemieckiego w oczach Polaków.

***Przełomową rolę polityczną odegrały jednak w stosunkach polsko-niemieckich fakty i decyzje z lat 1989-1990 i w nich widzimy kamień węgielny, trwałą podstawę obecnych i przyszłych stosunków między naszymi państwami.***

Mam tu na myśli wizytę kanclerza Helmuta Kohla w Polsce w listopadzie 1989 roku, przerwana pamiętymi wydarzeniami berlińskimi z 9 listopada, ale wznowioną i dokończoną. Polska opinia publiczna dostrzegła w powrocie niemieckiego kanclerza do Warszawy ważny krok polityczny, akcentujący znaczenie stosunków między naszymi państwami i narodami u progu nowej ery w historii. Docenione zostało spotkanie w Krzyżowej, dostrzeżony znak pokoju przekazany sobie w czasie mszy świętej przez kanclerza Niemiec Helmuta Kohla i premiera rządu polskiego Tadeusza Mazowieckiego.



wurde, sowie der Vertrag zwischen der Republik Polen und der Bundesrepublik Deutschland über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit, der am 17. Juni 1991 in Bonn unterschrieben wurde, bildeten in unseren Augen in Polen, aber auch in der Einschätzung der Staaten in der Welt den Abschluss der tragisch belasteten Zeit in den gegenseitigen Beziehungen von Deutschen und Polen, eine optimistische Vorankündigung eines neuen Gefüges im Rahmen der gemeinsamen europäischen Ordnung.

Der Begriff Europa lässt sich meiner Meinung nach nicht auf den rein geografischen Terminus verengen. In der Geschichte der Völker und Staaten dieses Kontinents hat dieser Begriff eine zivilisatorische Bedeutung angenommen. Er wurde zu einem kollektiven Symbol von fundamentalen Werten und Prinzipien.

***Europa, das bedeutet vor allem die Freiheit der Person, die Menschenrechte - politische und ökonomische. Das ist eine demokratische und von Bürgern getragene Ordnung. Das ist der Rechtsstaat.***

Das ist die effektive Wirtschaft, die sich auf individuelles Unternehmertum und Initiative stützt. Gleichzeitig ist es die Reflexion über das Schicksal der Menschen und die moralische Ordnung, die den jüdisch-christlichen Traditionen und der unvergänglichen Schönheit der Kultur entspringt. Ein so verstandenes Europa war mit dem geografischen Europa nicht immer deckungsgleich. Zu Anbeginn der europäischen Geschichte war das Athen des Perikles Europa. Heute gehören zu den Erben der europäischen Zivilisation auch weit entfernt liegende Länder auf anderen Kontinenten wie die Vereinigten Staaten, Kanada und Australien.

Europa betrachten wir demnach als Zivilisationskreis. Die Zugehörigkeit zu Europa, das ist eine im Laufe der Geschichte bewusst vollzogene Wahl und Fixierung der obigen Werte. Die Tatsache, dass diese Werte zum Lebensfundament von Völkern auf anderen Kontinenten wurden, zeugt von ihrer Offenheit, vom Geist der Toleranz und des Dialogs.

Wspólne oświadczenie podpisane przez szefów obu rządów w Warszawie 14 listopada 1989 roku, Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy podpisany 14 listopada 1990 roku w Warszawie oraz Traktat między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn 17 czerwca 1991 roku były w Polsce - ale i w ocenie państw świata - odbierane jako zamknięcie tragicznie obciążonego okresu w stosunkach wzajemnych Niemców i Polaków, jako optymistyczna zapowiedź nowego początku - w ramach wspólnego ładu europejskiego.

Pojęcie Europy zaś nie zawęża się, moim zdaniem, do kategorii czysto geograficznych. W historii narodów i państw tego kontynentu termin ten nabrał konotacji cywilizacyjnych, stał się zbiorczym symbolem fundamentalnych wartości i zasad.

***Europa to przede wszystkim wolność jednostki, to prawa człowieka - polityczne i ekonomiczne. To porządek demokratyczny i obywatelski. To państwo prawa.***

To efektywna gospodarka, oparta na indywidualnej przedsiębiorczości i inicjatywie. Jednocześnie to refleksja nad losem człowieka i ładem moralnym, płynąca z tradycji judeo-chrześcijańskiej, oraz nieprzemijające piękno kultury. Tak pojmowana Europa nie zawsze pokrywała się z Europą geograficzną. W zaraniu dziejów europejskich Europą były Ateny Peryklesa. Dzisiaj spadkobiercami cywilizacji europejskiej są też odległe kraje, położone na innych kontynentach, jak Stany Zjednoczone, Kanada czy Australia.

Europę pojmujemy zatem jako krąg cywilizacyjny. Przynależność do Europy to świadomy, dokonywany w toku dziejów, wybór i utrwalanie powyższych wartości. Fakt, że wartości te stały się fundamentem życia społeczeństw na innych kontynentach, świadczy o ich otwartości, o duchu tolerancji i dialogu.



Bonn, 28.04.1995

Foto: Deutscher Bundestag

Sammlung: Ossoliński-Nationalbibliothek

Zbiory: Zakład Narodowy im. Ossolińskich

***Die europäische Gesellschaft ist eine „offene Gesellschaft“. Europa relegiert keine Völker aus seiner Gemeinschaft und isoliert sie nicht. Völker, die zum geografischen Europa gehören, können sich höchstens selbst aus der europäischen Zivilisationsgemeinschaft isolieren, so wie dies vor einigen Jahrzehnten die totalitären Staaten Sowjetrußland und das Deutschland Hitlers taten.***

Aber das gegenwärtige Deutschland, dieser demokratische Rechtsstaat, beweist, dass nicht nur eine Rückkehr in diese Gemeinschaft möglich ist, sondern dass man in ihr auch einen guten Platz einnehmen kann. Das zutiefst demokratisierte Deutschland ist zu seiner konstruktiven Rolle in der europäischen Geschichte und Kultur zurückgekehrt und bildet heute einen tragenden Pfeiler im gegenwärtigen Europa. So sehen die Polen das heutige Deutschland, und in diesem Vertrauen der Polen zu dem demokratischen Staat und dem deutschen Volk ist das Geheimnis einer raschen Entwicklung gutnachbarschaftlicher Beziehungen zwischen der Bundesrepublik und dem jetzt unabhängigen Polen verborgen.

Die Rückkehr Deutschlands zu Europa markieren bekanntlich solch grundlegende Daten wie 1949 - die Gründung der Bundesrepublik Deutschland, danach ihre Aufnahme in die NATO - 1955 und die Mitgründung der EWG 1957. Polen beginnt seine Rückkehr nach Europa nicht aus eigenem Verschulden erst 40 Jahre später, 1989. Es ist schon assoziiertes Mitglied in der Europäischen Union und assoziierter Partner in der Westeuropäischen Union sowie aktiver Teilnehmer des Nordatlantischen Rates der Zusammenarbeit und der Partnerschaft für den Frieden.

In Zeiten, als wir im geografischen Europa verblieben waren, gehörten wir - nicht aus eigenem Entschluss - zu einer Zone von anderen Werten und Standards, haben aber unsere europäische Genealogie bewahrt. Die Zugehörigkeit zu den europäischen Werten, die ebenfalls unsere Kernwerte sind, musste zum Widerstand und zum Aufbegehren gegenüber dem Sowjetismus führen. Diese Zugehörigkeit leitet uns heute strategisch in Richtung Integration mit den europäischen und euroatlantischen Strukturen.

Ein halbes Jahrhundert an Erfahrung aus den Jahren 1939 bis 1989 zwingt Polen dazu, nach solchen multilateralen Strukturen zu suchen, die ihm die Gewähr

***Spoleczeństwo europejskie to „społeczeństwo otwarte”. Europa nie wyklucza narodów ze swej wspólnoty, nie izoluje ich. Narody, należąc do Europy geograficznej, mogą się co najwyżej samoizolować z europejskiej wspólnoty cywilizacyjnej. Tak uczyniły przed kilkudziesięciu laty państwa totalitarne: Rosja sowiecka i hitlerowskie Niemcy.***

Ale współczesne Niemcy - demokratyczne państwo prawa - dowodzą, że możliwy jest nie tylko powrót do tej wspólnoty, ale i zajęcie w niej godnego miejsca. Niemcy dogłębnie zdemokratyzowane wróciły do swej konstruktywnej roli w historii i kulturze europejskiej i stanowią jeden z głównych filarów współczesnej Europy. Tak dzisiejsze Niemcy postrzegają Polacy i w tym zaufaniu Polaków do demokratycznego państwa i narodu niemieckiego kryje się sekret szybkiego rozwoju stosunków dobrosąsiedzkich między RFN a obecną niepodległą Rzeczpospolitą.

Powrót Niemiec do Europy wyznaczają, jak wiadomo, takie podstawowe daty jak: rok 1949 - utworzenie Republiki Federalnej Niemiec, a następnie przyjęcie jej do NATO w 1955 roku i współutworzenie EWG w 1957 roku. Polska swój powrót do Europy podjęła - nie z własnej winy - dopiero czterdzieści lat później, w 1989 roku. Jest już członkiem stowarzyszonym UE i partnerem stowarzyszonym UZE, aktywnym uczestnikiem Północnoatlantycznej Rady Współpracy i Partnerstwa dla Pokoju.

W czasach, gdy pozostając w Europie geograficznie, należeliśmy - nie z naszego wyboru - do strefy odmiennych wartości i standardów, zachowaliśmy nasz europejski rodowód. Przywiązanie do wartości europejskich, które są również naszymi rdzennymi wartościami, nie mogło nie rodzić oporu i buntu wobec sowiezizmu. Przywiązanie to kieruje nas dzisiaj strategicznie ku integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantycznymi.

Pół wieku doświadczeń lat 1939-1989 nakazuje Polsce poszukiwanie takich struktur wielostronnych, które gwarantowałyby jej nadrobienie zacofania gospodarczego i cywilizacyjnego, godne miejsce wśród narodów Europy i świata oraz międzynarodowe bezpieczeństwo, nie przynoszące uszczerbku jej sąsiadom i innym krajom europejskim. Za takie struktury, które pozwalałyby urzeczywistnić powyższe cele na gruncie



dafür bieten, den wirtschaftlichen und zivilisatorischen Rückstand aufzuholen und einen würdigen Platz unter den Völkern Europas und der Welt einzunehmen sowie internationale Sicherheit zu erlangen, die keinem der Nachbarn und keinem anderen europäischen Land zum Nachteil gereicht. Für solche Strukturen, die es erlauben, obige Ziele auf der Basis der Wertegemeinschaft und von institutionellen Lösungen zu verwirklichen, erachtet Polen vor allem die NATO, die Europäische Union und die Westeuropäische Union.

Polen strebt in die NATO als ein Bündnis, deren Vertragspartner im Gründungsvertrag den Wunsch zum Ausdruck bringen, „mit allen Völkern und allen Regierungen in Frieden zu leben“, und den Willen, „die Freiheit, das gemeinsame Erbe und die Zivilisation ihrer Völker, die auf den Grundsätzen der Demokratie, der Freiheit der Person und der Herrschaft des Rechts beruhen, zu gewährleisten“, sowie die Entschlossenheit, „ihre Bemühungen für die gemeinsame Verteidigung und für die Erhaltung des Friedens und der Sicherheit zu vereinigen“. Das fast 50jährige Bestehen des Bündnisses hat bestätigt, dass diese Feststellungen keine Worthülsen geblieben sind.

Polen strebt in die Europäische Union, weil es sich mit ihren fundamentalen Zielen solidarisch erklärt. Auch wir sind geleitet, ähnlich wie die Begründer der Römischen Verträge über die Europäische Wirtschaftsgemeinschaft von 1957, „in dem festen Willen, die Grundlagen für einen immer engeren Zusammenschluss der europäischen Völker zu schaffen“, und genauso wie jene entschlossen, „durch diesen Zusammenschluss der Wirtschaftskräfte Frieden und Freiheit zu wahren und zu festigen“. Und wir antworten auf die Aufforderung zur Teilnahme an ihren Bemühungen als ein Volk, das deren Ideale teilt.

wspólnoty wartości i rozwiązań instytucjonalnych, Polska uważa przede wszystkim NATO oraz Unię Europejską i Unię Zachodnioeuropejską.

Polska dąży do NATO jako sojuszu, którego strony w traktacie założycielskim deklarują pragnienie „współżycia w pokoju ze wszystkimi ludami i wszystkimi rządami”, wolę „ochroniania wolności, wspólnego dziedzictwa i cywilizacji swych ludów opartą na zasadach demokracji, wolności jednostki i praworządności” oraz determinację, by „połączyć wysiłki w celu zbiorowej obrony i zachowania pokoju i bezpieczeństwa”. Blisko pół wieku istnienia Sojuszu potwierdziło, że nie były to stwierdzenia gołosłowne.

Polska dąży do Unii Europejskiej, ponieważ solidaryzuje się z jej fundamentalnymi celami. My również, podobnie jak twórcy traktatu rzymskiego o Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej z 1957 roku, jesteśmy „ożywieni wolą stworzenia podstaw coraz ściślejszej, trwałej jedności narodów europejskich” i zdecydowani, jak oni, „zachować i umocnić pokój i wolność przez dokonanie połączenia zasobów”. Jako naród podzielający ich ideały odpowiadamy na wezwanie, by przyłączyć się do ich wysiłków.

W pełni podzielamy też stanowisko państw-stron traktatu o Unii Europejskiej z 1992 roku co do „historycznego znaczenia zakończenia podziału kontynentu europejskiego i potrzeby utworzenia trwałej podstawy dla zbudowania przyszłości Europy”, potwierdzające „przywiązanie dla zasad wolności, demokracji i poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności i zasad prawa”, odnośnie do pogłębienia „solidarności między narodami, przy respektowaniu ich historii, kultury i tradycji” oraz w sprawie kontynuowania procesu „tworzenia wciąż ściślejszej unii między narodami Europy”.



*Die gemeinsame Geschichte von Polen und Deutschen ist eine schwierige Geschichte. Wir müssen möglichst schnell jene Zeit aufholen, die durch Misstrauen, Verachtung, Feindschaft und Krieg verloren gegangen ist. So verstehe ich den Auftrag des heutigen demokratischen Polen, seiner Regierung und meinen eigenen Auftrag gegenüber Deutschland.*

*Wspólna historia Polaków i Niemców jest historią trudną. Musimy możliwie szybko nadrobić ten czas stracony na nieufność, pogardę, wrogość i wojny. Tak rozumiem posłannictwo obecnej demokratycznej Polski, jej rządu i moje własne, w odniesieniu do Niemiec.*

Paris / Paryż 1995

Władysław Bartoszewski, Hervé de Charette, Klaus Kinkel

Sammlung: Ossoliński-Nationalbibliothek

Zbiory: Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Voll und ganz teilen wir auch den Standpunkt der Unterzeichnerstaaten des Vertrages über die Europäische Union von 1992 hinsichtlich der „historischen Bedeutung der Überwindung der Teilung des europäischen Kontinents und der Notwendigkeit, feste Grundlagen für die Gestalt des zukünftigen Europas zu schaffen“, die „das Bekenntnis zu den Grundsätzen der Freiheit, der Demokratie und der Achtung der Menschenrechte und Grundfreiheiten und Rechtsstaatlichkeit“ bestätigen, unter dem Blickwinkel der Vertiefung „der Solidarität zwischen ihren Völkern unter Achtung ihrer Geschichte, ihrer Kultur und ihrer Traditionen“ sowie in Sachen Fortsetzung des Prozesses „zur Schaffung einer immer engeren Union der Völker Europas“.

Meine persönliche Lebenserfahrung enthält schmerzliche Erlebnisse und reichhaltige Beobachtungen. Dazu gehören acht Jahre bitterer Praxis in Gefängnissen und Lagern der Nazis und Kommunisten. Bis heute sage ich manchmal selbstironisch, dass die Diktatoren mich schlichtweg nicht leiden konnten, was letztlich auf voller Gegenseitigkeit beruht.

Die Leiden der Menschen, deren hilfloser Zeuge ich häufig in den jungen Jahren meines Lebens gewesen bin, die Ausrottung der Elite meines Volkes und der in seinen Ausmaßen und Methoden beispiellose Massentötung an allen Juden regten dazu an, sich dem Bösen ohne Rücksicht auf die geringen Chancen zu widersetzen. Es ist mir vergönnt gewesen, an den Versuchen zur Rettung von mit dem grausamen Tode bedrohten Menschen teilzunehmen. Die Erfahrungen dieser wenigen furchtbaren Jahre, das Wissen um die Konzentrationslager, die Folterstätten und Gaskammern haben für mich ein für allemal die Entscheidung für meinen weiteren Lebensweg mit sich gebracht: gegen Hass, gegen Diskriminierung von Menschen, aus welchen Gründen auch immer - im Blick auf Rasse, Klasse, Nationalität oder Religion -, wie auch gegen intellektuelle Gewalt, wozu die Lüge in der Geschichte gehört und der Mangel an Toleranz gegenüber Andersdenkenden. Auf diesem Wege habe ich viele Freunde getroffen und seitens vieler Menschen guten Willens nicht nur in meinem Lande, sondern auch in Israel, in den Vereinigten Staaten, hier in Deutschland, in Österreich und anderswo eine solidarische Unterstützung und Vertrauen erfahren.

*Die Erfahrungen meines Lebens, die Erfahrungen eines Brückenbauers geben mir gewiss das Recht dazu, hier und heute folgenden Appell zu formulieren: für ein rasches Handeln und Nutzen der riesigen Chance, die sich beiden Völkern für die Annäherung, die Harmonisierung der politischen Interessen und die wirtschaftliche Zusammenarbeit zum gegenseitigen Vorteil bietet.*

Meine persönliche Lebenserfahrung umfasst doctrielle Erfahrungen und reiche Beobachtungen, in Summe eine achtjährige bittere Praxis in hitlerowskich und kommunistischen Gefängnissen und Lagern. Bis heute sage ich manchmal selbstironisch, dass die Diktatoren mich schlichtweg nicht leiden konnten, was letztlich auf voller Gegenseitigkeit beruht.

***Doświadczenia mego życia, doświadczenia budowniczego mostów, dają mi chyba prawo do ogłoszenia tu i teraz apelu: o szybkie działanie i wykorzystanie ogromnej szansy, jaką mają oba nasze narody, do zbliżenia, harmonizowania politycznych interesów i obopólnie dogodnej współpracy gospodarczej.***



Sammlung / Zbiory:  
Marcin Barcz



Es fehlte in Polen nie an Menschen, die die in der Bundesrepublik nach dem Kriege sich vollziehenden tiefen demokratischen Veränderungen erkannt haben, die mit dem wirtschaftlichen Aufschwung verbunden waren und die eine gut funktionierende freie Marktwirtschaft mit sich brachte.

***Die Leute aus der polnischen demokratischen Opposition haben schon in den 70er Jahren eine Chance in der Vereinigung Deutschlands nach demokratischen Prinzipien erblickt, weil sie Europa an Polen und Polen an Europa herangeführt hätte, dessen integraler Bestandteil eben ein vereintes Deutschland gewesen wäre.***

Wirklichkeit wurde dies nach 1989. Man kann sagen, dass die Überwindung der Teilung Europas auf symbolischer Ebene in Berlin begonnen wurde, als die Berliner Mauer fiel. Dieser Prozess schreitet voran. Damit er jedoch erfolgreich ist, muss er einige fundamentale Voraussetzungen erfüllen:

Erstens: muss er auf dem dauerhaften Fundament gemeinsamer europäischer Werte basieren. Vor allem die Akzeptanz dieser Werte sollte über die Zugehörigkeit zu Europa und den Institutionen, die seine Identität definieren, entscheiden.

Zweitens: unter den europäischen Werten erachten wir, die Polen, Offenheit gegenüber jenen Menschen als den wichtigsten Wert, die durch ihre alltägliche von Entbehrungen nicht freie und hartnäckige Arbeit zugunsten von Veränderungen einen Beweis dafür liefern, dass sie bereit sind, der gemeinsamen europäischen Sache zu dienen. Wir meinen, dass der Fortschritt im Bereich der Reformen in den postkommunistischen Staaten eng verbunden sein sollte mit der entsprechenden Intensität des Integrationsprozesses gegenüber diesen Staaten.

Drittens: seitens unserer westlichen Partner, auch Deutschlands, möchten wir klar den Willen erkennen, die europäischen sowie euro-atlantischen Institutionen zu öffnen und zu erweitern. Wir hoffen, dass im Westen nicht wiederum ein enger „Realismus“ dominiert im Sinne von „Einflusszonen“, „Puffern“ oder Anerkennung von „historischen Interessen“ der Nachbar Großmächte, die in Jalta Triumphe gefeiert haben. Aus dem Obigen ergibt sich eine weitere, vierte Bedingung, nämlich dass der nach Osten ausgerichtete Integrationsprozess nicht angehalten wird.

Nie brakowało nigdy w Polsce ludzi, którzy widzieli zachodzące w powojennej RFN głębokie procesy demokratyczne, połączone z ekonomiczną prosperity, jaką niosła sprawnie funkcjonująca gospodarka wolnorynkowa.

***Ludzie polskiej opozycji demokratycznej widzieli już w latach siedemdziesiątych szansę w zjednoczeniu Niemiec na zasadach demokracji, ponieważ zbliżałoby ono Europę do Polski i Polskę do Europy, której integralną częścią byłyby właśnie zjednoczone Niemcy.***

To się stało faktem po 1989 roku. Można uznać, że przewycięzanie podziału Europy w warstwie symbolicznej rozpoczęło się w Berlinie, kiedy runął mur berliński. Proces ten postępuje - by jednak był skuteczny, musi spełniać kilka fundamentalnych warunków.

Po pierwsze, musi opierać się na trwałym fundamencie wspólnych wartości europejskich. To właśnie przede wszystkim akceptacja tych wartości powinna decydować o przynależności do Europy i instytucji stanowiących o jej tożsamości.

Po drugie, wśród wartości europejskich za kluczową my, Polacy, uznajemy otwartość wobec tych, którzy codzienną, nie pozbawioną wyrzeczeń i upartą pracą na rzecz przemian dają dowód gotowości służenia wspólnej europejskiej sprawie. Uważamy, że zaawansowanie reform w państwach postkomunistycznych winno pozostawać w ścisłym związku z odpowiednią intensywnością procesu integracyjnego tych państw.

Po trzecie, ze strony naszych zachodnich partnerów, w tym i Niemiec, pragniemy widzieć jasno wolę otwarcia i poszerzenia instytucji europejskich oraz euroatlantyckich. Wierzimy, że na Zachodzie nie zacznie znów dominować ciasny „realizm” rozumowania w kategoriach „stref wpływów”, „buforów” czy uznania „historycznych interesów” ościennych mocarstw, który święcił triumfy w Jałcie. Z powyższego wynika kolejny, czwarty warunek: że proces integracji skierowany na Wschód nie zostanie powstrzymany.

***Nie chcemy podziałów europejskich ani starych, ani nowych.***

***Wir wollen weder alte noch neue europäische Teilungen.***

Foto: Patrick Hendry  
Wikimedia Commons

***Wir wünschen einen ständigen Fortschritt des europäischen Einigungsprozesses, zu dem die kürzlich erfolgte und besondere Etappe, die Vereinigung Deutschlands gehört. Die prowestliche Orientierung der polnischen Politik bedeutet keine Abkehr vom Osten. Die Russische Föderation, die Ukraine und Belarus sind und bleiben unsere wichtigen Nachbarn. Das Streben Polens nach Mitgliedschaft in den euro-atlantischen Strukturen bedeutet nicht die Vernachlässigung von Instrumenten zur Schaffung von Solidarität und Sicherheit für alle Völker unseres Kontinents.***

Ein Beispiel für die Schaffung neuer Konstruktionen, die die alten Teilungen und Blöcke überwinden, ist die Zusammenarbeit Polens mit Deutschland und Frankreich im Rahmen des sogenannten Weimarer Dreiecks. Diese besondere Form der Zusammenarbeit von Staaten der EU mit einem Land aus dem Bereich der ehemaligen sowjetischen Dominanz ist ein Symbol der Versöhnung von drei großen europäischen Völkern. Das frühere Gebiet der großen europäischen Kriege transformiert sich zu einem Pfeiler der Sicherheit des Kontinents. Dies sind nach unserem Verständnis die unverzichtbaren Voraussetzungen für die Verwirklichung der Konzeption Europa bzw. gar der Rückkehr Europas zu sich selbst: zu seinen zivilisatorischen Quellen, zum Geist seiner Geschichte, zum Wesen seiner gegenwärtigen Herausforderungen.

Auf dem gemeinsamen Wege zu einem guten Zusammenleben in Europa im zweiten halben Jahrhundert seit den furchtbaren Erfahrungen, denen wir heute unsere Überlegungen widmen, im 21. Jahrhundert, haben wir schon erhebliche Fortschritte gemacht. Eine wichtige Bedeutung hat hier die Gestaltung der Alltäglichkeit, die Entwicklung der Kontakte zwischen den Menschen auf beiden Seiten von Oder und Neiße, das Aufgreifen gemeinsamer Aufgaben und konkreter Projekte in den Bereichen Wirtschaft, Wissenschaft und Ökologie.

***Diese Alltäglichkeit und Normalität zwischen Deutschen und Polen schätze ich ganz besonders. Ich glaube, wir vergessen manchmal zu leicht, wie weit entfernt wir von einer solchen Normalität noch unlängst waren.***

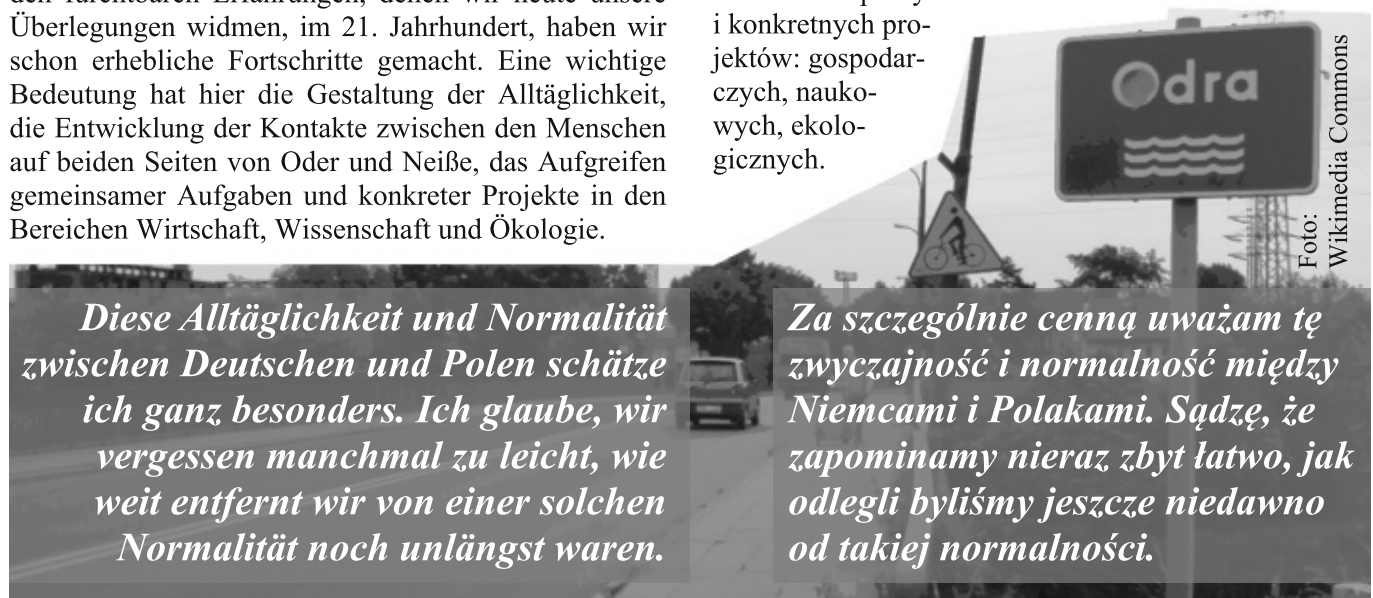
***Chcemy stale postępującego procesu jednoczenia Europy, którego niedawnym i szczególnym etapem było zjednoczenie Niemiec.***

***Prozachodnia orientacja polskiej polityki nie oznacza odwrócenia się od Wschodu. Federacja Rosyjska, Ukraina i Białoruś są i będą naszymi ważnymi sąsiadami. Dążenie Polski do członkostwa w euratlantyckich strukturach nie oznacza lekceważenia instrumentów budowania solidarności i bezpieczeństwa wszystkich narodów naszego kontynentu.***

Przykładem tworzenia nowych konstrukcji przewyżających stare podziały i bloki jest współpraca Polski z Niemcami i Francją w ramach tzw. Trójkąta Weimarskiego. Ta szczególna forma współpracy państw UE z krajem z dawnego obszaru dominacji sowieckiej stanowi symbol pojednania trzech wielkich narodów europejskich. Dawny obszar wielkich wojen europejskich przekształca się w filar bezpieczeństwa kontynentu. Takie są, w naszym pojęciu, niezbywalne warunki urzeczywistnienia koncepcji Europy czy zgoła powrotu Europy do niej samej: do swych cywilizacyjnych źródeł, do ducha jej dziejów, do istoty jej współczesnych wyzwań.

Na wspólnej drodze do dobrego współżycia w Europie w XXI wieku, w drugim półwieczu od strasznych doświadczeń, którym poświęcamy dzisiejszą refleksję, poczyniliśmy już niemałe postępy. Wielkie znaczenie ma tu kształtowanie codzienności, rozwój kontaktów między ludźmi po obu stronach Odry i Nysy, podejmowanie wspólnych zadań i konkretnych projektów: gospodarczych, naukowych, ekologicznych.

***Za szczególnie cenną uważam tę zwyczajność i normalność między Niemcami i Polakami. Sądzę, że zapominamy nieraz zbyt łatwo, jak odlegli byliśmy jeszcze niedawno od takiej normalności.***





Als Leistung von besonderem Gewicht in unseren gegenseitigen Beziehungen betrachte ich die weitgehende Regelung der Minderheitenprobleme. Die Lösungen, die wir im deutsch-polnischen Vertrag von 1991 gefunden haben, basieren auf den internationalen Standards und den KSZE-Dokumenten. Ihr Leitmotiv ist das übergeordnete Prinzip der Loyalität eines Angehörigen der Minderheit gegenüber dem Staat, in dem er lebt und dessen Bürger er ist. Dies schafft die richtige Verhaltensebene sowie die Entwicklungsgrundlage für die sprachliche und kulturelle Identität der Angehörigen der Minderheit.

Die polnisch-deutschen Regelungen und ihre Umsetzung werden heute von vielen anderen Staaten als gutes Modell zur erfolgreichen Lösung von Minderheitenproblemen betrachtet, handelt es sich doch um ein Problem, das in der Vergangenheit nicht nur vom Hitlerregime auf zynische Weise ausgenutzt wurde. Auch heute gehört es leider zu den konfliktträchtigsten und gefährlichsten Themen auf unserem europäischen Kontinent.

Seit 1989 wurde in der Lage polnischer Bürger, die Angehörige der deutschen Minderheit sind, ein unbestrittener deutlicher Fortschritt erzielt. Diese Meinung teilen ebenfalls die Betroffenen. Nach Möglichkeit gewähren polnische Stellen auch materielle Hilfe, insbesondere für Kulturprojekte, beim Sprachunterricht und bei der Unterstützung von Verlagen. Besondere Privilegien in der Wahlordnung zum Parlament erleichterten fünf Vertretern der deutschen Minderheit den Einzug in den Sejm und Senat der Republik Polen.

Die gegenwärtige Lage schafft auch bessere Voraussetzungen für Polen und Personen polnischer Abstammung in Deutschland. Besonders wichtig wäre hier die richtige Wahrnehmung von Problemen und Bedürfnissen dieser Gruppe in bundesdeutschen politischen Kreisen. Es geht ebenfalls um eine praktische Hilfe der entsprechenden Stellen auf Bundes-, Landes- und kommunaler Ebene für die „Polonia“ im Bereich ihrer kulturellen Arbeit, beim Polnischunterricht sowie bei der Selbstdarstellung in den Medien. Die bestehenden Probleme sind und werden schrittweise gelöst. Dafür bedarf es auf der einen Seite der Bereitschaft und Offenheit und auf der anderen Seite des Verantwortungsgefühls für die entsprechende Richtung bei der Gestaltung der gegenseitigen Beziehungen seitens aller beteiligten Personen und Einrichtungen in unseren beiden Staaten.

***Es gibt eine echte Chance dafür, dass jene Personen in Polen und in Deutschland, die ihre Bindungen zum jeweils anderen Land verspüren, künftig zu einer dauerhaften Brücke der polnisch-deutschen Verständigung und Zusammenarbeit werden.***

Za Erreichung einer besonderen Rolle in unseren gegenseitigen Beziehungen betrachte ich die weitgehende Regelung der Minderheitenprobleme. Die Lösungen, die wir im deutsch-polnischen Vertrag von 1991 gefunden haben, basieren auf den internationalen Standards und den KSZE-Dokumenten. Ihr Leitmotiv ist das übergeordnete Prinzip der Loyalität eines Angehörigen der Minderheit gegenüber dem Staat, in dem er lebt und dessen Bürger er ist. Dies schafft die richtige Verhaltensebene sowie die Entwicklungsgrundlage für die sprachliche und kulturelle Identität der Angehörigen der Minderheit.

Uregulungen polnisch-deutscher Beziehungen und ihre Umsetzung werden heute von vielen anderen Staaten als gutes Modell zur erfolgreichen Lösung von Minderheitenproblemen betrachtet, handelt es sich doch um ein Problem, das in der Vergangenheit nicht nur vom Hitlerregime auf zynische Weise ausgenutzt wurde. Auch heute gehört es leider zu den konfliktträchtigsten und gefährlichsten Themen auf unserem europäischen Kontinent.

Seit 1989 wurde in der Lage polnischer Bürger, die Angehörige der deutschen Minderheit sind, ein unbestrittener deutlicher Fortschritt erzielt. Diese Meinung teilen ebenfalls die Betroffenen. Nach Möglichkeit gewähren polnische Stellen auch materielle Hilfe, insbesondere für Kulturprojekte, beim Sprachunterricht und bei der Unterstützung von Verlagen. Besondere Privilegien in der Wahlordnung zum Parlament erleichterten fünf Vertretern der deutschen Minderheit den Einzug in den Sejm und Senat der Republik Polen.

Die gegenwärtige Lage schafft auch bessere Voraussetzungen für Polen und Personen polnischer Abstammung in Deutschland. Besonders wichtig wäre hier die richtige Wahrnehmung von Problemen und Bedürfnissen dieser Gruppe in bundesdeutschen politischen Kreisen. Es geht ebenfalls um eine praktische Hilfe der entsprechenden Stellen auf Bundes-, Landes- und kommunaler Ebene für die „Polonia“ im Bereich ihrer kulturellen Arbeit, beim Polnischunterricht sowie bei der Selbstdarstellung in den Medien. Die bestehenden Probleme sind und werden schrittweise gelöst. Dafür bedarf es auf der einen Seite der Bereitschaft und Offenheit und auf der anderen Seite des Verantwortungsgefühls für die entsprechende Richtung bei der Gestaltung der gegenseitigen Beziehungen seitens aller beteiligten Personen und Einrichtungen in unseren beiden Staaten.

Istniedrige Probleme sind und werden schrittweise gelöst. Dafür bedarf es auf der einen Seite der Bereitschaft und Offenheit und auf der anderen Seite des Verantwortungsgefühls für die entsprechende Richtung bei der Gestaltung der gegenseitigen Beziehungen seitens aller beteiligten Personen und Einrichtungen in unseren beiden Staaten.

***Istnieje realna szansa, aby ludzie w Polsce i w Niemczech, poczuwający się do związków z drugim krajem, stali się w perspektywie trwałym pomostem porozumienia i współpracy polsko-niemieckiej.***

Es gibt heute keinerlei grundlegende Streitfragen in den polnisch-deutschen Beziehungen. Wir haben viele Mechanismen zur Lösung laufender Probleme erarbeitet. Wir haben neue Institutionen geschaffen, die die bilateralen Kontakte bereichern, wie z.B. das Polnisch-Deutsche Jugendwerk, polnisch-deutsche Stiftungen, die Europäische Universität „Viadrina“ in Frankfurt an der Oder oder die Wirtschaftsförderungsgesellschaft. Es entwickelt sich die Zusammenarbeit der Euroregionen, die Grenzübergänge bauen wir aus, um wenigstens teilweise dem lawinenartigen Anstieg im Grenzverkehr und beim Warentransport gerecht werden zu können.

***Die vertraglichen Regelungen und das enge Netz von bilateralen Einrichtungen machen unsere Beziehungen stabil und in beträchtlichem Maße unabhängig von politischer Unentschlossenheit und von Erschütterungen.***

Wir haben jedoch noch längst nicht alle Möglichkeiten ausgeschöpft. Beträchtlich mehr zu tun wäre für die Förderung der Kontakte zwischen der Bevölkerung beider Länder, für den polnisch-deutschen Jugendaustausch - das Jugendwerk -, der die neue Etappe in den gegenseitigen Beziehungen symbolisieren und die Annäherung beider Völker kennzeichnen sollte.

Es ist nicht meine Aufgabe, die Diskussion zu bewerten, die hier seit einigen Wochen um den 8. Mai 1945 geführt wird, insbesondere den Deutschen eine Antwort auf die Frage zu empfehlen, ob dies für sie ein Tag der Befreiung oder der Niederlage, ein Tag der Freude oder der Trauer gewesen ist. Die Antwort auf diese Frage hinge vor allem vom Bewusstseinsstand jener Menschen ab, die damals lebten und handelten. Voll verständlich ist ihr Schmerzgefühl wegen des Verlustes von Angehörigen, jedoch schwer zu respektieren wäre ein Schmerzgefühl wegen des verlorenen Krieges.

Nie ma dziś zasadniczych spraw spornych w stosunkach polsko-niemieckich. Wypracowaliśmy wiele mechanizmów rozwiązywania doraźnych problemów. Powołaliśmy nowe instytucje wzbogacające kontakty dwustronne, jak polsko-niemiecki Jugendwerk, fundacje polsko-niemieckie, Europejski Uniwersytet „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą czy Towarzystwo Wspierania Gospodarki. Rozwija się współpraca euroregionów, rozbudowujemy przejścia graniczne, by choć częściowo sprostać lawinowemu wzrostowi ruchu granicznego i przepływu towarów.

***Uregulowania traktatowe i gęsta sieć instytucji dwustronnych sprawiają, że nasze stosunki stają się stabilne, uniezależniają je w znacznej mierze od politycznych wahań i wstrząsów.***

Wciąż jednak nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości. Znacznie więcej należałoby uczynić na rzecz wspierania kontaktów między obu społeczeństwami, na rzecz polsko-niemieckiej wymiany młodzieżowej (Jugendwerk), która miała symbolizować nowy etap w stosunkach wzajemnych i przyczynić się do zbliżenia obu społeczeństw.

Nie moją rolą jest oceniać dyskusję, jaka toczy się w Niemczech od kilku tygodni wokół dnia 8 maja 1945 r., a szczególnie zalecanie Niemcom odpowiedzi, czy był to dla nich dzień wyzwolenia, czy klęski, radości czy żałoby. Odpowiedź na to pytanie zależałaby przede wszystkim od stanu świadomości ludzi żyjących i działających wtedy. W pełni zrozumiałe jest ich odczucie bólu z powodu utraty bliskich, trudno natomiast byłoby respektować uczucie bólu z powodu przegranej wojny.



Foto:  
Wikimedia Commons

***Zusammen mit dem durch das Dritte Reich verlorenen Krieg hat auch jenes System verspielt, das für viele Völker Vernichtung und Unglück brachte, ebenfalls den Deutschen selbst.***

***Wraz z przegraniem tej wojny przez III Rzeszę przegrał też system, który przyniósł zagładę i nieszczęście wielu narodom, także samym Niemcom.***



Als einer der Zeitzeugen kann ich die Dramatik der Worte nachempfinden, die vor zehn Jahren durch den deutschen Patrioten und Europäer Richard von Weizsäcker ausgesprochen wurden: „Es war Hitler, der zur Gewalt griff. Der Ausbruch des Zweiten Weltkrieges bleibt mit dem deutschen Namen verbunden. Während des Krieges hat das nationalsozialistische Regime viele Völker gequält und geschändet. Am Ende bleibt nur noch ein Volk übrig, um gequält, geknechtet und geschändet zu werden: das eigene, das deutsche Volk. Immer wieder hat Hitler ausgesprochen: wenn das deutsche Volk schon nicht fähig sei, in diesem Krieg zu siegen, dann möge es eben untergehen. Die anderen Völker wurden zunächst Opfer eines von Deutschland ausgehenden Krieges, bevor wir selbst zu Opfern unseres eigenen Krieges wurden.“

Diese Worte machen die logische Abfolge von Ursache und Wirkung deutlich. Für viele Opfer jener Zeit und deren Familien ist der 8. Mai bis heute ein Tag der Reflexion darüber, ob der Beginn des Bösen und der Verbote des Unglücks der 30. Januar 1933 war oder erst die juristisch fixierten Prinzipien der unmenschlichen Diskriminierung von Menschen, nämlich die Nürnberger Gesetze von 1935, oder auch das erste aggressive Vorgehen des Dritten Reiches gegenüber den Nachbarstaaten. Sicher ist jedenfalls, dass die ersten Schüsse des Zweiten Weltkrieges gegen die Polen und den polnischen Staat am 1. September 1939 abgefeuert wurden und dass der an diesem Tag entfesselte Krieg auf den Ruinen von Berlin und anderen deutschen Städten am 8. Mai 1945 beendet wurde.

Ich habe an diesem Krieg, den ich nicht gewollt habe, selbst teilgenommen, und ich bin, wie ich meine, in der Lage, verschiedene individuelle Argumente und Erfahrungen der Menschen zu verstehen; jedoch auch nach Ablauf eines halben Jahrhunderts fühle ich mich verbunden mit den Opfern von Aggression und Gewalt, mit den Opfern von Unterdrückung und Verbrechen.

*Ich kann nicht in einem Atemzug Opfer und Täter nennen oder auch jene, die das Böse passiv akzeptiert haben. Ich denke, dass eine solche Unterscheidung im Interesse von uns allen liegt, uns, den Menschen guten Willens, die wir besorgt sind wegen jedweder Brutalität zwischen Menschen und Völkern, wo immer wir sie im heutigen Europa, in der heutigen Welt erblicken.*

Jako jeden ze świadków epoki współodczuwam dramatyzm słów wypowiedzianych przed dziesięciu laty przez niemieckiego patriotę i Europejczyka, Richarda von Weizsäckera: „To Hitler sięgnął po przemoc. Wybuch II wojny światowej łączyć się musi z Niemcami. Podczas wojny reżim narodowosocjalistyczny zamęczył i pohańbił wiele narodów. Wreszcie pozostał jeszcze tylko jeden naród do uciemnienia i pohańbienia - naród niemiecki. Hitler stale powtarzał: jeśli niemiecki naród nie jest już zdolny do wygrania tej wojny, powinien zginąć. Najpierw inne narody stały się ofiarą wojny wywołanej przez Niemcy, później my staliśmy się ofiarą wojny wywołanej przez siebie samych.”

Słowa te uprzytamniają logiczny ciąg przyczyn i skutków. Dla wielu ofiar tamtego czasu i ich rodzin dzień 8 maja pozostaje do dziś dniem refleksji: czy początkiem zła i zapowiedzią nieszczęścia był 30 stycznia 1933 roku, czy dopiero prawne sformułowanie zasad nieludzkiej dyskryminacji ludzi - ustawy norymberskie z 1935 roku, czy też pierwsze działania agresywne III Rzeszy wobec państw ościennych. Pewne jest jednak, że pierwsze strzały II wojny światowej oddano przeciw Polakom i Polsce 1 września 1939 roku i że wojna w tym dniu rozpętała, zakończyła się gruzami Berlina i innych miast niemieckich 8 maja 1945 roku.

Uczestniczyłem w tej wojnie, której nie chciałem i jestem, jak sądzę, w stanie zrozumieć różne indywidualne racje i doświadczenia ludzi, ale także po upływie pół wieku czuję się związany z ofiarami agresji, przemocy, ofiarami ucisku i zbrodni.

Foto:  
Wikimedia Commons

*Nie mogę wymieniać jednym tchem ofiar i sprawców czy też tych, którzy biernie zło akceptowali. Myślę, że takie rozróżnienie leży w interesie nas wszystkich, nas - ludzi dobrej woli, zatroskanych wszelką brutalnością w stosunkach między ludźmi i narodami, gdziekolwiek byśmy ją w dzisiejszej Europie, w dzisiejszym świecie widzieli.*

***Das Gedenken und die historische Reflexion müssen unsere Beziehungen begleiten. Sie sollten dafür jedoch nicht Hauptmotivation sein, sondern den Weg bereiten für die gegenwärtigen und in die Zukunft gerichteten Motivationen.***

Die Beziehungen unserer Völker und Staaten haben heute eine europäische Dimension erlangt. Unsere Nachbarschaft wird in hohem Maße darüber entscheiden, ob und wann das geteilte Europa zusammenwachsen wird. Die Zusammenarbeit beider Staaten im geeinten Europa gehört heute zu den wichtigsten Zielen und Begründungen unserer bilateralen Beziehungen. Sie verleiht ihnen den Sinn und liefert dafür vielerlei Motivationen - mit Blick auf die junge Generation von Polen und die junge Generation von Deutschen, auf die, so walle Gott, glücklichen Menschen des 21. Jahrhunderts.

***Pamięć i refleksja historyczna muszą towarzyszyć naszym stosunkom. Nie powinny jednak stanowić dla nich głównej motywacji, lecz torować drogę motywacjom współczesnym i skierowanym w przyszłość.***

Stosunki naszych narodów i państw uzyskały dziś wymiar europejski - nasze sąsiedztwo zadecyduje w znacznej mierze o tym, czy i kiedy podzielona Europa zdoła się zrosnąć. Współpraca obu państw w zjednoczonej Europie jest dziś jednym z zasadniczych celów i uzasadnień dla stosunków dwustronnych. Nadaje im sens i dostarcza wielu motywacji. Z myślą o młodej generacji Niemców i młodej generacji Polaków - szczęśliwych, daj Boże, ludziach XXI wieku.

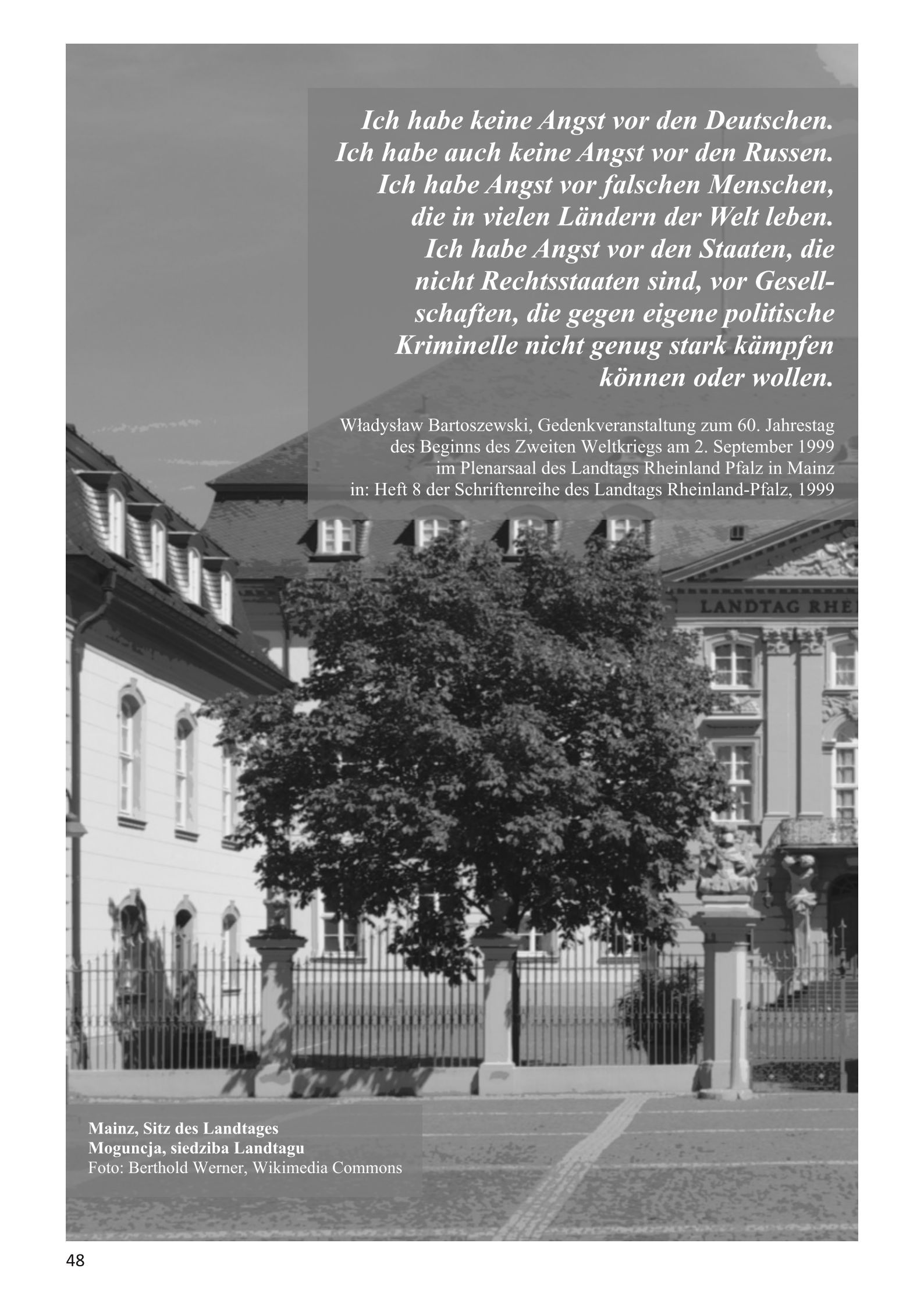
*Przekład:  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych*

VIDEO:  
Rede im Bundestag  
28. April 1995

Wystąpienie w Bundestagu  
28 kwietnia 1995 (j. niemiecki)







*Ich habe keine Angst vor den Deutschen.  
Ich habe auch keine Angst vor den Russen.  
Ich habe Angst vor falschen Menschen,  
die in vielen Ländern der Welt leben.  
Ich habe Angst vor den Staaten, die  
nicht Rechtsstaaten sind, vor Gesell-  
schaften, die gegen eigene politische  
Kriminelle nicht genug stark kämpfen  
können oder wollen.*

Władysław Bartoszewski, Gedenkveranstaltung zum 60. Jahrestag  
des Beginns des Zweiten Weltkriegs am 2. September 1999  
im Plenarsaal des Landtags Rheinland Pfalz in Mainz  
in: Heft 8 der Schriftenreihe des Landtags Rheinland-Pfalz, 1999

Mainz, Sitz des Landtages  
Moguncja, siedziba Landtagu  
Foto: Berthold Werner, Wikimedia Commons

*Nie boję się Niemców.  
Nie boję się też Rosjan.  
Boję się fałszywych ludzi,  
jakich nie brakuje w wielu krajach.  
Boję się państw, które nie są państwami  
prawa. Społeczeństw, które nie potrafią  
lub nie chcą walczyć z własnymi  
politycznymi przestępcami.*

Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 60. rocznicę  
wybuchu II wojny światowej, w sali plenarnej Landtagu Nadrenii  
Palatynatu w Moguncji, 2 września 1999 r.

Tłumaczenie: Marcin Barcz





# DER HÖCHSTE WERT, DIE FREIHEIT

**Dankesrede anlässlich der Verleihung  
des Freiheitspreises der Freien Universität  
Berlin am 4. Dezember 2008**

In meinen öffentlichen Ansprachen und Publikationen taucht wiederholt ein Begriff auf, dem ich vorrangige Bedeutung zuschreibe. Ein Begriff, von dem ich ständig, angefangen von den früheren Jugendjahren bis heute, begleitet werde. Ebenso im privaten Leben wie bei meinem beruflichen Engagement in Angelegenheiten des eigenen Landes und Europas als Historiker, Politiker und Diplomat. Gemeint ist natürlich die Freiheit, von der Johann Wolfgang von Goethe einst schrieb: „Ein schönes Wort, wer es recht verstünde“. Ich verstehe sie als den höchsten Wert, das wertvollste Gut und die größte Errungenschaft unserer Zivilisation. Es ist ein bewusst breites Freiheitsverständnis, denn in verschiedenen Epochen, Zeiten und unter wechselnden Bedingungen spielt sie ungleiche Rollen und nimmt verschiedene Formen an. Andere Bedeutung besitzt sie für einen Menschen, dessen Biografie von Erfahrungen nationalsozialistischer Konzentrationslager oder kommunistischer Gefängnisse geprägt wurde, wo Freiheitsberaubung im wörtlichen Sinne der physischen Versklavung, der Demütigung und ständiger, akuter Lebensbedrohung gleichkam. Wieder eine andere dagegen in täglicher Existenz unter dem Druck einer totalitären Diktatur, wo zwar nicht unbedingt die physische, wohl aber die Meinungsfreiheit zum obersten Wert avanciert.

Freiheit hat also keine allgemeingültige Definition, unterliegt unaufhaltsamer und ständiger Wandlung. Sie entwickelt und differenziert sich zusammen mit dem gesellschaftlichen und zivilisatorischen Fortschritt. Manchmal existiert sie fast unbemerkt, im Hintergrund. Wird gelegentlich unterschätzt oder voreilig und unüberlegt für selbstverständlich gehalten. Jedoch verliert sie dabei niemals ihren Wert. Von dieser Wandelbarkeit sprach wohl Hegel in seinen historisch-philosophischen Vorlesungen, wenn er sagte: „Die Weltgeschichte ist der Fortschritt im Bewusstsein der Freiheit.“

***Hat es aber immer noch  
einen Sinn, auch unter den  
Bedingungen der Demokratie  
und des vereinten Europas,  
wo - zumindest theoretisch - alle  
Bürgerrechte garantiert werden, von  
dem Freiheitsbegriff zu sprechen?  
Meiner Ansicht nach sehr wohl.  
Nicht weniger als früher. Nicht we-  
niger als irgendwo anders.***

# WARTOŚĆ NAJWYŻSZA, WOLNOŚĆ

**Podziękowanie z okazji wręczenia Nagrody  
Wolności, przyznawanej przez Wolny  
Uniwersytet w Berlinie, 4 grudnia 2008 r.**

W moich wystąpieniach i publikacjach pojawia się stale nadrzędna dla mnie kwestia, która towarzyszyła mi nie tylko w zawodowym życiu historyka i polityka, zaangażowanego w sprawy swojego kraju i Europy, ale przede wszystkim w moim życiu osobistym i to od lat wczesnej dojrzałości. Mam na myśli wolność, o której Johann Wolfgang von Goethe pisał kiedyś, że jest pięknym słowem dla tego, kto je prawidłowo rozumie. Mówię świadomie o szerokim rozumieniu wartości jaką jest wolność, albowiem w różnych epokach, czasach i warunkach przyjmuje ona odmienne znaczenia i może być realizowana w różny sposób. Czym innym jest ona dla człowieka posiadającego doświadczenia nazistowskich obozów zagłady czy komunistycznych więzień, gdzie brak wolności równa się dosłownemu fizycznemu zniewoleniu, poniżeniu i stałemu realnemu zagrożeniu życia. Czym innym natomiast w warunkach codziennej egzystencji pod naciskiem dyktatorskiej ideologii, kiedy główną wartością staje się swoboda wyrażania poglądów.

Wolność nie posiada więc jednej definicji, lecz podlega stałej ewolucji. Rozwija się wraz z postępem cywilizacyjnym przez społeczeństwo. Czasami staje się dobrem istniejącym niepostrzeżenie, bywa wręcz niedoceniana lub zbyt pochopnie uważana za oczywistość. Nigdy jednak nie traci na wartości. O tej zmienności myślał zapewne Hegel, gdy w swych historyczno-filozoficznych wykładach mówił o historii świata jako postępie w pojmowaniu wolności.

***Czy powoływanie się na wolność  
w warunkach demokracji i zjednoczonej  
Europy, gdzie zagwarantowane są  
– przynajmniej teoretycznie – wszelkie  
prawa obywatelskie ma jeszcze sens?  
Otóż moim zdaniem tak. Nie mniej  
niż kiedykolwiek indziej.***

Wolność bowiem, zgodnie ze słowami francusko-szwajcarskiego polityka i teoretyka państwowości Benjamina de Rebecque, wymaga niekiedy bohaterów, ale zawsze obywateli. Jakże zatem istotne znaczenie posiada wolność w dzisiejszych warunkach, dla nas, teraz?

Od roku 1989 jesteśmy świadkami – i uczestnikami! – stałego procesu rozszerzania sfery wolności osobistej. Namacalnym i symbolicznym przykładem tego był właśnie tutaj, w Berlinie upadek muru, zniesienie gra-



Denn Freiheit – um den Worten des französisch-schweizerischen Politikers und Staatstheoretikers des frühen 19. Jahrhunderts Benjamin de Rebecque zu folgen – verlangt zwar manchmal nach Helden, aber immer nach Staatsbürgern. Welche wesentliche Bedeutung besitzt sie also unter gegenwärtigen Bedingungen für uns, hier und jetzt?

Seit 1989 sind wir Zeugen – und Teilnehmer! – des zunächst sprunghaften, später allmählichen, aber unaufhaltsamen Erweiterungsprozesses des Raumes persönlicher Freiheit. Ein symbolisches Beispiel war gerade hier in Berlin der Fall der Mauer, die Beseitigung der Grenze und die anschließende Wiedervereinigung Deutschlands. Für Völker Mitteleuropas – auch für meine Landsleute – bedeutete das die neue Möglichkeit, ungehindert nach Westeuropa zu reisen. Dieser Prozess erlangte gerade im letzten Jahrzehnt eine enorme Beschleunigung und trug konkrete Früchte. Der Beitritt Polens und anderer Staaten des früheren kommunistischen Lagers zur NATO und zur Europäischen Union. Die allmähliche Abschaffung der Beschränkungen für Arbeitnehmer aus den neuen Mitgliedsstaaten. Schließlich die Erweiterung des Wirkungsbereiches des Schengener Abkommens – das alles sind markante Meilensteine auf dem Weg zur Freiheit. Über die Gewinne dieses Prozesses brauche ich an dieser Stelle nicht zu sprechen. Sie sind für uns alle offensichtlich.

Im heutigen vereinten Europa begrenzt sich der Freiheitsbegriff freilich nicht bloß auf die Reisefreiheit. Die konkrete Gestalt der europäischen Integration nahm ihren Ursprung im wirtschaftlichen Bereich und setzte von Anfang an auf ein liberales Marktmodell. Als Vertreter der Geisteswissenschaften sträubte ich mich zwar persönlich mehrmals gegen die Betrachtung des gemeinsamen europäischen Unternehmens in rein wirtschaftlichen Kategorien und legte großen Wert auf moralische und kulturelle Werte, die uns verbinden und die manchmal übersehen und vernachlässigt scheinen. Mit großer Überzeugung teile ich den Aufruf des früheren Papstes Johannes Pauls II., Europa nicht aus-

nicy i zjednoczenie Niemiec. Dla narodów Europy środkowej, także dla moich rodaków, była to możliwość podróżowania po Europie Zachodniej. Proces ów szczególnie w ostatnich latach nabral niebywałego wprost przyspieszenia i przyniósł konkretne korzyści. Przystąpienie Polski i innych krajów byłego obozu komunistycznego do NATO i Unii Europejskiej, stopniowe znoszenie ograniczeń dla pracowników z nowych krajów członkowskich, wreszcie przystąpienie do strefy Schengen – to tylko najbardziej znaczące kamienie milowe na drodze do wolności i swobody. Nie muszę zwracać uwagi na znaczenie, jakie wszystkie te wspomniane przemiany miały i mają dla nas wszystkich.

W dzisiejszej zjednoczonej Europie pojęcie wolności nie ogranicza się oczywiście tylko do swobody podróżowania. Integracja europejska miała swe źródło w obszarze gospodarczym i od początku opierała się o liberalny model rynkowy. Jako historyk i humanista, osobiście wielokrotnie występowałem przeciw traktowaniu wspólnego europejskiego przedsięwzięcia integracji w kategoriach czysto gospodarczych i przywiązywałem zawsze znaczenie do wartości moralnych oraz kulturowych, które nas łączą, choć o których często się zapomina. Podpisuję się z przekonaniem pod słowami Jana Pawła II, aby nie traktować Europy wyłącznie w kategoriach wielkiego supermarketu. Owszem, Europa to nie tylko wspólny rynek. Ale przyznam jednocześnie ze skrucą, że bez dynamizmu, potencjału i przyciągającej siły tkwiącej w owym wspólnym rynku, istniałaby wprawdzie europejska wspólnota ducha, lecz o znacznie mniej solidnych podstawach.

***Choć przykro to mówić, wspólnie wyznawane wartości moralne nie zawsze okazują się wystarczającym gwarantem pokoju i porozumienia. Wspólnota interesów jest pod tym względem znacznie skuteczniejsza.***



schließlich als großen Supermarkt anzusehen. Es stimmt, Europas Wesen beruht nicht nur auf dem gemeinsamen Markt. Aber ich muss gleichzeitig zugestehen, dass es ohne die Dynamik des freien Marktes, ohne sein Potenzial und seine Anziehungskraft zwar eine europäische Gemeinschaft des Geistes gegeben hätte, dennoch aber wahrscheinlich eine auf weit weniger stabilen Grundlagen.

***Gemeinsam anerkannte Werte  
reichen nicht immer aus, um  
Frieden und Verständigung zu  
garantieren. Eine Interessenge-  
meinschaft ist oft wirkungsvoller.***

Diese Überzeugung war in den Überlegungen der europäischen Gründerväter enthalten. Daher sind wirtschaftliche Freiheit, freies Recht auf Gründung eigener Firmen und grenzübergreifende Wahl des Arbeitsplatzes, freie Konsumentenwahl und liberale Marktregeln die aktuellen, modernen Formen des Freiheitsbegriffes.

Weitere Form sind die demokratischen Bürgerrechte. Hier sehe ich die vorrangige Herausforderung nicht nur für die gesamte Union, sondern auch für jedes der Mitgliedsländer. Eine Herausforderung für die staatliche Administration als einer Instanz, die den Rahmen für die freie Entfaltung des gesellschaftlichen Bürgerengagements sichern soll. Nicht durch übertriebene Bevormundung und Ingerenz, sondern durch möglichst weitgehenden Bewegungsraum für bürgerliche Eigeninitiativen. Ich denke hier an einen Staat, der nicht stört. Der den Bürgern möglichst weitgehend freie Hand lässt und ihnen unnötige Beschränkungen aus dem Weg räumt, oft anachronistische Überbleibsel der vergangenen Epochen des mangelnden Vertrauens und der Angst totalitärer Eliten vor dem eigenen Volk.

***Denn Freiheit bedeutet Vertrauen.  
Andererseits bedeutet Freiheit auch  
Engagement und Selbstständigkeit.***

Der Mangel an dieser fundamentalen Fähigkeit war im Grunde – neben der Angst und dem Zwang – einer der Pfeiler der diktatorisch regierten Gesellschaften, wo immer eine breite Gruppe von Bürgern existierte, die bereit war darauf zu verzichten, selbstständige Entscheidungen zu treffen. „Die glücklichen Sklaven sind die erbittertsten Feinde der Freiheit“, heißt es in den Aphorismen von Marie von Ebner-Eschenbach. Denn die Beseitigung von Beschränkungen macht es notwendig, über das eigene Leben selbst zu entscheiden. Freiheit kann also durchaus anstrengend, ja sogar unbequem sein. Sie braucht Visionen und manchmal Mut zur Durchsetzung eigener Ziele.

Takie przekonanie leżało też u podstaw przemysłów założycieli wspólnoty europejskiej w latach powojennych. Dlatego wolność gospodarcza, swobodne prawo do zakładania firm i wyboru miejsca pracy, swobodny wybór konsumencki i liberalne reguły rynkowe to aktualne, nowoczesne formy pojęcia wolności.

Kolejną formę stanowią demokratyczne prawa obywatela. Tutaj widzę ogromne wyzwanie nie tylko dla samej Unii, ale też dla każdego z jej krajów członkowskich. Wyzwanie dla administracji państwowej jako instancji stwarzającej ramy dla działalności i realizowania celów obywateli. Nie poprzez nadmierną ingerencję, lecz zapewnienie możliwie daleko idącej i dobrze pojmowanej niezależności i swobody. Nie stwarzającej trudnego do przebycia gąszczu przepisów, ale nadającej konkretnym regulacjom prawnym taką formę, która promowałaby przecieranie własnych ścieżek na rynku. Mam na myśli państwo, które nie przeszkadza. Które w możliwie jak największym stopniu pozostawia wolną rękę i usuwa z drogi niepotrzebne ograniczenia, będące często anachronicznymi relikami minionej epoki, braku zaufania i strachu przed własnym społeczeństwem.

***Wolność bowiem oznacza zaufanie.  
Z drugiej strony, wolność to  
konieczność zaangażowania  
i samodzielności.***

Brak tej fundamentalnej umiejętności był w gruncie rzeczy – obok strachu i przymusu – jednym z filarów funkcjonowania społeczeństw totalitarnych, w których zawsze istniała spora grupa obywateli skłonnych do rezygnacji z niewygodny podejmowania własnych decyzji. „Szczęśliwi niewolnicy to najbardziej zagorzali wrogowie wolności”, czytamy w aforyzmach Marie von Ebner-Eschenbach. Likwidacja ograniczeń stwarza konieczność samodzielnego decydowania o własnym życiu. Wolność może być więc wymagająca czy wręcz niewygodna. Potrzebuje wizji, a niekiedy odwagi w realizacji celów.

Ale i pod tym względem konieczna jest uwaga: wolność to nie tylko sprawa indywidualna. Akceptując ją jako nasze nadrzędne prawo, bierzemy na siebie zarazem ogromny obowiązek, jakim jest szacunek dla wolności innych. „Prowadzić pozytywne życie w wolności i niezależności, to chyba najtrudniejsze zadania”, uważał nie bez racji działacz ekologiczny Urs Beeler.

***Być wolnym oznacza jednocześnie  
konieczność współpracy, akceptacji  
reguł rządzących relacjami między-  
ludzkimi w społeczeństwie. Wolność  
osobista to poszanowanie wolności  
drugiego człowieka.***



Foto: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Aber auch in dieser Hinsicht ist Vorsicht geboten beim Umgang mit dem Freiheitsbegriff: Denn Freiheit ist keine individuelle Angelegenheit. Indem wir sie als übergeordnetes Recht akzeptieren, nehmen wir eine enorme Verantwortung auf uns. Diese Verantwortung besteht im Respekt gegenüber der Freiheit anderer. „In Freiheit und Unabhängigkeit ein positives Leben führen zu können, ist wohl eine der schwierigsten Aufgaben“, meinte zu Recht der Umweltaktivist Urs Beeler.

***Frei zu sein heißt gleichzeitig:  
gesellschaftliche Regeln zu be-  
achten. Zur persönlichen Freiheit  
jedes Individuums gehört es  
untrennbar, die Freiheiten der  
übrigen Menschen zu beachten.***

Zur Illustration fällt mir an dieser Stelle eine offensichtliche Analogie ein: Ein eigener Wagen war und ist für viele wahrscheinlich auch heute nicht nur ein Ausdruck der gesellschaftlichen Position, sondern vor allem ein Innbegriff der mobilen Freiheit. Dieser Anschein trügt aber. Denn kaum jemand muss sich so vielen Vorschriften und Begrenzungen unterordnen wie ein Fahrer hinter dem Lenkrad. Die Befolgung der Regeln ist die absolute Voraussetzung für die Teilnahme am Straßenverkehr. Mangelnde Bereitschaft zu ihrer Akzeptanz, fehlende Praxis oder bewusste Missachtung haben bekannte Folgen. Wer den Wagen als Mittel zur Verwirklichung falsch verstandener Freiheit betrachtet, gefährdet sich und andere.

Dla ilustracji przychodzi mi do głowy analogia z własnym samochodem, który był i chyba pozostaje do dzisiaj głównym symbolem nie tylko społecznego statusu, ale właśnie osobistej wolności. Nic bardziej błędnego, albowiem mało kto w stopniu porównywalnym z kierowcą podlega tyłu regulacjom, podporządkowanie się którym jest absolutnym warunkiem uczestnictwa w ruchu publicznym. Brak gotowości do akceptacji tych reguł, ich nieznajomość lub świadome łamanie wiąże się ze znanymi powszechnie następstwami. Kto traktuje samochód jako sposób realizacji swojej źle rozumianej wolności, naraża życie własne i innych.

W ten sposób dochodzimy do sedna nowoczesnej definicji wolności. Wolność to, jak wspomniałem, samodzielność, obowiązek i odpowiedzialność. Ale przede wszystkim jest ona – paradoksalnie – świadomością ograniczeń stawianych przez kulturę i cywilizację.

Moja własna prywatna i zawodowa działalność poświęcona była poszukiwaniu porozumienia. Starłem się, w miarę możliwości, budować mosty i podstawy wzajemnego poszanowania, przede wszystkim w relacjach polsko-niemieckich. Z historycznej perspektywy obecny stan stosunków między naszymi krajami jest wyjątkowy, Polacy i Niemcy mogą wspólnie uczestniczyć w realizacji europejskiego marzenia o demokracji i wolności. Jeśli moje własne starania przynajmniej trochę przyczyniły się do realizacji tych marzeń, to z wdzięcznością akceptuję Nagrodę Wolności przyznawaną przez Wolny Uniwersytet w Berlinie. A ponieważ chodzi o wyróżnienie akademickie, chciałbym wymienić jeszcze jedną, ważną cechę wolności.



Auf diese Weise sind wir beim Kern des modernen Freiheitsbegriffes angelangt. Freiheit bedeutet – wie gesagt – Selbstständigkeit, Pflicht und Verantwortung. Aber vor allem setzt sie – paradoxerweise – das Bewusstsein der kulturellen und gesellschaftlichen Begrenzungen voraus.

Meine private und berufliche Tätigkeit hatte immer die Suche nach Verständigungswegen zum Ziel. Ich habe versucht, den eigenen Möglichkeiten entsprechend, Brücken zu bauen und mich für gegenseitigen Respekt einzusetzen. Das betrifft insbesondere die deutsch-polnischen Beziehungen. Vor dem historischen Hintergrund ist der gegenwärtige Stand der Beziehungen zwischen unseren Ländern – Mitgliedern der Europäischen Union – einmalig. Polen und Deutschland können gemeinsam an der Verwirklichung des europäischen Traumes teilnehmen. Des Traumes von Demokratie und Freiheit. Wenn meine eigenen Bemühungen zur Verwirklichung dieses Traumes auch nur ein wenig beigetragen haben, dann akzeptiere ich heute mit Dankbarkeit den Freiheitspreis der Freien Universität Berlin. Und weil es sich dabei um eine akademische Auszeichnung handelt, möchte ich abschließend noch eine wichtige Eigenschaft der Freiheit erwähnen.

### *Freiheit ist nämlich Wissen.*

In dem Buch Das Tal der Issa des polnischen Literaturnobelpreisträgers Czesław Miłosz gibt es eine ansprechende Szene, in der ein Reisender an einem schlammigen Tümpel vorbeikommt, wo in dreckigem Wasser eine Schar magerer Enten plätschert. Unweit hinter dem Teich erstreckt sich ein malerischer See. „Warum schwimmen die Enten nicht dort im See, wo sie doch viel freier wären?“, fragt der Reisende den Entenhalter. „Mein Herr“, antwortet dieser, „Wenn sie nur wüssten ...“

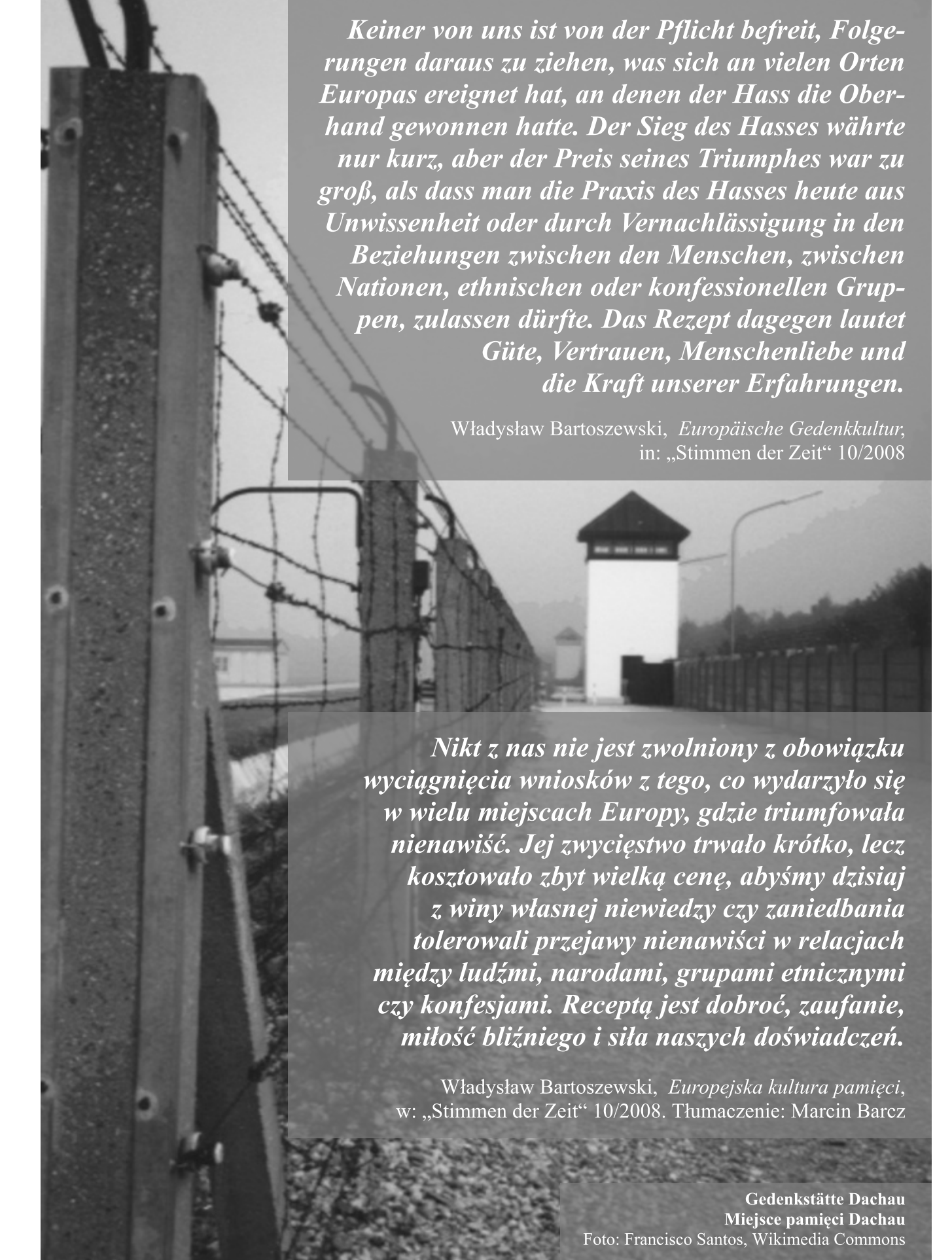
### *Wolność jest też wiedzą.*

W książce Dolina Issy polskiego noblisty Czesława Miłosza znajduje się wymowna scena, w której podróżny, mijając błotnistą sadzawkę, dostrzega stado kaczek. Niedaleko rozpościera się malownicze jezioro. „Czemu one nie idą do jeziora?“, pyta właściciela ptactwa. „Ba“, odpowiada tenże, „żeby one wiedziały!“

*Przekład: Marcin Barcz*



Alexander Koester  
Sieben Enten am Graben  
Wikimedia Commons



*Keiner von uns ist von der Pflicht befreit, Folgerungen daraus zu ziehen, was sich an vielen Orten Europas ereignet hat, an denen der Hass die Oberhand gewonnen hatte. Der Sieg des Hasses währte nur kurz, aber der Preis seines Triumphes war zu groß, als dass man die Praxis des Hasses heute aus Unwissenheit oder durch Vernachlässigung in den Beziehungen zwischen den Menschen, zwischen Nationen, ethnischen oder konfessionellen Gruppen, zulassen dürfte. Das Rezept dagegen lautet Güte, Vertrauen, Menschenliebe und die Kraft unserer Erfahrungen.*

Władysław Bartoszewski, *Europäische Gedenkkultur*,  
in: „Stimmen der Zeit“ 10/2008

*Nikt z nas nie jest zwolniony z obowiązku wyciągnięcia wniosków z tego, co wydarzyło się w wielu miejscach Europy, gdzie triumfowała nienawiść. Jej zwycięstwo trwało krótko, lecz kosztowało zbyt wielką cenę, abyśmy dzisiaj z winy własnej niewiedzy czy zaniedbania tolerowali przejawy nienawiści w relacjach między ludźmi, narodami, grupami etnicznymi czy konfesjami. Receptą jest dobroć, zaufanie, miłość bliźniego i siła naszych doświadczeń.*

Władysław Bartoszewski, *Europejska kultura pamięci*,  
w: „Stimmen der Zeit“ 10/2008. Tłumaczenie: Marcin Barcz

Gedenkstätte Dachau  
Miejsce pamięci Dachau  
Foto: Francisco Santos, Wikimedia Commons



## AUF DEM RICHTIGEN, GEMEINSAMEN WEG

**Geplante Ansprache anlässlich  
der deutsch-polnischen Regierungsgespräche  
am 27. April 2015 in Warschau**

Ich freue mich, dass ich heute zusammen mit zahlreichen Ministern an den deutsch-polnischen Regierungsgesprächen unter der Leitung von Frau Ministerpräsidentin Ewa Kopacz und Frau Bundeskanzlerin Angela Merkel teilnehmen darf.

Über die Polen pflegt man – nicht ganz ohne Grund – zu sagen, dass sie gern Jahrestage von Niederlagen und nationalen Tragödien begehen. Aber das kommende Jahr 2016 bringt einen positiven Jahrestag: das 25-jährige Jubiläum des deutsch-polnischen Vertrages über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit.

Im Verlauf dieser Jahre hat sich eine Infrastruktur der deutsch-polnischen Beziehungen entwickelt. Viele Projekte hätte es nie gegeben ohne eine Entschlossenheit der politischen Eliten und der Akteure des zivilgesellschaftlichen, wirtschaftlichen und kulturellen Lebens. Ich weiß es hoch zu schätzen, dass ich als zweimaliger Außenminister Polens und Parlamentarier selbst einen Beitrag zu diesem Werk leisten durfte.

***Die vergangenen Jahre waren  
eine Bestätigung, dass sich  
vor allem die Polen und  
die Deutschen keine Sünde  
der Unterlassung leisten dürfen.***

Bei dem Aufbau der Beziehungen auf europäischer oder multilateraler Ebene müssen sie stets die grundlegenden Interessen ihrer bilateralen Kontakte berücksichtigen. In den letzten Jahren sprechen wir immer öfter von der „deutsch-polnischen Interessensgemeinschaft“. Eine Interessensgemeinschaft ist nicht ein für allemal gegeben. Sie ist eine flexible Struktur.

## NA DOBREJ, WSPÓLNEJ DRODZE

**Planowane wystąpienie z okazji polsko-  
niemieckich konsultacji międzyrządowych  
w dniu 27 kwietnia 2015 r. w Warszawie**

Cieszę się, że mogę dzisiaj uczestniczyć w polsko-niemieckich konsultacjach międzyrządowych pod przewodnictwem pani Premier Ewy Kopacz i kanclerz Angeli Merkel z tak licznym udziałem ministrów konstytucyjnych.

O Polakach mawia się – nie bez pewnej racji – że lubią obchodzić rocznice klęsk i tragedii narodowych. Ale przyszły rok 2016 przynosi rocznicę pozytywną: jubileusz 25-lecia polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

Przez te wszystkie lata kształtowała się infrastruktura relacji polsko-niemieckich. Wiele projektów nigdy by nie powstało, gdyby nie determinacja elit politycznych czy innych podmiotów życia społecznego, gospodarczego czy kulturalnego. Bardzo sobie cenię własny udział w tym dziele jako dwukrotny minister spraw zagranicznych Polski i parlamentarzysta.

***Minione lata potwierdziły,  
że zwłaszcza Polacy i Niemcy  
nie mogą sobie pozwolić  
na grzech zaniechania.***

Budując relacje na poziomie europejskim i wielostronnym, muszą stale uwzględniać podstawowe racje naszych stosunków bilateralnych. W ostatnich latach coraz częściej mówimy o „polsko-niemieckiej wspólnotie interesów”. Wspólnota interesów nie jest dana raz na zawsze. Jest strukturą ruchomą; wymaga naszego stałego wysiłku i uwagi, a więc trzeba ją definiować i wypełniać na nowo. Dopiero w praktyce współpracy pojawiają się rozbieżności. Wspólnota interesów wyraża się jednak w tym, że nawet najostrzejsze spory



Deutsch-polnische Regierungsgespräche am 27. April 2015  
Polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe 27 kwietnia 2015  
Foto: M. Śmiarowski, KPRM

Sie verlangt von uns ständige Bemühung und Aufmerksamkeit, man muss sie also immer aufs Neue definieren und mit Inhalten füllen.

In der Praxis der Zusammenarbeit tauchen auch Differenzen auf. Eine Interessensgemeinschaft zeigt sich aber dort, wo sogar die schärfsten Konfrontationen nicht gegen die Grundlagen der Zusammenarbeit gerichtet sind. Deshalb sollten wir uns stets daran erinnern, dass bilaterale Kontakte und Initiativen ständige Pflege und regelmäßige Arbeit brauchen.

***Alle Anzeichen von Unterschätzung unserer Beziehungen oder von mangelndem Interesse am Nachbarland sollten uns zu noch intensiverem Engagement motivieren.***

Ausgezeichnete persönliche Kontakte (sichtbar in den Begegnungen der Regierungschefs und in der konkreten Zusammenarbeit zwischen unseren Ministern) sollten einen entsprechenden Ausdruck in der realen, positiven Entwicklung der bilateralen Beziehungen finden.

Es ist uns bewusst, welche wichtige Rolle die deutsch-polnischen Initiativen spielten und immer noch spielen: das Deutsch-Polnische Jugendwerk, die Stiftung für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit oder die Stiftung Deutsch-Polnische Aussöhnung. Wir wissen heute, wie wichtig es ist, diese Organisationen weiter zu unterstützen.

Das Jubiläum im kommenden Jahr ist für die Polen und die Deutschen eine Möglichkeit auf die Errungenschaften der bisherigen bilateralen und internationalen Zusammenarbeit zu blicken, und zugleich eine ausgezeichnete Gelegenheit, um Schlussfolgerungen aus der bisherigen – nicht immer parallel verlaufenden – Umsetzung von Vertragsbestimmungen zu ziehen sowie eine neue Aufgabenagenda auszuarbeiten.

nie godzą w fundamenty współpracy. Dlatego właśnie musimy pamiętać, że dwustronne kontakty i inicjatywy wymagają stałej pielęgnacji i regularnej pracy.

***Wszelkie objawy pomniejszania znaczenia naszych stosunków czy braku zainteresowania sąsiadem powinny jeszcze bardziej motywować nas do intensywnego działania.***



Angela Merkel, Władysław Bartoszewski  
am 9. Dezember 2009 in Warschau  
9 grudnia 2009 w Warszawie  
Foto: Grzegorz Rogiński, KPRM

Znakomite relacje osobowe (przejawiające się w spotkaniach szefów rządów i konkretnej współpracy między naszymi ministrami) winny przekładać się na rzeczywiste pozytywne zmiany bilateralnych relacji.

Jesteśmy świadomi, jak istotną rolę odegrały i nadal odgrywają polsko-niemieckie inicjatywy: Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej czy Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie. Dziś wiemy, jak ważne jest, by nadal wspierać te organizacje.





Deshalb sind die Gespräche des Runden Tisches in Bezug auf die Unterstützung der Polonia und der Polen in Deutschland sowie der deutschen Minderheit in Polen so wichtig. Beunruhigend ist das fehlende Interesse auf der Ebene der Bundesregierung bzw. der jeweiligen Landesregierungen für die Förderung des Unterrichts in polnischer Muttersprache.

***Historische Themen bleiben für uns immer noch sensibel. Auch bei neuen Herausforderungen müssen wir uns stets an die Vergangenheit erinnern, die historische Erinnerung bewahren und entschlossen auf alle Versuche von Geschichtsfälschung reagieren. Indem wir an die Zukunft denken, dürfen wir die Vergangenheit weder vergessen noch verfälschen.***

***Alles in allem sind wir aber auf dem richtigen, gemeinsamen Weg.***

*Übersetzung: Marcin Barcz*

Przyszłoroczny jubileusz to dla Polaków i Niemców możliwość spojrzenia na dotychczasowy wspólny dorobek w dziedzinie współpracy dwustronnej i międzynarodowej, jak również doskonała okazja do wyciągnięcia wniosków z dotychczasowej, nie do końca jednak symetrycznej realizacji zapisów traktatowych oraz wypracowania nowej agendy zadań.

Dlatego tak ważne są prowadzone rozmowy w formule Okrągłego Stołu do spraw wspierania Polonii i Polaków w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej w Polsce. Zjawisko braku zainteresowania władz federalnych czy landowych dla wspierania nauczania języka polskiego jako ojczystego jest niepokojące.

***Sprawy historyczne nadal pozostają dla nas wrażliwe. Podejmując nowe wyzwania, musimy cały czas pamiętać o przeszłości, zachować pamięć historyczną i stanowczo reagować na wszelkie próby fałszowania historii. Myśląc o przyszłości, nie możemy zapominać bądź zakłamywać przeszłości.***

***W sumie jednak jesteśmy na dobrej, wspólnej drodze.***

Władysław Bartoszewski

## Steter Tropfen höhlt den Stein?

Was ich zu den Deutschen und über die Deutschen  
in einem halben Jahrhundert gesagt habe

Red.

Marcin Barcz, Małgorzata Preisner-Stokłosa,  
Igor Kąkolewski, Piotr Bachurzewski

Berlin – Warszawa 2021

Publikationsreihe: Wendepunkte und Persönlichkeiten des Dialogs.  
Aus der Geschichte der deutsch-polnischen Verständigung, Band 2

Seria wydawnicza: Przełomy i ludzie dialogu.  
Z historii polsko-niemieckiego porozumienia, tom 2

  ZENTRUM für HISTORISCHE FORSCHUNG BERLIN  
der Polnischen Akademie der Wissenschaften

  CENTRUM BADAŃ HISTORYCZNYCH  
Polskiej Akademii Nauk w Berlinie



Die Online Fassung ist zugänglich unter:  
Wersja online (j. niemiecki) dostępna pod adresem:

<https://publikacje.pan.pl/dlibra>





Foto: Julian Nyča  
Wikimedia Commons

Unterstützen Sie unsere  
gemeinsame deutsch-polnische  
Initiative, die historische  
Oder-Brücke zwischen  
Neurüdnitz und Siekierki als  
**Europa-Bartoszewski-Brücke**  
zu benennen

Zapraszamy do wsparcia naszej  
wspólnej polsko-niemieckiej ini-  
cjatywy nadania historycznemu  
mostowi na Odrze pomiędzy  
Siekierkami i Neurüdnitz nazwy  
**Europejski most imienia  
Władysława Bartoszewskiego**



[www.dpgberlin.de](http://www.dpgberlin.de)  
[www.bartoszewski-initiative.de](http://www.bartoszewski-initiative.de)